

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 195

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 26 sierpnia 1937 r.

Rok XXXI.

## Niezręczni obrońcy.

Pomorska prasa sanacyjna, reprezentowana przez mało znaczące „dzionki“, nie wysiła się przy ocenie zjawisk i wydarzeń w życiu zbiorowym polskiego społeczeństwa na jakąkolwiek własną myśl. Tak jak do niedawna każde oświadczenie tego czy innego kierownika BBWR było dla niej szczytem mądrości politycznej, a stanowisko grup opozycyjnych wyrazem potępienia godnych państwo-burczych dążeń, tak i dziś każdą deklarację kierowników Ozonu przyjmują owe „dzionki“ z cielecym zachwytem, potępiając równocześnie „warcholskie poczynania“ stronnictw, które odważają zalecać inne lekarstwa na polskie dolegliwości.

Ostatnio z lamów owych „dzionków“ nie schodzi oświadczenie p. Kowalewskiego. Każdy artykuł pelen jest pochwał dla szefa sztabu Ozonu, który takie mądre myśli rzucił, a mimo to napotyka wśród szerszych kół społeczeństwa na niezrozumienie. Bo — prawda? — cóż to za wspaniała rzecz taki „front zjednoczenia“, sięgający jak najbardziej na lewo i na prawo, w którym się mogą pomieścić ludzie różnych przekonań, i lewicowych i prawicowych, ludzie bez przekonań i tacy, którzy „przekonania“ swoje zawsze gotowi są sprzedać za miskę soczewicy?! Czyż można znaleźć wygodniejsze dla obywatela wyjście? No i pomyśleć, że społeczeństwo na takie zbawienne myśli nie idzie. Rozpacz. Ale oczywiście, **wszystkiemu są winne partie polityczne**, które warcholą, byleby nie dopuścić do konsolidacji, działają na szkodę państwa polskiego, podrywają siłę państwa w imię interesu partyjnego itd. itd.

Boże, jak nam żal autorów tych artykułów, beżmyślnie kadzących pułkownikowi Kowalewskiemu. Ci nieboracy nawet nie spostrzegli, że ten sam p. Kowalewski odzegał się od owych **rażących niesprawiedliwością metod sanacji**, które sprowadzały się do potępienia w czambuł wszystkich przeciwników jako „graczy partyjno-politycznych, mających tylko osobiste lub partyjne ambicje i interesy“. Przecież p. Kowalewski wyraźnie stwierdził, że **wszyscy my pragniemy jak najlepiej służyć Polsce i dźwigać Polskę, a dzielą nas tylko metody**.

Nasze „dzionki“ tej prawdy, przez nas od dawna podkreślanej, ale po stronie Ozonu po raz pierwszy uznanej, oczywiście nie komentują. **Nad tym wypowiedzeniem przechodzą do porządku dziennego**, bo ono przeczy wszystkiemu, co w różnych „dzionkach“ sanacyjnych o dążeniach i nastawieniu grup opozycyjnych pisano i naiwnym czytelnikom do wierzenia podawano.

Ale bądźmy wyrozumiali. Trudno wymagać, aby pisma, które przez lat 10 blisko wylewały na „partyjników“ kubły pomyj i określały ich jako „szkodników“, „antypaństwowców“ i Bóg wie co jeszcze, od razu dziś mimo całego uznania i posłuszeństwa dla szefa sztabu Ozonu wraz z nim uznały, iż **„ci opozycjoniści i partyjnicy nie są znów tacy źli, to ludzie, którzy też chcą potęgę Polski, a różnią się od nas tylko metodami“**. Trzeba zrozumieć, że owe pisma w zakłamaniu swym zape-

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej.)

# Porażka Chińczyków pod Kałganem.

## Armia kwantuńska przekroczyła Wielki Mur.



Widok miasta Szanghaju.

Szanghaj, główny port Chin, leży nad brzegiem rzeki Hoang-pu, wpadającej 25 kilometrów poniżej miasta do Jangtsekiangu. Liczy blisko 2 miliony mieszkańców i jest siedzibą największego przemysłu chińskiego (przedalnicтво i tkactwo bawełniane, jedwabiarstwo, papiernictwo, wyroby tytoniowe, budowa statków). Na obrazku widzimy część osady międzynarodowej pod zarządem europejskim. Najwyższy gmach na tylnym planie — to hotel i dom bankowy, który ucierpiał wskutek bombardowania.

**Pekin, 25. 8. (PAT).** Dowództwo japońskie komunikuje, że armia kwantuńska zwyciężyła Chińczyków na zachód od Kałganu. **Chińczycy ponieśli ciężkie straty i cofają się w kierunku południowym.** Wojska japońskie po zajęciu dużego odcinka muru chińskiego sięgają cofających się Chińczyków. Samoloty japońskie bombardowały szereg stacji na linii kolejowej Pekin—Kałgan. Na skutek zwycięstwa Japończyków, Chińczycy w obszarze Nankou są o-

skrzydleni. W chwili obecnej **toczą się walki pod Liang-Cziang**, które mają charakter pomyślny dla Japończyków.

**Tokio, 25. 8. (PAT).** Ministerstwo wojny komunikuje, że **wczoraj o godz. 6 z rana wojska japońskie zajęły Czu-Jung-Kuan** w pobliżu przełęczy Nankou, po zdobyciu okolicznych umocnień. Wojska chińskie, znajdujące się **między Kałganem a Czu-Jung-Kuan, są całkowicie otoczone przez Japończyków.**

## Pod gradem pocisków.

**Tokio, 25. 8. (PAT).** Agencja Domei donosi, że wojska japońskie, które dokonały wczoraj desantu na północny wschód od Szanghaju, **posunęły się w ciągu nocy pomimo oporu Chińczyków o 2 km naprzód.** Desant rozpoczął się wczoraj nad ranem pod osłoną ognia japońskich dział okrętowych i japońskich wodno-samolotów bombowych.

Desant odbywał się **pod gradem pocisków**, ponieważ Chińczycy strzelali z obu brzegów rzeki. Jednocześnie wodno-samoloty japońskie bombardowały wojska chińskie, zajmujące stanowiska w odległości 200 mtr. od miejsca, w którym odbywał się desant. **Pomimo wielu zabitych i rannych, Japończycy natychmiast po wylądowaniu natarli na Chińczyków, którzy w ciągu nocy cofnęli się o blisko 3 km.**

Wczoraj z rana Chińczycy **podpalili i ograbili japońskie składy towarowe** w dzielnicę Putung. Noc minęła spokojnie. Około godz. 1 min. 30 w nocy ukazał się nad Szanghajem chiński samolot bombowy, lecz został zmuszony do ucieczki przez japońską artylerię przeciwlotniczą.

**Szanghaj, 25. 8. (PAT).** Źródła chińskie donoszą, że 200 żołnierzy japońskich z oddziałów, które wylądowały wczoraj pod Szanghajem, **przedostało się na tyły chińskie w miejscu odległym o 10 km na zachód od szosy Szanghaj—Liuho.** Posiłki chińskie doszczętnie **wybiły oddział japoński.** Samoloty japońskie bombardowały wczoraj z rana Pao-Tien, co pociągnęło za sobą liczne pożary.

### Marsz na południe.

**Tokio, 25. 8. (PAT).** Wojska japońskie w Chinach północnych podjęły natarcie na wszystkich frontach. Na linii kolejowej Tien-Tsin-Pukou Japończycy zbliżyli się do m. Szing-Hai-Sien, zaś w Czaharze przy współdziałaniu wojsk mongolskich **otoczyli wojska nankińskie wzdłuż linii kolejowej Pekin—Suijwan.** Książę mongolski Teh-Wang dnia 14 bm. rozpoczął natarcie, które doprowadziło do zwycięstwa w dniu 23 bm., przy czym wojska chińskie **straciły około 3 tys. zabitych i rannych, zaś mongolskie niewiele ponad 200.**

Dowództwo japońskie w Tien-Tsinie donosi, że japońskie samoloty **zbombardowały Yen-Czing i Huailai** oraz wojska chińskie cofające się na południe od Sza-Czeng w północnej części prowincji Czapei. Ponadto samoloty japońskie **zbombardowały obiekty wojskowe** w m. Tatung w prowincji Szan-Si (połowa drogi pomiędzy Pekinem a Su-Yuanem) **celem odciążenia odwrotu Chińczyków.** Japończycy **zajęli już przełęcz Nankou** oraz m. Pataling, zaś obecnie **posuwają się po równinie Huailai.**

Z pogranicza prowincyj Czahar i Dzehol donoszą, że japońskie samoloty **dwukrotnie zbombardowały wczoraj chińskie pociągi wojskowe**, wycofujące się z Kałgani w kierunku Tatung.

### Zgon śp. prof. Porębowicza.

**Lwów, 25. 8. (PAT)** Zmarł w 75 roku życia, śp. prof. dr Edward Porębowicz, znakomity romanista, tłumacz i poeta. Zmarły odznaczony był komandorią orderu Odznaczenia Polski, komandorią orderu „Corona d'Italia“. Śp. prof. Porębowicz był czynnym członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, Tow. Naukowego warszawskiego i lwowskiego, współpracownikiem wielu innych towarzystw naukowych, **doktorem honorowym uniwersytetu poznańskiego** itd. W r. 1932 obchodził jubileusz 50-letnia pracy literackiej i naukowej.

### Brak czujności politycznej...

**Paryż, 25. 8. (PAT)** Havas donosi z Moskwy, że plenarne zgromadzenie Sowietów okręgu moskiewskiego postanowiło usunąć ze stanowiska przewodniczącego moskiewskiego komitetu wykonawczego Filatowa, zarzucając mu **„brak czujności politycznej, utracenie łączności z masami oraz sabotażanie ruchu stachanowskiego“**.

### Wyrok w Leningradzie.

**Paryż, 25. 8. (PAT)** Havas donosi z Moskwy: „Leningradzkaja Prawda“ z dn. 23 kwietnia donosi, że trybunał wojskowy okręgu leningradzkiego skazał na śmierć w dn. 22 bm. 9-ciu członków „trockistowskiej organizacji kontrrewolucyjnej“. Wyrok natychmiast wykonano. Akt oskarżenia głosił, że **oskarżeni dopuścili się „szeregu zbrodniczych czynów, jako to: rozmyślnie trucie robotników oraz spowodowanie wzbuchu, który pociągnął za sobą ofiary ludzkie w jednym z przedsiębiorstw przemysłu wojennego“**.

### Blum został znieważony

**Paryż, 25. 8. (PAT)** Agencja Havasa donosi: Dzisiaj w późnych godzinach popołudniowych wicepremier Leon Blum udał się na ulicę Labryere, by wyrazić kondolencję rodzinie zmarłego **senatora Israela (I).** Kiedy, po złożeniu kondolencyjnej wizyty, wicepremier wyszedł na ulicę, **niejaką pani Meyer dopuściła się zniewagi w stosunku do ministra.** Niezwłocznie aresztowano ją i odprowadzono do komisariatu.



## Niezręczni obrońcy.

(Ciąg dalszy).

dzili się w ślepią uliczkę, z której trudno znaleźć odwrót.

Wielkiej pociechy „Ozon” z nich mieć nie będzie. Być może, że wszedłszy za radą marszałka Śmigłego-Rydza na drogę prawdy, kierownicy Ozonu kiedyś powiedzą: „Boże chroń mnie od takich przyjaciół, bo z nieprzyjaciółmi sam sobie dam radę”.

## Nowy zamach na Salazara.

Londyn, 25. 8. (PAT) Reuter donosi z Lizbony, że wykryto nowy zamach na życie premiera Salazara. Zamach ten został udaremniony przez policję w ostatniej chwili. Po nieudanym zamachu, spiskowcy mieli zamiar rzucić na samochód premiera bombę zwykłą.

## Gdańszczanie stanowczo zawiele sobie pozwalają.

Gdańsk, 25. 8. (PAT) Senat Wolnego Miasta Gdańska zarządził w tych dniach przeniesienie szeregu uczniów narodowości polskiej, uczęszczających do prywatnych szkół Polskiej Macierzy Szkolnej do szkół okręgowych z niemieckim językiem nauczania. W związku z tym, wobec nieobecności w Gdańsku ministra Chodackiego, zastępca komisarza generalnego radca Perkowski złożył w senacie ostry protest przeciw powyższemu zarządzeniu, jako sprzecznemu z umową polsko-gdańską z dnia 18 września 1933 r.

Należy zaznaczyć, że sprawa tych uczniów jest przedmiotem toczących się od dłuższego czasu rozmów między przedstawicielami rządu polskiego i senatu gdańskiego.

## Ulewy w Tyrolu.

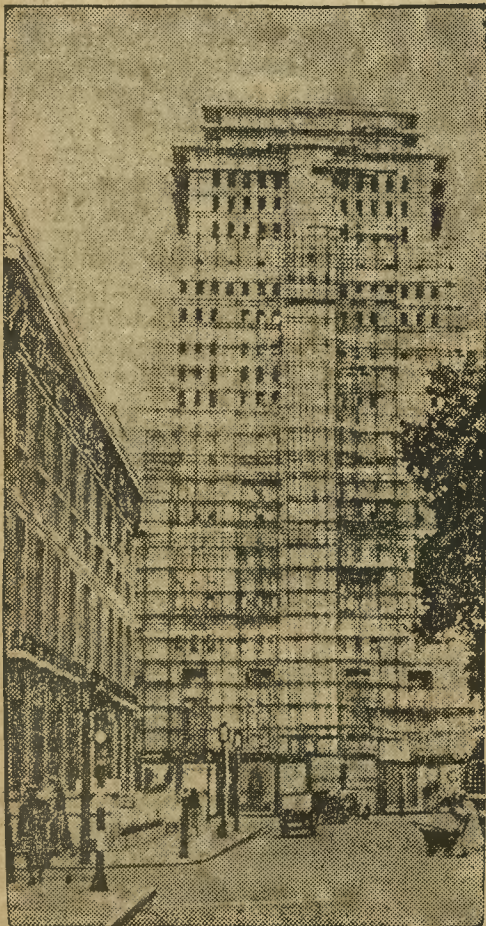
Wiedeń, 25. 8. (PAT) Długotrwałe ulewne deszcze spowodowały w Tyrolu wielkie szkody. W wielu miejscowościach jest czynna straż pożarna oraz wojsko przy usuwaniu przeszkód w komunikacji, powstałych na skutek obuwania się gór. Przedmieście w Insbruku jest zalane wodą. Pomiedzy niektórymi miejscowościami została wstrzymana komunikacja.

Słynna droga z alpejskiej miejscowości Arlberg została ponownie zasypana w kilku miejscach ziemią i kamieniami. Również elektryczna kolej w kierunku Garmisch Partenkirchen została poważnie uszkodzona. W Wiedniu silne opady spowodowały wzebranie wód Dunaju.

## Za skłonności artystyczne nad granicą... areszt.

Ostrów Wielkopolski, 25. 8. Został przytrzymany przez straż graniczną obywatel niemiecki E. Reising, który wędrując po polskiej stronie, szkicował, jako malarz-pejzażysta okolice nadgraniczne. Został osadzony w więzieniu, skazany przez sąd na 3 tygodnie aresztu.

## Uniwersytet londyński



został powiększony o nowe skrzydło — trzydziestopiętrowe.

# Tylko 15 kilometrów od Santander.

## Całkowity pogrom Basków kwestią najbliższego czasu.

Reinosa, 25. 8. (PAT) Od wczesnego ranka wojska powstańcze, działające na froncie Santanderu, posuwały się dalej naprzód. Front nieprzyjacielski jest na wszystkich odcinkach przerwany. Jedyne w paru miejscach stawiają słaby opór odosobnione grupy przelicznika. W ciągu ostatnich trzech dni w ręce powstańców wpadło około 10 tysięcy żołnierzy nieprzyjacielskich, zwiększając ogólną liczbę jeńców od chwili podjęcia operacji na Santander do 25 tysięcy. Miejscowość Torre Lavega znajduje się od wczorajszego popołudnia w odległości efektywnego strzału karabinowego od przednich straży powstańczych. Miejscowość ta stanowi centrum przemysłu żelaznego prowincji Santander. Torre Lavega jest już na pół okrażona.

Na wschód od tego miasta wojska powstańcze atakują wzgórze Pando,

zaś na zachód miejscowość Quijas, znajdującą się na szosie Torre Lavega — Asturia. W ten sposób wojska powstańcze dotarły już do głównej drogi, łączącej Santander z Asturią. Również miejscowości Viernoles i Cartes, leżące na drodze Palencja — Santander, zostały w dniu wczorajszym zajęte przez powstańców. Oddziały legii cudzoziemskiej obsadziły wczoraj miejscowość Puente Viesco, leżącą na szosie Burgos — Santander. W miejscowości tej znajduje się elektrownia, dostarczająca prądu dla Santanderu. Obecnie więc w rękach powstańców znajdują się nie tylko rezerwuary, zaopatrujące Santander w wodę, lecz i źródła energii elektrycznej.

Pułk legii cudzoziemskiej zajął następnie miasto Renedo, znajdujące się o 22 km od Santanderu. Straże przednie na tym odcinku oddalone są od

Santanderu wszystkiego o 15 km w linii powietrznej. Oddziały działające na wschód od szosy Burgos — Santander, zajęły wczoraj miejscowość Lierganes i zaczęły ostrzeżliwie biegnącą nad brzegiem morza szosę Santander — Bilbao, która stanowi główne połączenie między Santanderem a oddziałami przeciwnika, znajdującymi się w okolicach Castro Urdiales. Przeciwnikowi odcięte są wszystkie drogi odwrotu.

Brygady kastylijskie obsadziły wzgórze Ordutes i Tornos, na skutek czego wszystkie oddziały przeciwnika, znajdujące się na południe od tych wzgórz, zostały odcięte od swej bazy. Posuwające się wybrzeżem wojska powstańcze po zajęciu szeregu miejscowości znajdują się już w okolicach Liendo o 16 km na zachód od Castro Urdiales.

# Sensacyjne zeznania świadków

## W procesie o zniesławienie wyższych urzędników min. skarbu.

Sędzia śledczy nie mógł wydobyć akt w sprawie osadzonego w więzieniu dyr. Michalskiego (Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Warszawa, 24 sierpnia. Duże wrażenie na dzisiejszej rozprawie w procesie o obrazę wyższych urzędników min. skarbu wywarło oświadczenie jednego ze świadków, że na terenie ministerstwa skarbu działa sprężysta mafia, która wiele złego przynosi. A na pytanie sądu: kto do niej należy, świadek odpowiedział, że jest to dyrektor Drojanowski.

Były urzędnik centrali świadek Galster pierwszy wykrył nadużycia w Łuszczarni Ryżu w Gdyni, tuż po tym został zwolniony ze swego stanowiska i przeniesiony do Katowic. Świadek wyraźnie nie łączy tych dwóch spraw, a jednak wskazuje na ich dziwną zbieżność.

Świadek Hajdusiewicz opowiada, jak wykrył nadużycia, które działy się na terenie ministerstwa skarbu i dlatego został zwolniony ze służby przez wiceministra Światalskiego, choć zapewniano go przedtem, że

nic mu się złego dziać nie będzie. Ze swej strony wicemin. Światalski oświadcza, że prowadzona była kampania przeciwko niemu, aby „utrącić wzorowego urzędnika”. To ostatnie zdanie przytacza z akt urzędowych.

Świadek Sieradzki składa obciążające zeznania. Mówi o tajemnych siłach, które przeciwstawiają się sanacji stosunków w ministerstwie. Mówił o walce, jaką min. Kwiatkowski musi staczać z wyższymi urzędnikami, jemu nieprzychylnymi.

Zeznawał też przełożony świadek Sieradzkiego p. Marian Zieliński. Stwierdził on, że istotnie ważne akta, dotyczące sprawy Michalskiego, zaginęły i że dopiero Sieradzki je znalazł, ukryte za kanapą w gabinecie jednego z dyrektorów.

Powyższe oświadczenie bezpośredniego przełożonego św. Sieradzkiego będzie miało duże znaczenie dla sprawy, gdyż strona

przeciwna chce podważyć jego zeznania tym, że był to maniak, który wiecznie tylko oskarżał.

Dyr. Kwasiński z Brzeźnia opowiadał sądowi, jak to za znanym defraudantem Krzysztoforskim wstawiał się osobiście starosta radomski, który utrzymywał, że K. jest bardzo zdolnym urzędnikiem i o 100 proc. podwyższy wpływ z podatków na jego terenie.

Rzecz charakterystyczna, że owymi wyższymi urzędnikami i kierownikami urzędów skarbowych są przeważnie byli sędziowie i prokuratorzy. Jeden z nich, zapytany przez przewodniczącego, dlaczego tak łatwo zmienił zawód, odpowiedział, że nie mógł się „wyżyć” w swej działalności na stanowisku sędziego.

Dyr. Alland sam przyznaje, że istotnie kazał przerwać rewizje, dokonywane w kartelu drożdżowym. Zarządzenie swoje motywuje tym, że miał to przekonanie, iż rewizja ta nie miała nic wspólnego z doniesieniami o rzekomych nadużyciach kartelu.

Dla oskarżonych ważne będą również zeznania sędziego śledczego Kleinerta, który prowadził dochodzenia w sprawie Michalskiego. Dzisiejsi świadkowie potwierdzają tę okoliczność, że sędzia ten nie otrzymał najważniejszych dokumentów w tej sprawie i że musiał się zwracać o interwencję aż do ministra skarbu. Wreszcie akta się „znalazły”, były ukryte za kanapą w biurze szefa wydziału personalnego.

Św. dyr. Rządkiwicz zaprzecza, jakoby miał wydrzeć z akt te ustępy, które w dużej mierze kompromitowały Michalskiego.

Św. Święzkowski, na którego powołuje się główny oskarżony, opowiada dość chaotycznie. Wspomina, jakoby były minister Czechowicz przez żonę swoją otrzymał łapówkę z magistratu warszawskiego w sumie 30 tys. złotych. Oskarżyciele jednak dowodzą, że Święzkowski jest chory i był przedstawiony do badań w szpitalu Jana Bożego (dla umysłowo chorych), jednak dotąd nie został zwolniony ze służby, aby nie stwarzać pozorów, że zwalnia go się z racji jego stawiennictwa w procesie w charakterze obciążającego świadka.

Opowiadają też świadkowie, że zwracali się do dyr. Drojanowskiego, aby interweniował wobec stałych ataków prasy. Dyrektor miał oświadczyć, że to nie doprowadzi do celu, bo od „lobuzów” nie dostanie się należytej satysfakcji.

Proces trwa.

Rys.

## Zbrodnia 9-letniego.

Kielce, 25. 8. (PAT) W gajówce leśnictwa Radosowice w powiecie koneckim, Aleksy Gilec, 9-letni syn gajowego, korzystając z nieobecności rodziców, którzy poszli do kościoła, nabił karabin ojca i strzelił do swoich rówieśników, 12-letniego Bronisława Bednarskiego i 7-letniego Sylwestra Wychowawca, którzy stali w odległości około 3 m. Bednarski został zabity na miejscu, a Wychowawiec zmarł tego samego dnia w szpitalu.

## Otwarty się śluz niebieskie...

# W Zakopanem i na Podhalu ulewny deszcz pada trzeci dzień bez przerwy.

Potoki górskie wzebrały i zalały szereg domów.

NOWY TARG, 25. 8. (PAT) Obfity deszcz, który spadł w Tatrach i na Podhalu, spowodował gwałtowne wzebranie potoków i rzek górskich. Potok Ochotniczanka, zrywając część nasypu drogowego i uszkadzając most, przerwał komunikację między Tylmanową a Ochotnicą. Zalanych zostało kilka domów, których mieszkańcy zostali jednak na czas ewakuowani przez ochotniczą straż pożarną. W Nowym Targu zebrał się natychmiast Powiatowy Komitet Przeciwpowodziowy, który bez przerwy urządza, organizując akcje zapobiegawczą przeciwpowodziową. Wsie zagrożone powodziami poinformowane zostały o grożącym niebezpieczeństwie. Ulewny deszcz pada w dalszym ciągu w Zakopanem, Tatrach i na Podhalu.

# Znowu katastrofa kolejowa pod Poznaniem

Pociąg towarowy wpadł na wóz mleczarski.

POZNAŃ, 25. 8. Wczoraj około godz. 10 rano, kiedy pociąg osobowy, zdążający z Poznania do Ostrowa, wjechał na stację w Starołęce, podniesiono zapórę na przejeździe kolejowym. W tej chwili przejeżdżał tamtędy wóz Mleczarni Poznańskiej, z przeciwnej zaś strony od Ostrowa nadjechał pociąg towarowy, który rozbił doszczętnie wóz. Dwie osoby zostały poranione i odwieziono je do szpitala miejskiego. Na miejscu katastrofy poranionym udzielono pierwszej pomocy lekarskiej pogotowie ratunkowe z Poznania. Poranieni są 19-letni Alfred Thome i Erich Schrienke, obaj z Poznania. Stan Thomego, który odniósł wstrząs mózgu, rany gnęzione na głowie i twarzy, jest bardzo ciężki. Wskutek obrażeń utracił on przytomność. Schrienke doznał prawdopodobnie złamania trzech żeber.



**Na marginesie.**

„Przypuśćmy — pisze „Ilustrowany Kurier Krakowski“ — że w kraju wybuchają jakieś niepokoje, epidemie, czy inne kłeski żywiołowe. O rzeczach tych mówią i rozprawiają wszyscy, gdyż wieść o nich z natury rzeczy dochodzi do najdalszych zakątków kraju. Przypuśćmy, równocześnie, że władze uważałyby za możliwe wydanie zakazu pisania o takich kłeskach. Jaki byłby tego wynik? Oczywiście nikt tą drogą nie usunąłby kłeski, ale natomiast po kraju poczęłyby się rozchodzić fantastyczne plotki, wyolbrzymiające je do granic, których w rzeczywistości nie osiągnęły.“

Tak przypuszcza „Ilustrowany Kurier Krakowski“. Teraz my będziemy przypuszczać...

Ołóż wyobraźmy sobie, że nasze władze w takim wypadku stosują najbardziej ostre zakazy wobec prasy polskiej i jednocześnie wpuszczają do kraju prasę zagraniczną, zawierającą wszystkie plotki podlane własnym sosem sensacji i nienawiści do Polski. Polskie dzienniki muszą milczeć, ale „Prager Presse“ rozsyła na po całej Polsce darmo w setkach jeśli nie tysiącach egzemplarzy, zawiera olbrzymi wstępny artykuł na ten temat. Miało to miejsce nie dalej, jak ubiegłej soboty.

Zastanówmy się teraz, jak to się dzieje? Przecież taki korespondent obcego pisma w Warszawie otrzymuje stale informacje, które są zakazane dla prasy polskiej i, korzystając potem z polskich linii telefonicznych, „przedmuchiwa“ te plotki do Pragi, Berlina, Paryża bez najmniejszej kontrakcji ze stron władz polskich. Te mają tyle roboty z nadzorowaniem pism polskich, że nie stać ich na skontrolowanie pracy dziennikarzy zagranicznych.

Rezultat końcowy jest taki, że jak się coś w Polsce stanie, obywatel za swoje parę groszy może o tym przeczytać po niemiecku lub po francusku z odpowiednim wyolbrzymieniem faktu...

Brawo JW Panowie Cenzorzy!...

**„Związek katolickich radiosluchaczy“  
na łamach prasy zagranicznej.**

Kraków. (KAP) Powołany świeżo do życia „Związek katolickich radiosluchaczy“ z siedzibą w Krakowie (ul. Kanoniczna 14) znajduje raz po raz sympatyczne echo w prasie zagranicznej. Najpierw „Osservatore Romano“ a obecnie „Katholische Kirchenzeitung“ (Salzburg) i „Katholisches Kirchenblatt“ (Berlin) w ostatnich numerach poświęcają słowa uznania dla inicjatywy zrzeszenia katolickich radiosluchaczy w Polsce, przywiązując do niej wielką wagę.

**„Kulturkampf“ w Trzeciej Rzeszy.**

Kolonja. (KAP) Kardynał arcybiskup Kolonii, Karol Schulte otrzymał od prezesa regencji kolonjskiej pismo, w którym poleca się arcybiskupowi za wiadomienie wszystkich księży jego diecezji, że na podstawie rozporządzenia ministerialnego z 14 lipca nie będzie im wolno od 1 września 1937 r. udzielać lekcji religii w szkołach powszechnych. Jako powód podaje się fakt, że według ustawy z r. 1878 udzielanie religii przez księży w szkołach powszechnych uzależnione jest od specjalnego zezwolenia.

Według instrukcji, jakie rozesłano do wszystkich inspektoratów szkolnych, a także do wielu nauczycieli, udzielanie religii powierzyc należy osobom, do których można mieć zaufanie, że dobrze wywiążą się z powierzzonego im zadania, aby nie narazić się ze strony Kościoła na żadne zarzuty.

Celem tych zarządzeń jest oczywiście dalsze ograniczenie wpływu Kościoła na wychowanie młodzieży niemieckiej. Zarządzenie obowiązuje tymczasem tylko na terenie diecezji kolonjskiej. Przewidywać można, że jest to ze strony rządu pewien manewr. O ile zarządzenie nie spotka się z bardzo energicznymi sprzeciwami ze strony rodziców i całej opinii katolickiej — podobne zarządzenia wprowadzi się prawdopodobnie na terenie innych diecezji.

**List z Poznania.**

**Światła i cienie wielkiego miasta.**

Statystyka przestępczości. — Najwięcej kradzieży. — Plagi Poznania. — Wystawa pamiątek walk o niepodległość. (Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Poznań, w sierpniu.

Ostatnie „Wiadomości Statystyczne miasta Poznania“ przyniosły interesujące zestawienia, dotyczące przestępczości w naszym mieście w ubiegłych dwunastu latach. Jak dowodzą cyfry statystyczne, wzrost kryzysu spowodował równoczesny wzrost przestępczości. Wyjątkowo tylko od tej reguły odbiegł rok 1929, w którym nie wiadano jeszcze o kryzysie. Lecz z powodu Pewuki zbiegło się wówczas do Poznania tyle różnych ludzi, życie gospodarcze przybrało tak akordowe tempo, wystawa nastęrczała takie mnóstwo kombinacji, spekulacji i interesów, że ówczesny wzrost przestępczości nikogo nie może dziwić. W latach następnych fala przestępstw opadła, utrzymując się (z wyjątkiem r. 1933) na mniej więcej „równym“ poziomie 10—11.000 faktów przestępczych rocznie.

Najwięcej zdarza się w Poznaniu kradzieży (22 proc. ogółu przestępstw). Drugą plagą

Poznania jest opilstwo (18 proc.), z czym łączy się przestępstwa zakłócenia spokoju (12 proc.). Te dwa rodzaje przestępstw stanowią ciemną stronę stolicy Wielkopolski. Poznań (zwłaszcza centrum) nocą wywiera przykre wrażenie. Nawet po reprezentacyjnym placu nocą waleśają się pijani osobnicy, tworząc wraz z „ćmami nocnymi“, których coraz w Poznaniu więcej, wrzaskliwą i ordynarną kompanię. Inna rzecz, że policja tępi takie wybrki.

W ostatnim czasie słyszano się coraz częściej o napadach i bójkach na ulicach Poznania. Męty uliczne tak się rozzuchwały, że już nie szukały okazji na peryferiach w nocy, lecz nawet wczesnym wieczorem w samym centrum wywoływały różne, najczęściej bezkarne awantury. Kilka takich awantur, połączonych z wybijaniem szyb sklepowych, zdarzyło się w okolicy Starego Rynku i Placu Świętokrzyskiego. W żadnym z tych wypadków, mimo nawoływania przechodniów i stróżów nocnych, nie moż-

na było ściągnąć policjanta, tak, że dopiero przy pomocy żołnierzy z odwachu udało się przywrócić ład i uratować napadniętych od śmierci. Mieszkańcy tych okolic byli poważnie zaniepokojeni, gdyż niebezpiecznie wprost było wieczorem wychodzić do miasta. Obecnie nastąpiło uspokojenie przestępczych elementów, gdyż policja zdwoiła czujność i szybko interweniuje w razie alarmu.

Wracając do statystyki — jako dalsze najczęściej popełniane przestępstwa figurują: oszustwa (9 proc.), kradzieże z włamaniem (w ostatnim czasie bardzo częste) i włóczęgostwo (5%), przywłaszczenie, opór władzy, sprzeniewierzenia i morderstwa.

Galerię szczególnie wyrafinowanych morderców zamyka chwilowo Florian Figlarz, matkobójca, którego proces oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem odbędzie się w najbliższym czasie.

Wkrótce też czeka nas ciekawy proces, likwidujący aferę Wielkopolskiej Fabryki Sproszkowanego Mleka „Propol“ ze Stęszewa. Przed sądem karnym stanie tokarz stęszewski Władysław Niemczewski, który w r. 1934 zabawił się w przemysłowca i uruchomił fabrykę... sproszkowanego mleka. Pieniądzy na uruchomienie „fabryki“ dostarczył mu emerytowany inżynier kolejowy Wiktor Gajewski ze Swarzędza. Inż Gajewski, złudzony wspaniałymi opisami i obietnicami Niemczewskiego, pożyczyl swemu zięciowi, inż. Halkemu z Damasławka 12.000 zł. Pieniądże te inż. Halke wręczył Niemczewskiemu jako wpłatę na zakup odpowiednich duńskich maszyn dla przetwarzania mleka na proszek. Tymczasem Niemczewski, według aktu oskarżenia, zamiast nowych odpowiednich maszyn kupił za około 800 zł starą maszynę do fabrykowania... platków owsianych. Dokonał w niej przeróbek, aby jakoś tym sposobem móc sprzedać mleko — i „fabryka“ ruszyła, aby po trzech dniach zamknąć swoje podwoje. Inż. Halke zażądał zwrotu pieniędzy, lecz Niemczewski zdażył je już wydać... Wobec tego sprawa poszła do sądu.

Po pewnym czasie z powództwem o zaległą dzierżawę wystąpił również właściciel budynków fabrycznych, domagając się wypłacenia 4.500 zł. Niemczewski próbował angażować nowych pracowników z gotówką lub książeczkami PKO, wreszcie wywiózł urządzenie fabryki ze Stęszewa przy pomocy bezrobotnych, choć wszystkie wywiezione przedmioty były dwukrotnie opieczętowane.

Rozprawa Niemczewskiego ze względu na tło procesu wywołała wielkie zainteresowanie.

Nie same jednak cienie padają na Poznań. Światła jest więcej, a niektóre błyszczą pięknymi blaskami.

Chlubą Poznania i jego specjalnością jest urządzenie wystaw. Dotychczasowe wystawy cieszyły się ogólnym uznaniem. Na uznanie zasłużą też sobie zapewne przygotowywane dwie nowe imprezy: Wystawa pn. „Kwiaty—Sztuka—Wnętrze“ (w październiku br.) i Wystawa pamiątek walk o niepodległość (w roku przyszłym). W roku 1938 jako w dwudziestą rocznicę niepodległości odbędzie się w Poznaniu ogólnopolska wystawa pamiątek walk o niepodległość. Wystawa mieścić się będzie na terenie Targów Poznańskich. Celem jej będzie zgromadzenie pamiątek, obrazujących dzieje walk narodu od r. 1768.

Wystawa zapowiada się jako szczególnie doniosłe wydarzenie.

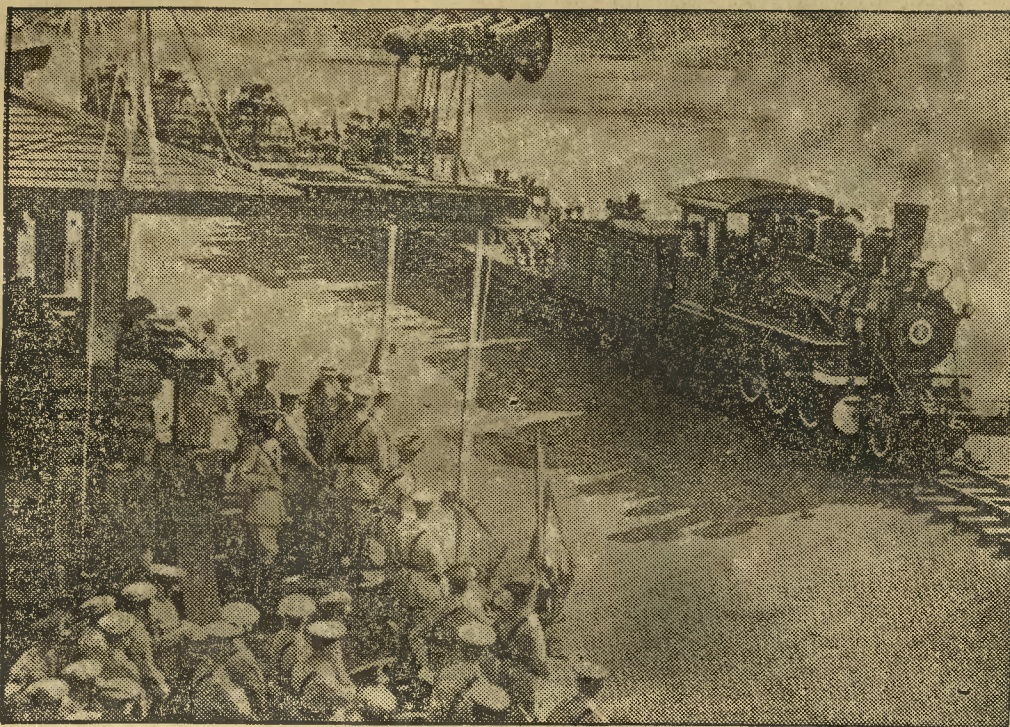
**Szał „literacki“ ogarnął więźniów  
po zwolnieniu S. Piaseckiego.**

Rozgłos jaki uzyskał b. przestępca kryminalny, a obecnie autor szeregu wspomnień i sensoryjnych powieści, Urke Nachalnik, „sława“ którą zdobył sobie „Kochankiem wielkiej niedźwiedzicy“ b. więzień Świętokrzyski, Sergiusz Piasecki, dały wielu więźniom przykład pisarski, niekoniecznie obliczający.

Więźniowie ci, będąc przekonani, że plody ich pióra przyczynią się do przyspieszenia uwolnienia, wolne chwile wykorzystują na pisanie.

Władze więzienne, które muszą dostarczać papieru i ołówków, a następnie ocenizować rękopisy, zawałone są zapisywanymi foliałami, przeważnie bez najmniejszej wartości, nie to że literackiej, ale nawet pamiętnikarskiej. W ten sposób sława literacka Piaseckiego pobudza innych więźniów do pisania ku utraipieniu władz więziennych.

**Defilada na szynach.**



Amerykańska załoga na wyspach Hawajskich podczas ostatniej defilady ułożyła przed trybuną szyny, na których „przedefilował“ pociąg z działami wmontowanymi na platformach.

**Pierwsza w Polsce droga —  
cała wykuta w marmurze.**

Korespondent pułkownikowskiej „Iskry“ zwiedził w tych dniach Chrzanów i okolice i m. in. pisze:

Chrzanów i jego okolice to jeden z najdziwniejszych paradoksów polskich. Proszę sobie wyobrazić małe nędzne miasteczko (chyba nie więcej jak 10.000 mieszkańców), w którym nie tylko rynek, ulice, ale każdy zakątek wyłożony jest trwałą bazaltową nawierzchnią. Chrzanowski powiat ma przebogate kamieniołomy. Kartofli nie ma, chleba nie ma, ale jest bazalt, porfir, doleryt itd.

Bazalt powstał drogą podobną do dzisiejszych wybuchów wulkanicznych pod wpływem potężnych sił wewnętrznych. Masa ta płynna stygnąc pękała w różnych kierunkach prostopadłych do powierzchni stygnięcia, skąd powstały słupy przypominające olbrzymią krystalizację.

Dowiaduję się od ludzi żywych, że ten skrawek Polski miał szczęście w czasach potopu. Gdy ziemia w wielkich bólach rodziła, w tym miejscu pękł jakiś szef chirurgiczny, wybuchła lawa najcenniejszej krwi matki-ziemi i obdarzyła dzieci chrzanowskie bezcennymi bogactwami.

Inż. Francos obwozi mnie po całym powiecie ogromnie dumny z tego testamentu matki-ziemi. Wziął najsilniejszą

maszynę w powiecie i szorujemy wszystkimi drogami, w prawo, w lewo, po sto kilometrów na godzinę.

— Co, dobrze się jedzie? — pyta zadowolony.

— To nie sztuka — prowokuję. Na każdej autostradzie tak się jeździ...

— O przepraszam — nie na każdej... Znam tam jedną autostradę u. was pod Warszawą... No, a przede wszystkim te wszystkie drogi nie nazywają się autostradami. Ta, którą jedziemy nazywa się w oficjalnej kategorii drogą powiatową, zaraz wjedziemy na drogę „państwową“ zobaczy pan, że będzie się różnić szerokością, a potem zawiozę pana do budowy takiej sobie zwykłej drogi...

Zawióżł mnie. Stajemy, wychodźmy. Istotnie buduje się droga.

— Wie pan z czego będzie nawierzchnia? Z marmuru.

Myślałem, że kpi sobie.

— Widzi pan na prawo i lewo: przecież to marmur. Przebijamy drogę przez złoza marmurowe. Po cóż zwozić inny materiał? Zabieramy go tyle, co po drodze się trafia. Starczy na szosę.

— Więc tu jest tyle marmuru?

— Och, dużo cenniejsze złoza niż w kieleckim. Prawie wszystkie gatunki. Trafia się i czarny marmur. Proszę pana, gdyby tylko gotówki dawali więcej, to możnaby tu budować i budować.



## Z kraju.

**Międzynarodowy złodziej w potrzasku.** W pociągu odchodzącym do Gdyni, w przedziale I-ej klasy, zatrzymano poszukiwanego listami gończymi przez policję różnych krajów międzynarodowego złodzieja kolejowego Rosensteina (żyda), stale mieszkającego w Łodzi. Znalaziono przy nim papierosy narkotyzowane, którymi usypiał swe ofiary, oraz kluczyki i noże do rozcinania walizek. Rosenstein udawał przemysłowca z Górnego Śląska.

**Ofiara obowiązku.** Na szlaku Płońsk — Baboszewo konduktor stacji Warszawa-Wschodnia, Wiktor Wojtycki, w czasie przechodzenia po stopniach wagonu podczas kontroli, w chwili przejazdu pociągu przez most na rzece, został uderzony drzwiami wagonu, które odbiły się o balustradę mostu. Uderzenie było tak silne, że konduktor uległ zamroczeniu. Dzięki przytomności umysłu kilku pasażerów, którzy Wojtyckiego wciągnęli do przedziału, konduktor uniknął niechybnej śmierci pod kołami wagonów. Ofiarę obowiązku, z polamanymi nogami i prawą ręką, tymże pociągiem, w stanie ciężkim, przewieziono do Sierpca, gdzie został umieszczony w szpitalu.

**Przy nieżycie żołądka i jelit** wskazane jest stosowanie nieco ogrzanej naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Jedną szklanką zażyta rano na czczo działa niezawodnie — jest przyjemna w użyciu. Zał. p. 1.

**Wielki Białystok.** Wydział wojewódzki powziął doniosłą dla białostockiego samorządu miejskiego uchwałę przyłączenia do Białegostoku graniczącego z nim miasteczka Starosielce, które liczy ok. 4.000 mieszkańców. Po tym przyłączeniu Białystok liczyć będzie 107.000 mieszkańców, w tym z górą 60 procent chrześcijan.

**Śmierć trojga dzieci od granatu.** Pod Brzeżanami w Małopolsce bawiące się dzieci znalazły granat, pochodzący z czasów wojny światowej. Kiedy dzieci pocisk włożyły do ognia, rozległ się huk. Dwóch chłopców w wieku lat 9 i 10 zabitych zostało siłą eksplozji, zaś trzeci chłopiec odniósł tak ciężkie rany, że zmarł w drodze do szpitala.

**Żołnierze ratują rolnika od pszczoł.** Pracującego w polu za Wesołą Górą pod Jarosławem, rolnika Antoniego Bradowicza napadł rój pszczoł. Nieprzytomnego od ukłucia uratowali obok ćwiczący żołnierze, po czym odwieziono go do szpitala.

**Mało co nie ukradli nieboszyka.** Z kostnicy w Chojnicach niezłapani złodzieje ukradli nakrycie z katafalku, na którym stała trumna z nieboszykiem. Spłoszeni przez grabarza uciekli z ukradzionym nakryciem.

**Kwitną akacje.** W Skalmierzycach Nowych w Wielkopolsce, przy ul. Mostowej po raz drugi zakwitły akacje.

**Rzadkie okazy fasoli.** W Nowym Mieście na Pomorzu w ogrodzie Jana Kosowskiego wyhodowana została fasola, której strąki są długie 25 cm.

## Jacek Brzezina.



### POWIEŚĆ

83)

(Ciąg dalszy).

Nie będziecie zmuszeni piechotą wracać do domu. Było by szkoda pięknych lakierków. Chodź, Freddie, idziemy! — odwrócił się i skierował w dół ulicy.

Z tyłu dobiegło go glucho uderzenie i stuk padającego ciała. Nad leżącym w błocie Einhornem stał pochylony Freddie grożąc jeszcze pięścią nieprzytomnemu żydowi.

— Ja ci pokażę, ty parszywa wszol! Zamykać człowieka o chlebie i wodzie! Pfu! — Z pogardą odepchnął nogą nieprzytomnego żyda i spojrzął na Cooda. — Muciałem mu zostawić jakąś pamiętkę od siebie — tłumaczył się wskazując na plaster na czole i podbite oko. — Niezbyt humanitarnie obchodzili się ze mną.

Cood uśmiechnął się.  
— Chodź lepiej, nie mamy czasu do stracenia. Za parę minut gotowiśmy mieć całą halastwę czekistów na karku. Skierowali się w stronę domu Coodów. Słuchaj, stary! — przerwał ciszę Freddie wyciągając do Cooda dłoń. — Dzięki ci. Zrobiłeś to jak na angielskiego dzentelmana i agenta S. S. przystało!  
Uściskali się.

## Gniewska „straż ludowa” wspomina swą chlubną historyczną przeszłość.

Z Pelplina piszą nam:

Dnia 22 sierpnia odbył się tu zjazd byłych członków Straży Ludowej z Gniewa. Zjazd zagał b. komendant Straży Ludowej na powiat kwidziński (lewy brzeg Wisły), obecny poseł na sejm p. kapitan Józef Głowacki z Poznania.

Po uczczeniu poległych i zmarłych towarzyszy broni, przystąpiono do obrad. Postanowiono zebrać materiał historyczny, odnoszący się do działalności Straży Ludowej w Gniewie i ogłosić go drukiem. Dla pielęgnowania koleżeństwa i tradycji historycznej, wszyscy zebrani wypowiedzieli się za utworzeniem własnego towarzystwa organizacyjnego. W tym celu wybrano zarząd w składzie następującym: prezes p. Głowacki Józef, kpt. rez., pierwszy zastępca p. Czarnowski Franciszek, drugi zastępca p. Teclaw Klemens, sekretarz p. Górski Jan,

zastępca sekretarza p. Zachmielewski Paweł, skarbnik p. Czaja Szczepan, zastępca p. Reimus Franciszek, ławnicy pp.: Wardeński Paweł, Nowak Leon, Leszczyński Jan. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Brochońskiego Jana, Rybickiego i Mechlińskiego. Zarząd otrzymał od zebranych pełnomocnictwo opracowania statutu.

Nadmienić wypada, że Straż Ludowa w Gniewie była w roku 1919 jedynym polskim zbrojnym oddziałem wojskowym na Pomorzu, przetrwała pod bronią kilka miesięcy okupacji niemieckiej, aż do wkroczenia wojska polskiego na Pomorze i weszła w skład pułku starogardzkich strzelców pomorskich.

Korespondencje oraz zgłoszenia nieobecnych na zjeździe należy kierować pod adresem sekretarza nowo utworzonej organizacji p. Jana Górskiego, asesora kolejowego w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 114 m. 2.

## Przegrał cały majątek w ruletkę i zginął śmiercią samobójczą.

**Tczew. (as)** Mieszkańcy naszego miasta zelektryzowani, zostali nieprawdopodobną prośbą pogłoską o tragicznej śmierci samobójczej znanego i bardzo zrównoważonego b. właściciela kamienic w Tczewie i Grudziądzu Niemca Stutzkego, lat 37, zam. w Tczewie przy ul. Dworcowej.

Wedle krążących uporzyciwie pogłosek, pochodzących rzekomo z urzędowego źródła gdańskiego, Stutzke przed niedawnym czasem sprzedał w Grudziądzu i Tczewie swoje kamienice. Uzyskane z tej transakcji pieniądze St. usiłował potroić w soppokim

kasynie. W stosunkowo krótkim czasie Stutzke zostawił przy stoliku ruletki soppokiej cały swój majątek. Doszło wreszcie do tego, że b. kamienicznik, nie mając już przy sobie grosza, wszedł do pewnej restauracji na kolację, po skonsumowaniu której został przez policję gdańską aresztowany za szalbierstwo i skazany przez sąd gdański na 3 miesiące więzienia. Stutzke, nie mogąc przeboleć straty całego majątku i hańby, utopił się w Gdańsku zaraz po wyjściu z więzienia.

## Znowu zabójstwo w pow. brodnickim.

**Brodnica. (Tel. wł.)** W dniu 23 bm. w godzinach rannych wieś Polskie Brzozie w powiecie brodnickim stała się miejscem okrutnego zabójstwa. Na szosie, prowadzącej z Nowego Miasta Lub. do Brodnicy, mieszkaniec wsi Polskie Brzozie Stanisław Krajnik, lat 29, znalazł się około godz. 3 rano w towarzystwie Trzczińskiego Dionizego, również zamieszkałego w Polskim Brzozie.

W pewnej chwili Trzcziński z bliżej niewyjaśnionych przyczyn strzelił do Krajnika, kładąc go trupem. Zawiadomiona o wypadku przez brata zabitego policja aresztowała zabójcę. Powodem zabójstwa ma być zatarg pomiędzy wymienionymi na tle spadku. Dochodzenia prowadzi władze policyjne. (r)

## 15-letni smyk napada dziewczynki na drogach publicznych.

**Swiecie. (t)** Przed paru tygodniami pisaliśmy o tym, że pewien 15-letni łobuz, niej. Henryk Zakrzewski z Drzycimia, zatrzymał na drodze pod Lubodzielem pewną małoletnią dziewczynkę i zabrał jej niektóre rzeczy.

Obecnie ten sam młodzik dokonał drugiego z rzędu napadu i to podczas dnia, na ruchliwej szosie prowadzącej z Drzycimia do Gródka.

Z Drzycimia do domu wracała z koszykiem, wypełnionym towarami spożywczymi, 11-letnia Maria Radzińska i Go niej to przystąpił ów napastnik, grożąc dziewczynce uderzeniem kamieniem, jeżeli nie odda pieniędzy. Zabrawszy jej z koszyka 2 zł, uciekł i schował pieniądze pod szynę toru kolejowego, gdzie je następnie odnalaziono.

## Ze świata.

— Estonia nie ma bezrobotnych. Z powodu pomyślnej koniunktury gospodarczej w Estonii nie istnieje bezrobocie. Jak wynika z ostatnich danych, w całym kraju zarejestrowanych jest tylko 9 mężczyzn i 72 kobiety jako bezrobotni — są to jednak ludzie niezdolni do pracy. Przemysł i rolnictwo w Estonii zmuszone są sprowadzać robotników z zagranicy.

— Sensacyjna kradzież motorów angielskiego samolotu. Z pracowni Norbitor w pobliżu Londynu skradziono dwa nowe motory lotnicze. Prasa angielska wyraźnie wskazuje, że kradzież jest dziełem obcego wywiadu. Motory zostały zbudowane w wielkiej tajemnicy.

— Szpiegostwo w Czechosłowacji. Sąd w Pradze skazał za zdradę tajemnicy wojskowej urzędnika prywatnego Ottona Meinla na 8 lat ciężkiego więzienia oraz utratę praw.

— Litwini tępią polskość. Nauczyciel prywatny Geduska został skazany na 3.000 litów grzywny lub trzy miesiące więzienia za prywatne nauczanie dzieci polskich. Również za podobne przestępstwo została ukarana nauczycielka Mingelówna.

— Wybuch prochowni w Niemczech. W pobliżu miejscowości Zelle (Westfalia) nastąpił wybuch prochowni. Straty w ludziach zatąjono. Pewne wyobrażenia o wybuchu daje wiadomość, według której podczas akcji ratunkowej nastąpił drugi wybuch, w którym 12 strażaków straciło życie.

— Azjaci obudzili się. Według wiadomości z Kalkuty, nastroje przeciwjapońskie wśród Hindusów przybierają na sile, a równocześnie wzrasta sympatia dla Chin. W całych Indiach prowadzona jest żywa agitacja bojkotu towarów japońskich, której ogłoszenie byłoby bardzo dotkliwym ciosem dla przemysłu japońskiego posiadającego w Indiach główny rynek zbytu.

## Szwajcaria broni się przed obcymi agenturami.

Władze federalne Szwajcarii zaakceptowały ostatnio postanowienie kantonu geneńskiego, przyjęte w referendum ludowym, zabraniające działalności wszelkim stowarzyszeniom i instytucjom zależnym bezpośrednio lub pośrednio od międzynarodówki komunistycznej. Postanowienie powyższe zostało powzięte ze względu na bezpieczeństwo i porządek publiczny, którym stowarzyszenia zależne od bolszewików zagrażają. Kanton geneński poszedł jeszcze dalej, a mianowicie, pozbawił praw politycznych tych wszystkich, którzy należą do międzynarodówki komunistycznej lub do stowarzyszeń od niej zależnych.

zwrócił się do siedzącego naprzeciwko ambasadora sowieckiego, dystygowanego pana o arystokratycznych rysach i obfitych kształtach.

— Czy nie wie pan, panie ambasadorze, co się stało z radcą Einhornem?

Ambasador nie okazał zdziwienia, chociaż już od pewnego czasu niepokoił się nieobecnością Einhorna.

— Och, nie wielkiego! — odpowiedział spokojnie. — Już od samego początku przyjęcia radca czuł się nieco niedysponowany, więc dbając o jego zdrowie, kazałem mu udać się na zasłużony wypoczynek.

— Jaka szkoda! — zasmucił się sir Hudson. — Taki sympatyczny człowiek, tak miło się z nim rozmawia! — i z jeszcze większą werwą zabrał się do prawnienia komplementów swojej pięknej sąsiadce.

A „niedysponowany” radca Einhorn właśnie podnosił się z błota ulicy teherańskiej, poprawiając zawałany frak i obmacując sfluczoną czaskę, i, klnąc na czym świat stoi, gramolił się do swojego samochodu.

### ROZDZIAŁ XXVI.

#### Towarzysz nr 103 odmawia...

Towarzysz nr 103 siedział wtulony w róg kanapy przyglądając się roztargnionym wrokiem dywanowi perskiemu, wiszącemu na przeciwległej ścianie. Starał się skupić rozproszone myśli na foremnych deseniach.

Pac... pac... pac... — szmer kroków chodzącego wzdłuż pokoju Einhorna działał w danej chwili niezbyt uspokajająco.

— Wiecie, towarzyszu Einhorn, że sprawa Cooda tylko do mnie należy.

Jakim więc prawem mieszacie się do niej?

Żyd zatrzymał się w pół kroku i jadowitym spojrzaniem objął postać agenta.

— Jakim prawem?... Chachacha... Zapominacie, towarzyszu, że nie kto inny, tylko ja jestem na terenie Persji przedstawicielem GPU. A cóż ja mam robić, jeśli nie zajmować się interesami angielskiego wywiadu? Mam ganiać za kusymi Japończykami? Niemieckie, niedoścignione marzenia szpiegować? Zbierać francuskie intrzygi albo też depatć emigrantom po piętach?! Nieodczekać! Na to byle chłystek by się nadał.

— Nie o to mi chodzi — przerwał towarzysz nr 103. — Chciałbym wiedzieć, dlaczego, towarzyszu, przystępujecie do rozgrywki z Coodem poza moimi plecami?

— Ach! Więc o to chodzi? Urażona ambicja — he? Kurdystanik i strzelanina pod domem Cooda stanęły kością w gardle?

— Chyba nie mnie, towarzyszu Einhorn! Śmierć Wani i wyrwanie Freddiego z waszych rąk może was więcej obchodzić i raczej wam kością w gardle staną!

Einhorn zzieleniał!

— Wania? Sam sobie ten dureń zasłużył na śmierć! Mógł przewidzieć, że pobyt tego Kurda Achmeda w domu Cooda nic dobrego wróżyć nie może.

— Od samego początku mówiłem to samo i dziwię się, towarzyszu, że nie wzięliście tego pod uwagę!

Einhorn uspokoił się nieco i usiadł za stołem podpierając brodę rękoma i wpijając wzrok w drobną postać towarzysza nr 103.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Japońskie „być albo nie być“.

# Walka o ziemię i potęgę

Tragedia założycielki chińskiej republiki. Ottawa wymierzyła silny cios Japonii. Niebezpieczne zamysły i połowiczna rozstrzygnięcia.

Ogromne obszary pogranicza chińskiego stają się obecnie prawie piekłem na ziemi. Rozgorzały tam już walki, które niewątpliwie stanowiąc będą o przyszłości wschodniej części Azji. Jak się ostatecznie stosunki ułożą trudno przewidzieć. Chiny były już w przeszłości podbite przez Mandżurów, nigdy jednak nie były opanowane. Przez trzy stulecia władali mandżurscy dynastie Chinami, nie pozostawiając większych śladów na psychice jędra narodu chińskiego. Pod obcym panowaniem zgięli Chińczycy kark ku ziemi, lecz nie zmienili się, a nawet w końcu przetrwali i zwyciężyli. Zwłaszcza chłop chiński ostał się wszystkim burzom.

Kiedy naród chiński w pamiętnym roku 1911 z olbrzymią energią pod przewodem Sun-Jatsena podniósł się, rozplynęła się władza mandżurskiej dynastii w morzu rewolucji chińskiej. Młoda republika była wolna. Aby uwolnić przeludnione terytoria Chin od nadmiaru ludności marszałek Sun zakreślił plan osadzenia 20 milionów kolonistów w Mandżurii i na peryferiach państwa. Natrafili jednak Chińczycy z miejsc na opór Japonii i zmuszeni siłą ustąpili od zamiarów kolonizacyjnych. Młody nacjonalizm chiński po raz pierwszy poczuł się dotkniętym. Chiny chciały wówczas walki, boju. Opatrznościowy mąż Chin, marszałek Czan-Kai-Szek nie popchnął swego kraju do walki. Wiódł on nacjonalizm obudzonego kolosa do zwycięstwa drogą wytrwałej, żmudnej pracy. Jako żołnierz zdawał sobie sprawę, że w walce z Japonią, Chiny byłyby pokonane. Mimo wielu nawet osobistych trudności, wytrzymał on całą swoją energię i wszystkie siły, aby godząc przede wszystkim w stałe waśniące się strony, wprowadzić porządek wewnętrzny. Do wojny wówczas nie doszło, lecz Japonia bez walki stała się panią Mandżurii. Ale odwet przyszedł z innej strony. Ogłoszono bojkot ekonomiczny. Uderzono w Japonię mocniej, niż było nawet można przypuszczać. Całkowity bojkot japońskiego zboża w Chinach zadał gospodarstwu japońskiemu duży cios. Lecz nie przestano tylko na tym. Spróbowano kontrakcji militarnej. Do historii przeszedł bój o Szanghaj sławnej 29 dywizji. Chiny wówczas pokazały światu co mogą i co znaczą. Japonia zlikwidowała bohaterką dywizję, po zaciętych bojach i licznych stratach własnych. Lecz Chiny zostały pobudzone do pracy. Do pracy nad siłą i wielkością kraju.

Nadzieje Japonii, związane z posiadaniem Mandżurii okazały się wielce zawodne. Nadmiar ludności wysp kraju wschodzącego słońca nie mógł skolonizować pustkowi mandżurskiego. W walce z surową przyrodą i skromnym wytrwałym kolonistą chińskim, osadnik japoński okazał się mniej wartościowym. Większość z pośród nich wróciła do kraju kwitnącej wiśni, a ziemię mandżurską zaludniło 30 milionów Chińczyków oraz kilkuset japońskich urzędników i kupców. Powstało państwo bez narodu macierzystego. W tym czasie na konferencji brytyjskich dominiów w Ottawie, w r. 1932 Japonia po raz wtóry otrzymała cios. Brytyjskie Imperium zabroniło importu obcego zboża w swoje granice. Japonia, której rok rocznie przybywa 5 milionów dzieci, odczuła to najboleśniej. Stąd ten naturalny pęd Japończyków na terytoria chińskie, gdzie szukają obszarów do życia.

Japonia chce obecnie zająć całkowicie 5 dalszych północnych prowincji: Czahar, Sui-Juanu, Szan-Ci, Hopei i Szan-Tung. Na ziemiach tych mieszka 80 milionów ludzi, zajmując obszar dwukrotnie większy od Niemiec. Na nim znajduje się trzy czwarte pokładów węgla chińskiego.

Japonia postanowiła niezwłocznie działać. Olbrzymia, 300-tysięczna armia, uzbrojona w las bagnietów, tysiące dział — ruszyła wszystkimi drogami wiodącymi w kierunku 5-ciu północnych prowincji. Dla roku 1935 nie pisana jednak była wojna. W ostatniej niemal chwili, na skutek interwencji ambasadorów angielskiego i amerykańskiego, wojska japońskie wróciły do swych leż. Dyplomacja japońska ujęła sprawę w swoje ręce. Prowincja Hopei

i Czahar ogłosiły swoją na pół niepodległość, z siedzibą w Pekinie. Dyktatorem nowego tworu stał się generał Sung-Czeh-Yuan, wódz 29 armii, która obecnie tak bohatercko krwawi. Mąż ten stworzony jest na miarę Czan-Kai-Szeka, tylko bez tego ostatniego: stałości i umiłowania ojczyzny. Nikt nie wie jak generał myśli naprawdę. Czy sprzyja Japończykom, czy marszałkowi? — Zdaje się, że najwięcej myśli o... sobie!

## Mury obronne Starej Warszawy.



Wśród licznych prac prowadzonych przez zarząd miasta stołecznego Warszawy, osobne miejsce zajmują prace nad odsłonięciem murów obronnych Starej Warszawy. Wczoraj odbyła się wycieczka dziennikarzy na teren prac prowadzonych przy ul. Nowomiejskiej i Wąskiego Dunaju. Na zdjęciu widać już zupełnie dobrze odsłoniętą basztę tzw. Prochową.

## 121.600 żydów wyemigrowało z Polski do Palestyny w latach 1919 - 1936.

Po zamknięciu kongresu organizacji syjonistycznej w Zurychu rozpoczęły się w tymże mieście obrady tzw. Agencji Żydowskiej. Żydowska Agencja Telegraficzna podaje treść sprawozdania, jakie zostało tam przedłożone. Sprawozdanie zasługuje na uwagę z tego też względu, że jeśli chodzi o Polskę, to **cyfry Agencji Żydowskiej różnią się od obliczeń naszego Gł. Urzędu Statystycznego**. Przypuszczamy, że żydowskie obliczenia są dokładniejsze, różnica tłumaczy się głównie tym, że statystyka żydowska obejmuje także emigrację nielegalną. Żydzi w ogóle bardzo skrupulatnie zestawiają każdoroczny bilans „alii“ (wędrówki z terenów „golusowych“ (gdzie żydzi nie są tubylcami) do Erec Izrael.

Podczas gdy w r. 1935 liczba imigrantów wyniosła 61.000, to w r. 1936 liczba imigrantów spada do 30.000. Pomimo rozruchów w Palestynie pęd emigracyjny do Palestyny w krajach golusowych był bardzo znaczny. Sprawozdanie przytacza interesujące dane sumaryczne o „alii“ od czasu wojny światowej. **Ogółem w latach 1919-1936 imigrowało do Palestyny 289.617 osób, w tej liczbie z Polski — 121.600 (47%), z Rosji 30.134 (11,6), z Niemiec 25.245 (9,4), z Rumunii 13.624 (5,2).** Na wymienione 4 kraje przypada prawie 3/4 całej „alii“. Następnym krajem jest Litwa — 8.720 imigrantów (3,4%), Jemen 8.091 (3,1), Stany Zjednoczone 6.188 (2,4), Grecja 6.034 (2,3), Lotwa 4.218 (1,0) i Czechosłowacja 3.410 (1,3).

Według kategorii imigranci z okresu 1919 do 1936 dzieliła się w sposób następujący: **robotnicy 48%, kapitaliści 22, xrewni 19.** Część imigrantów w pierwszych latach nie była zarejestrowana według kategorii. Na ogół imigracja robotnicza głównie zależna jest od liczby udzielonych certyfikatów, natomiast imigracja innych kategorii uwarunkowana jest innymi czynnikami, głównie natury gospodarczej.

„Alia“ rozwijała się w ciągu tego osiemnastoletniego okresu zygakami, osiągając pierwszy punkt szczytowy w r. 1925, drugi zaś w r. 1935. **Liczba imigrantów z Polski**

wyniosła w r. 1935 — 27.291 (w tym „alia“ robotnicza 12.372), zaś w r. 1936 — 11.436.

Departament imigracyjny Agencji Żydowskiej przeprowadził obliczenie szacunkowe kapitałów, które wpłynęły do Palestyny dzięki imigracji kapitalistów w okresie omawianego 18-lecia. Zakładając, że przeciętnie każdy emigrant-kapitalista przywozi 2.500 £, za okres 18 lat wpłynęły do Palestyny 24 miliony funtów.

60 procent wszystkich imigrantów posiadało rodziny.

Szkoda, że Żyd. Ag. Tel. nie podała, ilu żydów pracuje na roli, a ilu w handlu.

Spośród 400.000 żydów w Palestynie w r. 1936 obywatelstwo palestyńskie posiadało tylko 150.000. 250.000 żydów posiadało obywatelstwo zagraniczne, aczkolwiek 135.000 spośród nich mieszkało w Palestynie od przeszło 2 lat, a więc przysługuje im prawo uzyskania obywatelstwa palestyńskiego.

### Likwidacja Funduszu Pracy?

Warszawa, 24. 8. (tel. wł.). W związku z wiadomościami o zmianie kierownictwa Funduszu Pracy, pojawiły się pogłoski o zupełnej likwidacji Funduszu Pracy i przekazaniu jego agend innym urzędom.

Prasa, reprezentująca interesy wielkiego przemysłu, pogłoskę tę skwapliwie podchwyciła i rozwija tezę, że likwidacja Funduszu Pracy winna być wstępem do usunięcia innych przerostów naszej administracji i scalenia całego szeregu samostanowionych urzędów, jak Urzędu Statystycznego, Instytutu Badania Konniunktur i Cen, oraz Instytutu Puławskiego w jedną instytucję.

Warstwie pracowniczej niewątpliwie będzie obojętne, „jak się dziecko będzie nazywało“, czy kwestie zabezpieczenia bezrobotnych i ich zatrudnienia załatwiać będzie Fundusz Pracy czy Fundusz Bezrobocia, byleby nie skasowano tej skromnej pomocy, jaką bezrobotni z istnienia Funduszu mają.

**Wędrówek  
po Kresach Wschodnich.**

## Narocz - perła jezior polskich

Liczba osób, które tego lata zwiedziły Narocz, przekroczyła już 10.000. Do wzmocnienia ruchu turystycznego tych stron przyczyniło się ostatnio otwarcie końcowej stacji kolejki wąskotorowej i przedłużenie tej linii do samej Naroczy. Małe, przeladowane często wagoniki, zataczając się wesoło, drobia truchcikiem poprzez sędziwe lasy, by wysadzić pasażerów nieomal na brzegu jeziora. A do niedawna, jakby deskami odcięta od świata, ukryta zazdrośnie w otaczających ją borach i lasach, Narocz dumiała samotnie — nieznaną i niedostępną.

Jednym z pierwszych odkrywców piękna tych stron był p. inspektor **Szelągowski**, który podczas podróży służbowej przed kilkoma laty stanął oczarowany na brzegu Naroczy. Bardzo prędko potem, dzięki jego inicjatywie, powstała tu nie tylko szkoła powszechna, lecz i schronisko szkolne. — Później zbudowano **port rybacki** z wędrarnią ryb naroczańskich. Na przeciwnym brzegu jeziora otwarto uroczyscie w 1932 r. **schronisko** Towarzystwa Miłośników Naroczy. — I w cieniu sosen nadbrzeżnych pojawiły się wnet szeregi prywatnych will. Na zielonych łąkach, wśród uroczych gajów, wyrosły mnogie obozy harcerzy z całej Polski.

Dziś już nie poznać Naroczy z przed lat pięciu. Ubogi, ciemny mieszkawiec wiosek, rozsiadany dokoła jeziora, odetchnął z ulgą. Ludzie z miast przywieźli ze sobą ruch, życie, pieniądź. Chłop może dziś na miejscu sprzedać owoc żmudnej pracy. Ciche, boscie kobieciny spieszą z kosiarką jagód, grzybów, ryb. Znajdą chętnego nabywcę pieczołowicie składane jaja, sery, kurczęta... W drewnianych chatkach szykują schłodzone izby dla przybywających letników. A izb tych wciąż za mało i oto przybywają nowe domy.

Pięknie jest nad Naroczą. (Są jeszcze tacy, co mówią: „Nad Naroczem“ — nie ustalono może jeszcze pisowni tego imienia — powinno być jednak rodzaju żeńskiego dlatego chociażby, że jezioro to jest jak niewiasta zmienne i cudne). Ufać Naroczy nie można: w dniu najpiękniejszej pogody, kiedy się przezysty lazur niebios odbija w lustrzanej toni, a ogrom wód (85 km<sup>2</sup>) leży przed nami łagodny i uśmiechnięty, przychodzi zmiana nagle i nieoczekiwana. I oto toczą się groźne ciężkie fale, lyskając białą pianą; wiatr pędzi strzępiaste szare obłoki — pociemniało jezioro, jego wielka czarna woda zła jest i niebezpieczna. Nie dobrze, kiedy burza zaskoczy zapyźniony kajak na odległej, wrogiej głębinie — fale krótkie i zdradliwe przewrócą go w lot, jak łupinę.

To też poza linię oznaczoną czerwonymi bojami nie wolno wypływać nikomu z gości, korzystających z wynajętych w schronisku kajaków czy łodzi.

Ale białoskrzydłe lotne łodzie żaglowe nie boją się fali i wiatr witają radośnie. Wysportowana smagła młodzież kursu żeglarskiego codziennie wypływa na szerokie wody, ćwicząc z zapałem mądre sposoby opanowania groźnego żywiołu. I chociaż na przybrzeżnym wzgórzu, pokrytym aksamitem mchu i macierzanki, wysoki krzyż drewniany rozpostarł swe ramiona nad samotną mogiłą odważnej dziewczyny, co „zginęła śmiercią żeglarską“ — nie zmniejsza to radośnej ochoty młodych adeptów żeglarskiego kunsztu; wesoło i ochotczo spędzają pracowity okres czasu, w którym dzień każdy nad Naroczą jest cudnym darem życia i samem pięknem.

Jak dobrze jest dzieciom na gościnnym wybrzeżu jeziora! Mogą tam brodzić bezpiecznie w przejrzystej, ciepłutkiej wodzie, która na wielkiej przestrzeni nie sięga im powyżej pasa... napluskają się i nabiegają do woli po dnie piaszczystym i równym!

W południowej zaś porze nęci znów las zadumany i pelen niespodzianek. — Las cieniasty i wonny, gdzie tak pięknie się udają gwarne grzybobrania, a o zmroku przy wesołym ognisku brzmią śpiewy i granie i śmiech bezstroskiej młodzieńcości...

Dziesięć czy jedenaście tysięcy przybyszów z całej Polski, to jeszcze nie wiele. Narocz ma przeszło 60 kilometrów obwodu: wystarczy miejsca, przestrzeni dla wszystkich co zechcą ją poznać. A warto.

Lellwa.

Narocz, w sierpniu 1937 r.

### Sowiety nie puszczają turystów do siebie!

Nowy Jork, 24. 8. (PAT). Prasa nowojorska donosi, że władze sowieckie dopuszczają się ciągłych szykan wobec turystów amerykańskich. Turystom kilkakrotnie odmówiono prawa wylądowania w Leningradzie.

Ostatnio zawiąnął do Jałty statek z 500 turystami amerykańskimi na pokładzie. Władze sowieckie 400 turystów zatrzymały, nie pozwalając im na wylądowanie, zaś innych szczegółowym przesłuchaniu dopuszczono na ląd, jednak agenci GPU nie zezwolili turystom na jakikolwiek kontakt z miejscową ludnością.



# Cel światowej wystawy prasy katolickiej osiągnięty.

**Miasto Watykańskie.** (KAP) Komitet centralny światowej wystawy prasy katolickiej w Watykanie ogłosił ostatnio sprawozdanie. Wyniki osiągnięte świadczą o pełnym powodzeniu wystawy pod każdym względem i dodatności jej bilansu. Inicjatywa urządzenia światowej wystawy prasy katolickiej wyszła od „Osservatore Romano”. W roku 1934 przystąpiono do przygotowań. Trwanie wystawy przewidziane było na okres półroczny, który następnie przedłużono o dalsze pół roku, czyli do końca maja 1937 r.

Urządzona w słynnym „Cortile della Pigna” Bramante wystawa zajmowała obszar 7.760 m kw., a pojemność zabudowań wynosiła 50.938 m sześć. Dla zobrazowania rozmachu konstrukcyj budowlanych wystawy niechaj posłuży taki szczegół, jak zużycie w tym celu 390.000 kg żelaza, a do wykonania prac 3.100 dni roboczych. Nad całością wystawy czuwał centralny komitet organizacyjny z prezesem, redaktorem naczelnym „Osservatore Romano”, hr. Della Torre na czele. Sekretarzem generalnym komitetu był ks. prał. Józef Monti. We wszystkich niemal państwach świata funkcjonowały komitety krajowe. Na czele komitetu polskiego, złożonego z członków episkopatu i wybitnych przedstawicieli, zarówno duchownych jak i świeckich, stał ks. biskup Adamski, a sekretarzem generalnym był ks. prał. Kaczyński, dyrektor KAP.

Nad urządzeniem wnętrza wystawy pracowało kilkudziesięciu architektów wszystkich niemal narodowości, pod naczelnym kierownictwem głównego architekta wystawy inż. Gio Ponti z Mediolanu. Urządzenie pawilonu polskiego powierzono było inż. architektowi Włodzimierzowi Padlewskiemu z Warszawy, a wielkich rozmiarów fryz, przedstawiający Polskę świętą i Polskę bohaterską, wykonał polski malarz Jan Henryk Rosen.

W wystawie wzięło udział 45 państw europejskich i amerykańskich, 53 okręgi misyjne w Azji, Afryce i Oceanii, skąd materiały na wystawę dostarczyły kongregacje rozkrzewienia wiary i kościoła wschodniego, następnie 34 zakony i zgromadzenia religijne, wszystkie krajowe ośrodki Akcji Katolickiej, szereg instytucji i uniwersytetów katolickich, wreszcie francuska „Bonne Presse”, międzynarodowe biuro kinematografii katolickiej itd. itd.

W 72 salach wystawowych okazanych było na przestrzeni 1 km — 11.794 wydawnictw prasowych, ponadto liczne wykresy, zestawienia artystyczne, ilustracje historyczne egzemplarze pism etc. etc. Wystawa była otwarta w ciągu 334 dni. Zwiedziło ją 82.738 osób. Do księgi pamiątkowej wystawy wpisało się 637 wybitnych osobistości, w tym 43 kardynałów, 461 biskupów, szereg książy, mężów stanu itd. Ponadto odbyły się z okazji wystawy liczne kongresy, konferencje, zebrania, a przede wszystkim międzynarodowy kongres dziennikarzy katolickich. Wreszcie ogłoszono szereg odczytów o prasie katolickiej w poszczególnych

## Promienie słońca w kopalni.

Jak donosi prasa niemiecka, na pozostałej przy Niemczech części Górnej Śląska wprowadzona ma być w najbliższym czasie specjalna instalacja pomysłu dr. Lonne, która pozwoli górnikom po znoonej pracy w kopalni korzystać z ożywczego działania promieni „sztucznego słońca”. Aparatura dra Lonne umieszczona będzie w łaźniach, w ten sposób, że górnicy kąpiąc się, będą mogli opałać się na „Ersatz-słońcu”. I powie kto, że w Trzeciej Rzeszy nie jest słońcem!

## Każdy inaczej.

Pięciu ludzi różnych narodowości wydaje książkę o słoniu:

Anglik wybiera się do Indyi, urządza polowanie i w księgarniach ukazuje się gruba książka podróżnicza z ilustracjami pt.: „Jak zabiłem pierwszego słonia?”

Francuz przy nadarzonej sposobności dzie do ogrodu zoologicznego i na poczekaniu układa broszurę zatytułowaną: „L'Eléfant et ses Amours”.

Niemiec zagłębia się w badaniach i po kilku latach „wynywa” z pięciotomowym dziełem: „Wstęp do monografii o studium nad słoniem”.

Rosjanin zaleje się wódką, zamknie się nad poddaszem i pisze rozwodniony traktat filozoficzny pod tytułem: „Czy w ogóle istnieje słoń?”

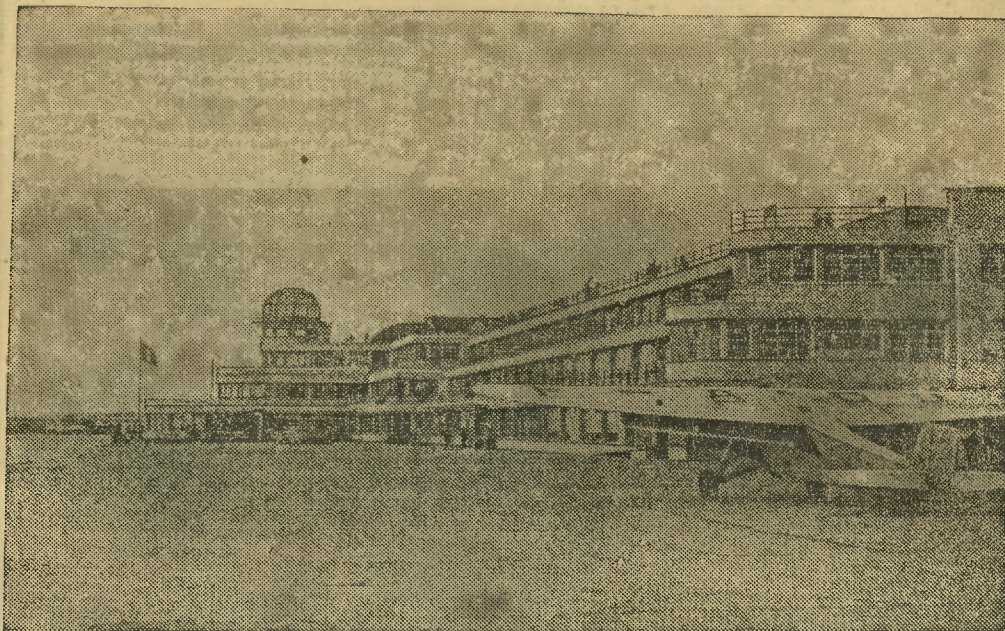
Polak siedzi w Bibliotece Narodowej i tworzy ognisty pamflet pt.: „Słoń i kwestia polska” („Medley” Londyn lipiec 36).

krajach, w tym również o polskiej prasie katolickiej. W specjalnej sali kinematograficznej demonstrowano na 86 seansach szereg filmów związanych z prasą katolicką. Wystawa watykańska została upamiętniona wydaniem 8 serii specjalnych znaczków pocztowych oraz medalu papieskiego.

Ojciec św. w dowód uznania oraz dla wyrażenia swego szczególniejszego zadowolenia z wyników wystawy, nadał członkom komitetu centralnego wystawy oraz szeregowi bliższych współpracowników w tym

przedsięwzięciu papieski medal pamiątkowy XVI roku pontyfikatu swojego. Poza szczególnie ciekawym katalogiem-przewodnikiem powystawie, wydanym w językach włoskim i francuskim został sporządzony naukowy opis wystawy przez dr. De Gasperi, wydany nakładem katol. instytut. prasy w Mediolanie. Jak wynika z powyższego streszczenia sprawozdania komitetu centralnego, bilans światowej wystawy prasy katolickiej jest wybitnie dodatni, a cel tego potężnego przedsięwzięcia został w pełni osiągnięty.

## Nowy port lotniczy w Le Bourget.



Dworzec lotniczy w Bourget, 40 kilometrów na północ od Paryża, jest cały z żelaza, betonu i szkła.

## Kongres sztuki radiowej

Zgłoszono 140 referatów z czternastu krajów.

W Paryżu odbył się Międzynarodowy Kongres Sztuki Radiowej. Był to pierwszy tego rodzaju zjazd, zorganizowany przez artystów, literatów i publicystów, zainteresowanych w ulepszeniu sztuki radiowej oraz podniesieniu poziomu artystycznego nadawanych audycji. Organizatorem chodziło o wymianę doświadczeń i osiągniętych rezultatów.

Na zjazd zgłoszono 140 referatów z 14 krajów, które objęły encyklopedyczny program zagadnień, dotyczących wszechstronnej sztuki radiowej.

W sekcji Teatru Radiowego, której przewodniczył autor wielu słuchowisk i ciekawych prac w tej dziedzinie p. Gabriel Germinet, odczytano 46 referatów. Liczba to bardzo duża, jednakże należy zaznaczyć, że wysłuchano ich bez zmęczenia, dzięki właściwej Francuzom niezwykłej elokwencji i swadzie, przykuwającej uwagę słuchaczy. W zehranich tej sekcji uczestniczyli przeważnie autorzy dramatycznych i poeci, którzy w swoje referaty włożyli dużo poezji, zapału i talentu. Prelegenci mniej wymowni oraz zagraniczni zastąpieni byli przez znakomitych lektorów.

W raportach tej sekcji poruszono znaczenie jedności słowa i muzyki, sprawę dekoracji dźwiękowych, konieczność dokładniejszego naukowego zbadania reakcji człowieka na dźwięki, dochodzące z głośnika, własności głosu ludzkiego; tu podano do wiadomości, że we wrześniu odbędzie się specjalny kongres, poświęcony głosowi. Podkreślono kilkakrotnie, że brak wrażeń wizualnych przyczynia się do lepszej kon-

centracji uwagi słuchaczy, oraz silnie pobudza ich fantazję twórczą. P. Descaves wygłosił referat o barwach radiowych, Paul Caston omówił analogie oraz różnice pomiędzy pracą reżysera teatralnego i radiowego.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa przerobek różnych dzieł literackich przy wykorzystywaniu ich do celów mikrofonowych. Przyjęto wniosek, by radiofonizacja dzieł klasycznych oraz innych wartościowych dzieł literackich powierzana była wyłącznie tylko osobom prawdziwie kompetentnym i umiejącym uszanować artystyczne wartości dzieła.

W czasie Kongresu uczestnicy zwiedzili prywatną stację „Poste Parisien”, gdzie zademonstrowano działanie znakomitej nowoczesnej aparatury systemu Bernarda Roux. Aparatura ta pozwala na modulowanie głosu ludzkiego, zmieniając go dowolnie w zależności od żądanych efektów. Głos speakera, mówiącego normalnie — którego słuchacze widzieli za szybą studia — w głośniku zmieniał się w przedziwny sposób. Stawał się coraz niższy, aż do najgłębszego basu, lub coraz wyższy, był dźwięczny lub głuchy i matowy, zdawał się dochodzić z podziemi, lub rozbrzmiewał w wielkiej akustycznej sali, stawał się donośny lub cichy — przechodzący w szept. Wszystkie te efekty wyzyskiwane są przez rozgłośnię przy nadawaniu słuchowisk i znacznie ułatwiają pracę reżysera.

Następny Kongres odbędzie się w Brukseli.

## Ilu ludzi siedzi za kratami.

Istniejąca przy Lidze Narodów międzynarodowa komisja więziennictwa zwróciła się do wszystkich państw o podanie ilości osób przebywających w więzieniach. Z otrzymanych odpowiedzi 88 państw, notujemy dziś za prasą francuską kilka najważniejszych. I tak poza krajami skandynawskimi, gdzie jak np. w Norwegii szereg więźniów stoi od lat pustkami i ostatnio zostało przekształconych na zakłady lecznicze, najmniejszą ilością uwięzionych poszczycić się może Anglia, w której stosunek przebywających w więzieniu

do ogółu ludności wynosi 29,9 na 100.000. W Polsce na 100.000 mieszkańców przypada 150 więźniów. W ostatnich czasach stosunek ten wzrósł. W Niemczech na każde 100.000 przypada 157 uwięzionych. W liczbie tej nie uwzględniono zatrzymanych w obozach koncentracyjnych. Maleńka Litwa zbliża się do granicy rekordów, trzymając za kratami 162 obywateli na każde 100.000. Estonia bije ponury ten rekord cyfrą 276 uwięzionych na każde 100.000 wolnych obywateli.

## Żółw Maksyma Gorkiego.

Pewien rybak w miejscowości Kocella w pobliżu Palermo złowił żółwia ważącego 98 kilogramów. Na grzbiecie płaza rybak zauważył jakieś dziwne znaki. W porcie rybackim powiedziano mu, że to napis w jakimś nieznanym języku. Nauczyciel włoski skopiował znaki i przesłał kopię do włoskiej Akademii Literatury, gdzie rosyjski jak się okazało, napis odcyfrowano: „żółwia tego, nazwanego „Toto” — głosił napis — wypuściłem na wolność w dniu 1 maja 1922 roku. W chwili wypuszczenia na wolność, zwierzę ważyło 52 kg, miało 90 cm długości i żywiło się najchętniej sardynkami”. Pod tym tekstem widniał podpis — Maksim Gorki, na Capri. W dniu 1 maja 1922 roku Gorki wypuścił żółwia na wolność. W tym samym dniu w jego ojczyźnie na wyspach sołowieckich jęczało w najstraszniejszej niewoli setki tysięcy ludzi.

## Nowy rekord amerykański.

Ameryka, kraj rekordów, może się znów pochwalić przed światem nowym osobliwym rekordem, a to w dziedzinie... ustawiania cegieł. Niejaki Józef Raglan z Saint Louis w stanie Illinois pobił rekord w konkursie szybkości ustawiania cegieł. Udało mu się, mianowicie, w ciągu godziny ustawić w rzędach 3.472 cegły. Ale to jeszcze nie wszystko; w tak morderczym tempie pracował Raglan przez osiem godzin, pozwalając sobie na półgodzinny tylko przerwę dla odpoczynku i spożycia skromnego lunch'u. Raglan zdobył pierwszą nagrodę w sumie 100 dolarów oraz rozgłos, gdyż nie tylko opisano ów konkurs ale i sfilmowano Raglana przy pracy.

## Słynna gwiazda filmowa poślubiła milionera.

**Hollywood.** Słynna gwiazda filmowa, Katarzyna Hepburn, wychodzi za mąż.

Małżonkiem jej będzie znany w kołach filmowych reżyser, producent filmowy, lotnik i milioner Howard Hughes.

Naręczony gwiazdy udał się wraz z nią, do stanu Connecticut, by zapoznać się z jej rodziną. Ślub odbędzie się wkrótce.

Katarzyna Hepburn, która zjawiała się na firmamencie filmowym zaledwie przed paru laty, uchodzi za jedną z najekscytryczniejszych gwiazd Hollywoodu.

## Wiadomości ciekawe.

W Europie tylko przy wielkich uroczystościach dworskich i reprezentacyjnych wykłada się ulice dywanami. W Oklahomie, w Stanach Zjednoczonych na jednej z najruchliwszych ulic wyłożono dywan wzorzysty o rozmiarach 70 m — 2,75, celem wypróbowania jego trwałości. Dywan ten, przeznaczony dla jednej z sal publicznych, zrobiony jest z specjalnej kompozycji asfaltowej na podstawie z filcu. Chcąc wypróbować jego trwałość puszczono przez dywan wszystkie samochody osobowe i ciężarowe, kursujące na danej ulicy. Zdobny w przepiękne, barwne desenie dywan leżał przez pół dnia na ulicy i po ukończeniu jej oryginalnej próby, nie wykazał najłżejszego nawet uszkodzenia.

## „Anti-Garbo-Club”.

W Nowym Jorku założone zostały najdziwniejsze kluby, które zawsze cieszą się wielką ilością członków. Nikt się też nie dziwił, kiedy powstał klub rozwiedzionych mężów, klub wrogów teściowych i klub przeciwników małżeństwa. Wszystkie te kluby od razu zdobyły dość znaczną ilość członków i uważały za swój święty obowiązek i powinność, tę liczbę jeszcze powiększyć przez odpowiednie odczyty i referaty. Ostatnio powołano do życia klub, którego celem jest walka z kultem gwiazd kinowych. Założyciele klubu są zdania, że to wieczne wynoszenie pod niebiosa różnych gwiazd filmowych i przesadne zajmowanie się prasą ich życiem prywatnym przybrało już takie formy, że najwyższy czas ażeby z tym skończyć. Klub przybrał nazwę dość wymowną: „Anti-Garbo-Club”.



Japońskie „być albo nie być“.

# Walka o ziemię i potęgę

Tragedia założycielki chińskiej republiki. Ottawa wymierzyła silny cios Japonii. Niebezpieczne zamysły i połowiczne rozstrzygnięcie.

Ogromne obszary pogranicza chińskiego stają się obecnie prawie piekłem na ziemi. Rozgorzały tam już walki, które niewątpliwie stanowią będą o przyszłości wschodniej części Azji. Jak się ostatecznie stosunki ułożą trudno przewidzieć. Chiny były już w przeszłości podbite przez Mandżurów, nigdy jednak nie były opanowane. Przez trzy stulecia władali mandżurscy dynastii Chinami, nie pozostawiając większych śladów na psychice jądra narodu chińskiego. Pod obcym panowaniem zgięli Chińczycy kark ku ziemi, lecz nie zmienili się, a nawet w końcu przetrwali i zwyciężyli. Zwłaszcza chłop chiński ostał się wszystkim burzom.

Kiedy naród chiński w pamiętnym roku 1911 z olbrzymią energią pod przewodnictwem Sun-Jatsena podniósł się, rozplynęła się władza mandżurskiej dynastii w morzu rewolucji chińskiej. Młoda republika była wolna. Aby uwolnić przeludnione terytoria Chin od nadmiaru ludności marszałek Sun zakreślił plan osadzenia 20 milionów kolonistów w Mandżurii i na peryferiach państwa. Natrafili jednak Chińczycy z miejsc na opór Japonii i zmuszeni siłą ustąpili od zamiarów kolonizacyjnych. Młody nacjonalizm chiński po raz pierwszy poczuł się dotkniętym. Chiny chciały wówczas walki, boju. Opatrznościowy mąż Chin, marszałek Czan-Kai-Szek nie popchnął swego kraju do walki. Wiódł on nacjonalizm obudzonego kolosa do zwycięstwa drogą wytrwałej, żmudnej pracy. Jako żołnierz zdawał sobie sprawę, że w walce z Japonią, Chiny byłyby pokonane. Mimo wielu nawet osobistych trudności, wytrzymał na całą swoją energię i wszystkie siły, aby godząc przede wszystkim w stale waśniące się strony, wprowadzić porządek wewnętrzny. Do wojny wówczas nie doszło, lecz Japonia bez walki stała się panią Mandżurii. Ale odwet przyszedł z innej strony. Ogłoszono bojkot ekonomiczny. Uderzono w Japonię mocniej, niż było nawet można przypuszczać. Całkowity bojkot japońskiego zboża w Chinach zadał gospodarstwu japońskiemu duży cios. Lecz nie poprzestano tylko na tym. Spróbowano kontrataki militarnej. Do historii przeszedł bój o Szanghaj sławnej 29 dywizji. Chiny wówczas pokazały światu co mogą i co znaczą. Japonia zlikwidowała bohaterką dywizję, po zwycięstwach i licznych stratach własnych. Lecz Chiny zostały pobudzone do pracy. Do pracy nad siłą i wielkością kraju.

Nadzieje Japonii, związane z posiadaniem Mandżurii okazały się wielce zawodne. Nadmiar ludności wysp kraju wschodzącego słońca nie mógł skolonizować pustkowi Mandżurskiego. W walce z surową przyrodą i skromnym wytrzymałym kolonistą chińskim, osadnik japoński okazał się mniej wartościowym. Większość z pośród nich wróciła do kraju kwitnącej wiśni, a ziemię mandżurską zaludniło 30 milionów Chińczyków oraz kilkuset japońskich urzędników i kupców. Powstało państwo bez narodu macierzystego. W tym czasie na konferencji brytyjskich dominion w Ottawie, w r. 1932 Japonia po raz wtóry otrzymała cios. Brytyjskie Imperium zabroniło importu obcego zboża w swoje granice. Japonia, której rok rocznie przybywa 5 milionów dzieci, odczuła to najboleśniej. Stąd ten naturalny pęd Japończyków na terytoria chińskie, gdzie szukają obszarów do życia.

Japonia chce obecnie zająć całkowicie 5 dalszych północnych prowincji: Czahar, Sui-Juanu, Szan-Ci, Hopei i Szan-Tung. Na ziemiach tych mieszka 80 milionów ludzi, zajmując obszar dwukrotnie większy od Niemiec. Na nim znajduje się trzy czwarte pokładów węgla chińskiego.

Japonia postanowiła niezwłocznie działać. Olbrzymia, 300-tysięczna armia, uzbrojona w las bagnietów, tysiące dział — ruszyła wszystkimi drogami wiodącymi w kierunku 5-ciu północnych prowincji. Dla roku 1935 nie pisana jednak była wojna. W ostatniej niemal chwili, na skutek interwencji ambasadorów angielskiego i amerykańskiego, wojska japońskie wróciły do swych leż. Dyplomacja japońska ujęła sprawę w swoje ręce. Prowincja Hopei

i Czahar ogłosiły swoją na pół niepodległość, z siedzibą w Pekinie. Dyktatorem nowego tworu stał się generał Sung-Czeh-Yuan, wódz 29 armii, która obecnie tak bohatercko krwawi. Mąż ten stworzony jest na miarę Czang-Kai-Szeka, tylko bez tego ostatniego: stałości i umiłowania ojczyzny. Nikt nie wie jak generał naprawę. Czy sprzyja Japończykom, czy marszałkowi? — Zdaje się, że najwięcej myśli o... sobie!

## Mury obronne Starej Warszawy.



Wśród licznych prac prowadzonych przez zarząd miasta stołecznego Warszawy, osobne miejsce zajmują prace nad odsłonięciem murów obronnych Starej Warszawy. Wczoraj odbyła się wycieczka dziennikarzy na teren prac prowadzonych przy ul. Nowomiejskiej i Wąskiego Dunaju. Na zdjęciu widać już zupełnie dobrze odsłoniętą basztę tzw. Prochową.

## 121.600 żydów wyemigrowało z Polski do Palestyny w latach 1919 - 1936.

Pod zamknięciem kongresu organizacji syjonistycznej w Zurychu rozpoczęły się w tymże mieście obrady tzw. Agencji Żydowskiej. Żydowska Agencja Telegraficzna podaje treść sprawozdania, jakie zostało tam przedłożone. Sprawozdanie zasługuje na uwagę z tego też względu, że jeśli chodzi o Polskę, to **cyfry Agencji Żydowskiej różnią się od obliczeń naszego Gł. Urzędu Statystycznego.** Przypuszczamy, że żydowskie obliczenia są dokładniejsze, różnica tłumaczy się głównie tym, że statystyka żydowska obejmuje także emigrację nielegalną. Żydzi w ogóle bardzo skrupulatnie zestawiają każdoroczny bilans „alii“ (wędrowki) z terenów „golusowych“ (gdzie żydzi nie są tubylcami) do Erec Izrael.

Podczas gdy w r. 1935 liczba imigrantów wyniosła 61.600, to w r. 1936 liczba imigrantów spada do 30.000. Pomimo rozruchów w Palestynie pęd emigracyjny do Palestyny w krajach golusowych był bardzo znaczny. Sprawozdanie przytacza interesujące dane sumaryczne o „alii“ od czasu wojny światowej. **Ogółem w latach 1919-1936 imigrowało do Palestyny 289.617 osób, w tej liczbie z Polski — 121.600 (47%), z Rosji 30.134 (11,6%), z Niemiec 25.245 (9,4%), z Rumunii 13.624 (5,2%).** Na wymienione 4 kraje przypada prawie 3/4 całej „alii“. Następnym krajem jest Litwa — 8.720 imigrantów (3,4%), Jemen 8.091 (3,1), Stany Zjednoczone 6.188 (2,4), Grecja 6.034 (2,3), Lotwa 4.218 (1,6) i Czechosłowacja 3.410 (1,3).

Według kategorii imigranci z okresu 1919 do 1936 dzielą się w sposób następujący: **robotnicy 48%, kapitaliści 22, xrewni 19.** Część imigrantów w pierwszych latach nie była zarejestrowana według kategorii. Na ogół imigracja robotnicza głównie zależna jest od liczby udzielonych certyfikatów, natomiast imigracja innych kategorii uwarunkowana jest innymi czynnikami, głównie natury gospodarczej.

„Alia“ rozwijała się w ciągu tego osiemnastoletniego okresu zrykami, osiągając pierwszy punkt szczytowy w r. 1925, drugi zaś w r. 1935. **Liczba imigrantów z Polski**

wyniosła w r. 1935 — 27.291 (w tym „alia“ robotnicza 12.372), zaś w r. 1936 — 11.436.

Departament imigracyjny Agencji Żydowskiej przeprowadził obliczenie szacunkowe kapitałów, które wpłynęły do Palestyny dzięki imigracji kapitalistów w okresie omawianego 18-lecia. Zakładając, że przeciętnie każdy emigrant-kapitalista przynosi 2.500 £, za okres 18 lat wpłynęły do Palestyny 24 miliony funtów.

60 procent wszystkich imigrantów posiadało rodziny.

Szkoda, że Żyd. Ag. Tel. nie podała, ilu żydów pracuje na roli, a ilu w handlu.

Spośród 400.000 żydów w Palestynie w r. 1936 obywatelstwo palestyńskie posiadało tylko 150.000. 250.000 żydów posiadało obywatelstwo zagraniczne, aczkolwiek 135.000 spośród nich mieszkało w Palestynie od przeszło 2 lat, a więc przysługuje im prawo uzyskania obywatelstwa palestyńskiego.

### Likwidacja Funduszu Pracy?

Warszawa, 24. 8. (tel. wł.). W związku z wiadomościami o zmianie kierownictwa Funduszu Pracy, pojawiły się pogłoski o zupełnej likwidacji Funduszu Pracy i przekazaniu jego agend innym urzędom.

Prasa, reprezentująca interesy wielkiego przemysłu, pogłoskę tę skwapliwie podchwyciła i rozwija tezę, że likwidacja Funduszu Pracy winna być wstępem do usunięcia innych przerosłów naszej administracji i scalenia całego szeregu samostanowionych urzędów, jak Urzędu Statystycznego, Instytutu Badania Konjunktury i Cen, oraz Instytutu Puławskiego w jedną instytucję.

Warstwie pracowniczej niewątpliwie będzie obojętne, „jak się dziecko będzie nazywało“, czy kwestię zabezpieczenia bezrobotnych i ich zatrudnienia załatwiać będzie Fundusz Pracy czy Fundusz Bezrobocia, byleby nie skasowano tej skromnej pomocy, jaką bezrobotni z istnienia Funduszu mają.

### Z wędrowek po Kresach Wschodnich.

## Narocz - perła jezior polskich

Liczba osób, które tego lata zwiedziły Narocz, przekroczyła już 10.000. Do wzmocnienia ruchu turystycznego tych stron przyczyniło się ostatnio otwarcie końcowej stacji kolejki wąskotorowej i przedłużenie tej linii do samej Naroczy. Małe, przeludowane często wagoniki, zataczając się wesoło, drobiazgiem przez sędziwe lasy, by wysadzić pasażerów nieomal na brzeg jeziora. A do niedawna, jakby deskami odcięta od świata, ukryta zazdrośnie w otaczających ją borach i lasach, Narocz dumiała samotnie — nieznaną i niedostępną.

Jednym z pierwszych odkrywców piękna tych stron był p. inspektor Szelągowski, który podczas podróży służbowej przed kilkoma laty stanął oczarowany na brzegu Naroczy. Bardzo prędko potem, dzięki jego inicjatywie, powstała tu nie tylko szkoła powszechna, lecz i schronisko szkolne. — Później zbudowano port rybacki z wędzarnią ryb naroczańskich. Na przeciwległym brzegu jeziora otwarto uroczyscie w 1932 r. schronisko Towarzystwa Miłośników Naroczy. — I w cieniu sosen nadbrzeżnych pojawiły się wnet szeregi prywatnych will. Na zielonych łąkach, wśród uroczych gajów, wyrosły mnogie obozy harcerzy z całej Polski.

Dziś już nie poznać Naroczy z przed lat pięć. Ubogi, ciemny mieszkaniec wiosek, rozsiadanych dokoła jeziora, odcchnął z ulgą. Ludzie z miast przywieźli ze sobą ruch, życie, pieniądź. Chłop może dziś na miejscu sprzedać owoc żmudnej pracy. Ciche, bosc kobieciny spieszą z kosiakami jagód, grzybów, ryb. Szładną chętnego nabywcę pieczołowicie składane jaja, sery, kurczęta... W drewnianych chatkach szykują schludne izby dla przybywających letników. A izb tych wciąż za mało i oto przybywają nowe domy.

Pięknie jest nad Naroczą. (Są jeszcze tacy, co mówią: „Nad Naroczem“ — nie ustalono może jeszcze pisowni tego imienia — powinno być jednak rodzaju żeńskiego dlatego chociażby, że jezioro to jest jak niewiasta zmienne i cudne). Ufać Naroczy nie można: w dniu najpiękniejszej pogody, kiedy się przeczysty lazur niebios odbija w lustrzanej toni, a ogrom wód (85 km<sup>2</sup>) leży przed nami łagodny i uśmiechnięty, przychodzi zmiana nagle i nieoczekiwana. I oto toczą się groźne ciężkie fale, łyskając białą pianą; wiatr pędzi strzępiaste szare obłoki — pociemniało jezioro, jego wielka czarna woda zła jest i niebezpieczna. Nie do brze, kiedy burza zaskoczy zapyźniony kajak na odległej, wrożej głębinie — fale krótkie i zdradliwe przewrócą go w lot, jak lupinkę.

To też poza linię oznaczoną czerwonymi bojami nie wolno wypływać nikomu z gości, korzystających z wynajętych w schronisku kajaków czy łodzi.

Ale białoskrzydłe lotne łodzie żaglowe nie boją się fali i wiatr witają radośnie. Wyportowana smagła młodzież kursu żeglarskiego codziennie wypływa na szerokie wody, ćwicząc z zapalem mądre sposoby opanowania groźnego żywiołu. I chociaż na przybrzeżnym wzgórzu, pokrytym akşamitem mchu i macierzanki, wysoki krzyż drewniany rozpostarł swe ramiona nad samotną mogiłą odważnej dziewczyny, co „zginęła śmiercią żeglarza“ — nie zmniejsza to radosnej ohoty młodych adeptów żeglarskiego kunsztu; wesoło i ochocho spędzają pracowity okres czasu, w którym dzień każdy nad Naroczą jest cudnym darem życia i samem pięknem.

Jak dobrze jest dzieciom na gościnnym wybrzeżu jeziora! Mogą tam brodzić bezpiecznie w przejrzystej, ciepłutkiej wodzie, która na wielkiej przestrzeni nie sięga im powyżej pasa... naplaskać się i nabiegać do woli po dnie piaszczystym i równym!

W południowej zaś porze nęci znów las zadumany i pełen niespodzianek. — Las cieniasty i wonny, gdzie tak pięknie się udają gwarne grzybobrania, a o zmroku przy wesołym ognisku brzmią śpiewy i granie i śmiech beztrudnej młodzieści...

Dziesięć czy jedenaście tysięcy przybyszów z całej Polski, to jeszcze nie wiele. Narocz ma przeszło 60 kilometrów obwodu: wystarczy miejsca, przestrzeni dla wszystkich co zechcą ją poznać. A warto.

Leliwa.

Narocz, w sierpniu 1937 r.

### Sowiety nie puszczają turystów do siebie!

Nowy Jork, 24. 8. (PAT). Prasa nowojorska donosi, że władze sowieckie dopuszczają się ciągłych szykan wobec turystów amerykańskich. Turystom kilkakrotnie odmówiono prawa wylądowania w Lenińgradzie.

Ostatnio zawiął do Jałty statek z 500 turystami amerykańskimi na pokładzie. Władze sowieckie 400 turystów zatrzymały, nie pozwalając im na wylądowanie, zaś innych szczegółowym przesłuchaniu dopuszczono na ląd, jednak agencji GPU nie zezwolił turystom na jakikolwiek kontakt z miejscową ludnością.



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław.

**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

**Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych** mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska”** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

**Karczka sanitarna**, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Krzyżem”.

**Repertuar kin.** Słońce: „Słowik Wiednia”. Stylowe: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo”. Świt: „Parada rezerwistów”.

**Wystawa obrazów i grafiki w Inowrocławiu.** W czwartek dnia 26 bm. nastąpi otwarcie wystawy miejscowych malarzy: prof. Czapi, St. Koczorowski, St. Łuczaka, Fr. Pasińskiego i in. Prof. Czapi wystawia szereg obrazów przedstawiających rozwój lotnictwa na przestrzeni wieków. Obrazy te nabyło miejscowe Muzeum Lotnicze. St. Koczorowski wystawia drzeworyty oraz portrety akwarelowe i olejne, St. Łuczak rysunki ołówkowe i grafiki. Wystawa trwać będzie do 4 września br.

„Papa” z Junoszą-Stepowskim ukaże się po raz drugi na scenie Teatru Zdrojowego w środę 25 bm. o godz. 20.30.

**Wypadki samochodowe pod Gniewkowem.** W autobusie zdążającym z Torunia do Gniewkowa zapaliła się os. Autobus natychmiast się zatrzymał, a pasażerowie w wielkim zamieszaniu wyłoczyli szyby. Na szczęście obyło się bez wypadku. Z Inowrocławia nadszedł drugi autobus i zabrał pasażerów w dalszą podróż. Drugi wypadek miał miejsce również na tej samej trasie. Samochód ciężarowy firmy S. M. Kaliski z Łodzi nadładowany towarami wjechał na drzewo i wpadł do rowu. Samochód uszkodzony, szofer wyszedł bez szwanku.

**Kronika policyjna.** Za kradzież pszenicy na szkole p. Burzyńskiego z Rabinka doprowadzono do tuł. komisariatu niej. Osńskiego z Batkowa pow. Inowrocław. — Za opilstwo i urządzanie awantur na ulicy przytrzymał Mańkowskiego K. zam. w Inowrocławiu przy ulicy Król. Jadwigi. — W podejrzeniu o kradzież doprowadzono do komisariatu Dżianego Andrzeja, Druckównę Anielę i Szmida Bernarda, wszytkich z Inowrocławia. — Szczęsna L. doniosła o dokonaniu kradzieży gotówki w sumie 11 zł.

**STRZELNO.** (mk) Postanowieniem sędziego śledczego w Gnieźnie aresztowany został pod zarzutem podpalenia domu i składu, oraz usiłowanego oszustwa asekuuracyjnego Delas Fr. z Woli Kozuszkowej pod Strzelno. U Delasa powstał w dniu 7 bm. pożar w składzie, który zdołano wczas zlokalizować, tak że spłonęło jedynie urządzenie skadu i część towaru. Aresztowany był ubezpieczony w Tow. Ubezpiec. „Piaś”, Poznań.

— W czasie pracy na torze kolejowym Kunowo—Mogilno zaskłabił nagle, tracąc przytomność, niej. Sipiowski robotnik sezonowy ze Strzelna, który cały zeszywniał. Przywołany na miejsce lekarz kolejowy nie mógł ustalić przyczyny ani rozeznac tak gwałtownej choroby. Sipiowskiego przekazano do szpitala powiatowego w Strzelnie.

**MOGILNO.** (mk) W Dobieszewicach popełnił samobójstwo przez powieszenie się na pasku, na bramie domostwa 29-letni syn rolnika Błachowiak Miecz. Denat, przed targnięciem się na życie napił się wódki, która dodała mu otuchy do samobójstwa. Powodem tragicznego kroku mają być niesnaski rodzinne.

— 8-letni syn niej. Dojewskiego w Racicach udał się do stogu słomy rolnika Basiasty J., gdzie zapalił zapalną i włożył ją w słomę. Stóg spłonął. Strata wynosi 800 zł.

— W czasie zabawy w Czarnotulu pod Mogilnem urządzony w ub. niedzielę przez tamt. Ochotn. Straż Pożarną doszło do sprzeczki i bójki pomiędzy młodzieżą. Niej. Górski ze Strzelca dobył noża, którym zadał kilka ciosów w rękę niej. Witczakowi, parobkowi z Czarnotula.

— W ogrodzie p. Baranowskiego A. zakwitła po raz drugi w bieżącym roku wiśnia.

— Jarmark ogólny tj. kramny, oraz na konie i bydło odbędzie się we wtorek dnia 7 września br. Spęd zwierząt racicowych dozwolony. Tow. Kupców Samodzielnych czyni starania o zakup miejsc na rynku, aby nie dopuścić żydów z ich straganami.

**ŻNIN.** Budowa domu katolickiego jest już rozpoczęta. Zatrudnieni są przy budowie ludzie miejscowi. Przebrano także dawny budynek, w którym mieściło się biuro parafialne. Biuro to mieścić się będzie w domu katolickim.

— Program zapowiedzianego na dzień 30

bm. w Żninie zjazdu rzemieślni, zorganizowanego w Wielkopolskim Związku Rzemieślników Chrześcijan przewiduje: O godz. 9 mszę św. na intencję rzemieślni. O godz. 11 otwarcie zjazdu przez miejsc. prezesa. Wygłoszone zostaną referaty, mianowicie przez prezesa izby rzemieślniczej p. Zakrzewskiego na temat „aktualnych zagadnień rzemieślniczych” i przez dyrektora izby rzemieślniczej p. Kurowskiego „o akcji osiedleńczej”. Po dyskusji nad referatami nastąpi uchwalenie rezolucji, po czym wolne głosy i wnioski oraz zamknięcie zjazdu i zwiedzenie „Targów Pańskich”.

**OSTRÓW (Wlkp.)** (lj) Rolnik M. Cwikała ze Sobótki, zwożąc zboże wjechał przez nieuwagę w stóg, w którym znajdowała się W. Matuszczakówna. Nieszczęśliwa uderzona niespodziewanie dyszlem, utraciła jedno oko, a nado to doznała obrażeń ciała.

— Kościół parafialny w Rososzycy otrzymał w zarząd ks. Jan Joachimowski.

— Zmarła tu w 35 roku życia elżbietanka śp. Maria Bogumiła Golińska. Zmarła pracowała w Ostrowie przez 13 lat, oddając się całkowicie i z zamiłowaniem pielęgnacji chorych.

— Wojewódzkie władze sanitarne zamknęły kolonie dziecięce w Mikstacie (pow.

Ostrów) z powodu nagminnie panującej wśród dzieci błonicy.

— Dzięki ofiarności miejscowej i okolicznej ludności budowa kościoła w Chynowie jest już na ukończeniu, a poświęcenia dokonano we wrześniu br. Prymas Polski.

— **Przed sądem okręg.** stawało 6 młodzieńców z Węgier i Leżyny (pow. Ostrów) obwinionych o udział w bójce, podczas której został dotknięty pobity niej. Dominik z Leżyny. W wyniku rozprawy J. Urbaniak skazany został na 6 miesięcy więzienia zaliczeniem aresztu śledczego, pozostających 5 sąd uwolnił od winy i kary.

(lj) Dzięki ofiarności i życzliwości p. hr. Ponińskiego, radcy poselstwa R. P. w Bukareszcie, uruchomiona została piękna świetlica koła Zw. Rezerwistów w Ociażu (pow. Ostrów). Uroczystość poświęcenia świetlicy zaszczycili swą obecnością pp.: starosta powiatowy dr. Ekkert, Alfred hr. Poniński, ppik. Królikowski.

**WAGROWIEC.** Srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego obchodzili 20 bm. pp. Władysław Wojciechowski, kierownik elektrowni miejskiej w Wągrowcu z żoną swą Marią z domu Hoffmann. Na intencję jubilatów odprawiono mszę św. w kościele farnym. Zaczynamy jubilat „Szczęść Boże”.

## Tragedia na jeziorze Wądzyn

**Brodnica.** (Tel. wł.) W dniu 22 bm. udali się kajakiem na przejażdżkę po jeziorze Wądzyn (pow. brodnicki), przebywający u brata swego nauczyciela Schwandta w Wądzynie, **Józef Schwandt**, lat 38, zam. w Chelmnie, ul. Dominikańska 16, **Władysław Gackowski**, lat 15 ze Szczepanek pow. brodnicki oraz **Henryk Kulaszewski**, lat 14, krewny Schwandtów. Z przyczyn bliżej niewyjaśnionych jakak w pewnym momencie się wyrzucił i jadący nim wpadł do wody. Wysięki Schwandta oraz Gackowskiego (nie

umiejących pływać) w celu wyratowania się były daremne i wkrótce zniknęli oni pod powierzchnią wody, Kulaszewski natomiast zdołał się wyratować. Poszukiwania za ofiarami wypadku dały tylko ościwole rezultat, gdyż dopiero około godz. 19 wydobyto zwłoki Schwandta, zwłok Gackowskiego natomiast nie odnaleziono. Zwłoki Schwandta złożono w szkole powszechnej w Wądzynie do dyspozycji władz prokuratorskich. Przyczyna wypadku miało być **przeciążenie kajaku.** (r)

**CHELMNO.** W lokalu p. Winiarskiej odbyło się ważne zebranie Tow. Samodz. Rzemieślników, które zagal rezes Wł. Frackowski, po czym referat izby rzemieślniczej Cieszyński wygłosił referat na temat nowelizacji prawa przemysłowego. Nad referatem wywiał się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali pp.: Peisert, J. Frackowski, Delikat, Zblewski, Wł. Frackowski itd. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes zawiadomił zebranych o mającym się odbyć w dniu 23 września br. w Grudziądzu zjeździe Zw. Tow. Rzemieślników Samodzielnych.

— W dniu święta żołnierza polskiego zebrały się przed starostwem wszystkie organizacje WF i PW z pocztami sztandarowymi, gdzie starosta Guzewski odebrał raport od dowódcy całości por. Zdunka, po czym wyruszone do kościoła farnego na dziękczynne nabożeństwo, które odprawił ks. Wierchowski. Po nabożeństwie złożono na płycie Nieznanego Żołnierza wieniec. Po południu odbyły się zawody sportowe.

**TCZEW.** (as) Kino Światowid wyświetla sensoryjny film pt. „Sobowtór Mortimera” oraz bardzo bogaty nadprogram.

— Starogardzki sąd okręgowy na seji wyjazdowej w Trzewie zasądził Olę K. z pow. tczewskiego za sfalszowanie dokumentu na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. — Posterunek tuł. policji powiadomiony został przez 61-letniego urarza Andrzeja Spigarda z Waćmierka o kradzieży z jego mieszkania większej ilości garderoby i bielizny, ogólnej wartości 205 zł. której to kradzieży dopuściła się córka jego Stefania.

— Podczas kąpieli w Wiśle na wysokości zamku nad Wisłą na szkole ucznia szkolnego Stanisława Goca z Tczewa nieznaną na razie sprawcą skradł zegarek branzoletkowy, wartości około 45 zł.

**BRODNICA.** W tych dniach odbyło się posiedzenie rady powiatowej OSP pod przewodnictwem starosty pow. Galusińskiego. Po załatwieniu wstępnych formalności sprawozdanie z pracy OSP złożyli członkowie zarządu oddziału pow.: Słozewski, Kubicki i Hinz. Ze sprawozdań wynikało, iż we wszystkich rejonach (prócz jednego) przeprowadzono manewry oraz prawie wszędzie dokonano lustracji. Tydzień straży pożarnych wypadł pomyślnie. Oddział powiatowy liczy 28 straży oraz 1121 członków, w tym 469 czynnych. W ciągu roku sprawozdawczego zanotowano przyrost 304 członków. Budżet określał się sumą 3200 zł. Zebrani złożyli uzanie prezesowi oddziału pow. Słozewskiemu za niezamordowaną pracę. Starosta Galusiński zaznaczył, że organiza-

cja OSP nie może się oprzeć wyłącznie na dotacjach urzędów, lecz na poparciu społeczeństwa. Społeczeństwo pow. brodnickiego umie być ofiarne, zebrano bowiem w kilku miesiącach na cele ofiar huraganu w pow. toruńskim około 4.000 zł, na FON około 20000 zł, pomoc zimową około 20.000 zł, nie mówiąc o innych ofiarach. M. in. głos zabrał również delegat okręgu Roszczyk. Komendant PW i WF kpt. Busza polecił strażakom propagandę sportu strzeleckiego. Insp. ubezp. Dzierżkowski zwrócił uwagę na ubezpieczenie strażaków i koni w polskich towarzystwach ubezpieczeniowych. Według twierdzeń rolników niemieckich, „Landbund” nie pozwala im ubezpieczać się w polskich towarzystwach (!).

— Otwarcie stacji opieki nad matką i dzieckiem odbyło się w dniu 17 bm. Kierownictwo stacji objęła żona insp. str. gran. dr. Sacewiczowa. Stacja mieści się w domu rzeźnika Kucińskiego (ul. Przykop).

**STAROGARD.** (iw) Na szkole Huty Szklanej w Starogardzie skradziono podczas przewożenia ze stacji kolejowej około 10 ton węgla, wartości 390 zł i około 6 ton tłuczek szkła, wartości 330 zł. Kradzieży dokonywano w sposób systematyczny. 18 bm. na gorącym uczynku kradzieży około 100 kg tłuczek szkła przytrzymał Antoni Pawłowicz ze Starogardu.

— 12-letnia córka robotnika Michała Zyntek, zam. w Starogardzie, przed kilku dniami wydalila się z domu i nie powróciła. Dziewczynę na imię Maria. Zarządzono poszukiwania, które dotychczas nie przyniosły żadnego rezultatu.

— Zarząd gminy Starogard - wieś ustalili nazwy sześciu nowych ulic na Szlach. Starogardzie. Nazwy ulic są następujące: Traugutta, Dmowskiego, Ks. Skorupki, Król. Jadwigi, Henryka Sienkiewicza i Kopernika.

— W lipcu br. Artur Kozłowski z Tczewa dokonał śmiałej kradzieży roweru na oczach właściciela Fr. Langęga, zam. w Koszkwach. Zaalarmowani przez poszkodowanego a pracujący w pobliżu robotnicy folwarczni zatrzymali jednak złodzieja, który w dniu 18 bm. za czyn swój odpowiadał przed sądem. Wyrok: 1 rok bezwzględnego więzienia. K. był już 4 razy karany.

**DAMASŁAWEK.** Na miejsce wiecznego spoczynku odprawiono w ub. środę zwłoki śp. Augustyna Ziolkowskiego, em. kierownika szkoły. Za trumną kroczyła rodzina, liczne rzesze obywatelstwa oraz byli wychowankowie zmarłego. Na cmentarzu przemówił ks. prob. Tylewski, podkreślając zalety zmarłego jako nauczyciela i wychowawcę. R. i p.

**TUCHOLA.** (fm) Wskutek własnej nieostrożności uległ wypadkowi p. Alfons Majka. Będąc w gronie rozmawianych kolegów, napełnił zapalniczkę benzyną, przy czym oblał rękę. Gdy zapalił zapalniczkę, zajęła się rozlana na ręce benzyna, wskutek czego odniósł silne poparzenie całej dłoni.

— Rozporządzeniem starostwa obowiązują w Tucholi nowe ceny chleba: za kg chleba żytnio-pytłowego z mąki 65% — 32 gr, za kg chleba z mąki żytniej 50—65% (sitkowy) 28 gr, za kg chleba razowego 28 gr, 1 bułka pszenna wodna o wadze 70 g 5 gr.

— W nocy nieuchwytni dotąd sprawcy usiłovali włamać się do hurtowni tytoniu p. Wincentego Nowaka przy ul. Świeckiej. Złodzieje w liczbie 5—6 spłoszeni zostali w chwili wyważania drzwi sklepowych, przez oddanie strzałów i krzyk domowników. Zarządzone natychmiast pościg nie dał rezultatu. Dodać należy, że włamana dokonano po raz drugi lecz jak i poprzednio z ujemnym rezultatem.

## Grudziądz.

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu** (ul. Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na sierpień oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach przystępnych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej bez przerwy.

**Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.**

**Nocny dyżur pełnia:** Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 13-60. Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 15-24.

### Repertuar kin:

Apollo: „Zemsta Johna Ellmana” i „Grzesznik mimo woli”.

Gryf: „Sobowtór Jacka Mortimera”.

Orzeł: „Katarzynka” z Franciszką Gaal.

**Wpływ Strzeżemcin—Grudziądz.** Sekcja pływacka Sokoła I urządziła w niedzielę 29 bm. o godz. 11-ej wielkie zawody pływackie na Wiśle wpływ Strzeżemcin—Grudziądz. Zgłoszenia przyjmuje prezes gniazda p. Banaszak. Zawody dostępne są dla wszystkich członków Sokoła.

**Obława.** Podczas przeprowadzonej przez organa PP. w ostatnich dniach obławy, przytrzymał 71 osób.

**Zebrań Sokoła I** odbędzie się w środę 25 bm. o godz. 20-ej w lokalu p. Kellasa. Na porządku obrad sprawozdanie ze zlotu.

**O krok od śmierci.** W przestworzach, nad miejską fermą tytoniową w Kuntersztynie, wydarzył się w tych dniach niesamowity wypadek. Według opowiadania naocznych świadków, nad miastem szybował w przestworzach srebrno-pióry ptak stalowy, odbywający lot ćwiczebny, który wśród przypadkowych widzów wywołał podziw i lek. Otóż w pewnej chwili z samolotu wypadł nagle człowiek. Każdy zrozumił, że nie był to skok treningowy ze spadochronem, ale przypadek mogący się zakończyć katastrofą. Niesamowity był to widok, kiedy nagle spod lazuru nieba oderwał się i płynął przez przestworza ku ziemi człowiek-ptak, co skrzydła przypiął do ramion. W miarę bowiem jak człowiek zbliżał się ku ziemi, rozwijały się skrzydła, płótno spadochronu i — człowiek w ptaka z koniecznością zamieniony osiadł na ziemi, nie ponosząc żadnego szwanku. Jak się okazało, lotnikiem był znany piłkarz ligowy poznańskiej „Warty”, odbywający kurs akrobacji lotniczej. W czasie wykonywania przez pilota akrobacyjnych ewolucji, pasy obluźniły się, a siła odśrodkowa wyrzuciła go z siedzenia. Dzielnym lotnik nie stracił przytomności umysłu, w ostatniej chwili otworzył spadochron i uniknął katastrofy.

**Największy przyrost ludności w Grudziądzu.** Jak wykazuje Główny Urząd Statystyczny, największy przyrost ludności z miast polskich posiada Grudziądz, wykazując 20,6 procent przyrostu naturalnego. W całym kraju przyrost ten wynosi około 13 procent. Najniższy posiada stolica, wynoszący zaledwie 6,8 procent.

**Z sali sądowej.** Kilkakrotnie odraczany proces byłego woźnego grudziądzkiej policji Bartkiewicza zakończony został w ub. tygodniu. Sąd skazał Bartkiewicza na pół roku więzienia. W śledztwie, przedłużonym badaniem stanu umysłowego, Bartkiewicz przesiedział przez 8 miesięcy. Jak wiadomo, Bartkiewicz zdradzał objawy niepoczytalności umysłowej, co przyczyniło się do kilkakrotnych odroczeń procesu. Objawy te jak się okazało, były symulowane. Po zakończeniu procesu Bartkiewicz został zwolniony z więzienia.

**Nieuczciwy handlarz.** Kronika policyjna podaje przegrodę pewnej kobiety ze wsi, która na jarmarku w Grudziądzu kupiła konia od handlarza Izzydora Wojaka z Gajowa (pow. Świecie). Handlarz zapewniał swą klientkę niej. Barbarę Złotek z Bzowa (pow. Świecie), że koń jest młody. Tymczasem po powrocie do domu z zakupionym okazało się, że koń jest 7 lat starszy i nie przedstawia takiej wartości, jaką zapewniał handlarz. Sprawą zajęła się policja.



## Dalszy ciąg procesu Fleischerowej

# Interwencje Parylewiczowej w urzędach i sądach nie zawsze były skuteczne.

Fleischerowa częściowo zmienia treść zeznań, złożonych w śledztwie.

Kraków, 25. 8. Wczoraj, w drugim dniu procesu Fleischerowej i towarzyszy, odbywały się w dalszym ciągu przesłuchania osk. Fleischerowej. Chodziło o ustalenie okoliczności, jak przedstawiała się sprawa interwencji Parylewiczowej, jej stosunek do oskarżonej, oraz to, na którym wyłoniła się cała afera pośrednictwa, czy to w sprawie uzyskania koncesji, przeniesień, nominacji, dalej sprawy finansowe, tzw. „pożyczek”, które zaciągała Parylewiczowa u zainteresowanych, sposobu przeprowadzania korespondencji, podróży i kosztów z tym związanych, oraz zasięgu wpływów związku.

Oskarżona przyznaje się do wielu zarzucanych jej przez akt oskarżenia czynów przestępnych, jednak swoimi wymijającymi odpowiedziami stara się uczynić to przyznanie połowicznym. Nadto zeznania jej mają tego rodzaju charakter, jakoby jej cała działalność w aferze Parylewiczowej polegała tylko na bezinteresownym skierowaniu spraw zgłaszających się o interwencję u rozmaitych władz, do Wandy Parylewiczowej. Przyznaje jednak, że Parylewiczowa obiecała jej w zamian za to wystarać się o rozlewnię spirytusową. Nie umie wytłumaczyć faktu, dlaczego w ciągu blisko 4 lat jej sprawy osobistej tj. rozlewni spirytusowej Parylewiczowa nie załatwiła.

## Nieudana próba z asesorem Sanowskim

Na pytania przewodniczącego, prokuratorów oraz obrony, Fleischerowa opisuje poszczególne sprawy, w których brała bezpośredni bądź pośredni udział. Co do sę-

dziego Sanowskiego przyznaje, że w jego sprawie nawiązała kontakt z Wandą Parylewiczową, która w liście do niej skierowanym pisząc, że sprawa zamianowania asesora Sanowskiego na stanowisko sędziego grodzkiego jest na dobrej drodze, prosiła jednocześnie o pożyczkę 300 zł. Fleischerowa przedstawiła tę sprawę żonie Sanowskiego, która z kolei porozumiała się z mężem. Mąż jej przybył w towarzystwie inż. Studnickiego do Fleischerowej i zapytał, co ma oznaczać ta pożyczka? Fleischerowa oświadczyła, że ma być przeznaczona na koszty podróży do Warszawy. Asesor Sanowski oświadczył wówczas, że ma to charakter przestępstwa i wyszedł. Oskarżona porozumiała się wówczas z Parylewiczową, aby interweniowała w tej sprawie bezinteresownie. Po pewnym czasie asesor Sanowski otrzymał nominację na sędziego grodzkiego w Brzostku. Nominacja ta, jak przyznaje oskarżona, nie była jednak wynikiem starań Parylewiczowej.

W sprawie asesora notarialnego Wintera wyjaśnia, że zwrócili się do niej Taubowie, którym początkowo dała wymijającą odpowiedź, że w zamian za uzyskanie poparcia przy nominacji na stanowisko notariusza dla Wintera, Parylewiczowa zażądałaby pożyczki kilku tysięcy złotych, później jednak zajęła się sprawą nominacji, przy czym po otrzymaniu listu od Parylewiczowej zażądała od Taubowej kilkadziesiąt złotych na związane z tym koszty. Taubowa pieniądze tych nie wyłożyła i cała akcja nie doszła do skutku, w powodu aresztowania Fleischerowej.

jaśnienia w sprawie niedoszłych do skutku starań: Erdmana, Oberlaendera, Partykowej, prof. Jackowa, Muellera, po czym szerzej zeznaje o swolch zabiegach na rzecz Fastena, który, nawiasem mówiąc, jest teściem oskarżonego Hochmana. Na prośbę Fastena, porozumiała się w jego sprawie z Parylewiczową, która jednak zaznaczyła, że „sprawę tę zna od przeciwnej strony”. Wówczas Fleischerowa zwróciła się do emerytowanego sędziego Siuduta, aby ten wystosował list do rozpoznającego tę sprawę sędziego Balona. Jak się po tym okazało, starania na tej drodze nie odniosły skutku.

## Z kolei sąd zadaje oskarżonej szereg kłopotliwych pytań,

w związku z zależoną u niej notatką rachunkową z nagłówkiem „Fasten”. Oskarżona utrzymuje, że jakkolwiek notatka ta, opiewająca na paręset złotych i wymieniająca pozycje takie: kolacja, hotel, lekarz itd., robiąca wrażenie rachunku przeznaczonego dla Fastena, jest jednak tylko obliczeniem które rzekomo dla siebie sama sporządziła do podróży.

## Interwencje w sądach nie odnosiły skutku.

Co do interwencji w sprawie Rauschowej, Lustiga, Markusa Tuchmaiera, Strengera, Horowitza (o którą zabiegał brat oskarżonej Sommer Baruch), to akcja Fleischerowej znajdowała się w stadium początkowym i nie miała żadnego wpływu na tok rozpraw, w których wyroki poszły z reguły w kierunku nie po myśli interweniujących.

Jeśli chodzi o Kańskiego, to zabiegał on najpierw o odroczenie wykonania kary, a następnie o ulaskawienie. Kański zwrócił się do osk. Fleischerowej, a ta z kolei do Parylewiczowej, która napisała wówczas list do sędziego Chechlińskiego w Warszawie. Kański otrzymał odroczenie wykonania kary, jednak sprawa o ulaskawienie zakończyła się negatywnie. Jak zwykle, Parylewiczowa zaciągnęła pożyczkę, tym razem na 500 zł, wręczając dla Kańskiego weksle. Przy sposobności tej interwencji Parylewiczowa przesłała podrobiony przez siebie, rzekomo pochodzący od jej matki Marii Pierackiej, list do pana premiera gen. Sławoj-Składkowskiego. Biuro prezydiálne rady ministrów przekazało jednak ten list w zwykłej drodze do ministerstwa sprawiedliwości. Dalszy tok tej sprawy został przerwany wobec wykrycia całej afery. Jak wiadomo, Kański przebywa obecnie w więzieniu.

W dalszym ciągu Fleischerowa daje wy-

# Parylewiczowa wzięła pożyczkę ale interwencji nie przeprowadzała.

W toku tych zeznań, prokurator na podstawie aktów wykazuje oskarżonej wiele sprzeczności między tym, co mówi obecnie, a tym, co powiedziała w śledztwie. Kwestia zabiegów o uzyskanie notariatu dla asesora notarialnego Orzechowskiego w Białej, przedstawia się według zeznań Fleischerowej w ten sposób, że na prośbę Orzechowskiej, którą znała od wielu lat, zwróciła się w tej sprawie do Parylewiczowej, ta zaś w liście do niej zawiadomiła Fleischerową, iż sprawa znajduje się na dobrej drodze, prosząc przy tym o pożyczkę 800 zł. Orzechowska pieniądze te pożyczyla, otrzymując w zamian weksle z podpisami Pary-

lewiczowej. Mąż jej asesor Orzechowski notariatu w Białej jednak nie otrzymał. Dopiero po pewnym czasie otrzymał on stanowisko notariusza w Białej. Parylewiczowa była tym zaskoczona. Nie mniej Orzechowska sądziła, że stało się to za interwencją Parylewiczowej. Przed wyjazdem z Tarnowa Orzechowska wręczyła córeczkom Fleischerowej dwie srebrne zastawy, wartości kilkuset złotych. Oskarżona nie brała tego Orzechowskiej za złe, gdyż za udział w pośrednictwie żadnego wynagrodzenia nie pobierała a podarunku tego nie uważała za formę wynagrodzenia.

W dalszym ciągu Fleischerowa daje wy-

## Iwonicz - Zdrój

rozpoczął 21 sierpnia III. sezon jesienny, poleca ryczałtowy pobyt z kuracją 3 tygodnie za 153,—.

Żądajcie prospektów.

Bezpośredni wagon Poznań — Iwonicz

## Wacław Niżyński wyzdrowiał.



Sławny tancerz Niżyński, partner Pawłowej, zapadł 16 lat temu na zdrowiu. Lekarze stwierdzili u niego pomieszenie zmysłów i umieścili go w zakładzie psychiatrycznym. Na wiadomość, że pani Niżyńska pod protektorem Jędrzejewicza tworzy „polski balet objazdowy” Wacław Niżyński niespodziewanie wyzdrowiał.

## Codzienna rubryka. Gehenna Polaków w Niemczech.

Olsztyn (Warmia), 25. 8. (Tel. wł.) W bibliotece polskiej w Gietkowie „Gestapo” przeprowadziła rewizję. Zabrano dwie książki, a mianowicie „Książkę o Polsce”, wydaną przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy, oraz Sienkiewicza „Krzyżacy”.

Rodzinnie Markszów z Butryn odmówiło zapomogi dla rodzin z licznym potomstwem. Władze nie podały powodu odmowy. Rodzina składa się z 13 osób, z których 8 dzieci poniżej 16-tu lat. Markszowie nie otrzymali również zapomogi zimowej. Dzieci Marksza chodzą do szkoły polskiej. W Butrynach na 6 rodzin, które stawiły wniosek, 4 otrzymały zapomogi i to te, które dzieci swych nie posyłają do szkoły polskiej.

Złotowo, 25. 8. (Tel. wł.) Inwalida wojenny M. Sieg z Rudni nie otrzymał zapomogi dla rodzin z licznym potomstwem. Sieg ma pięcioro dzieci poniżej 16-tu. Dzieci posyła do polskiej szkoły, a jeden z synów uczęszcza do gimnazjum polskiego w Bytomiu.

Zabrze (Śląsk), 25. 8. (Tel. wł.) Do mieszkania Stanisława Gawlika w Zabrzu wrzucono kamień wielkości pięści, przy czym rozbito okno w kuchni. Policja nie zdołała schwycić sprawcy. Podobne wypadki zdarzyły się już Gawlikowi dwukrotnie. I wówczas sprawców nie wykryto. Gawlik jest członkiem mniejszości polskiej.

## 17.000 osób na pogrzebie narodowca.

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.) W niedzielę 15 bm. St. Kraszewski, działacz Str. Nar. w Czyżewie, wracający z obchodu „Cudu nad Wisłą” w Warszawie został najechany przez autobus i tak ciężko pokaleczony, że poniósł śmierć nieomal na miejscu. Pogrzeb jego w Czyżewie zamienił się w potężną demonstrację żałobną. Z całego powiatu wysoko-mazowieckiego zjechało się około 15.000 członków Str. Narodowego, aby oddać ostatnią przysługę tragicznie zmarłemu przywódcy.

## Śmierć na posterunku pracy.

Laskowice. (t) W piątek, w godzinach popołudniowych, na miejscowym dworcu kolejowym zaszedł wypadek, który wywarł wielkie wrażenie na przygodnych świadkach. Otóż idący z noclegowni dworcowej kolejarz na peronie nagle upadł i stracił przytomność. Nie pomogły zabiegi natychmiast przybyłego lekarza kolejowego dr. Jętkiego, który zdołał jedynie stwierdzić nagły zgon wskutek udaru serca. Ofiarą nagłego zgonu, jak się następnie okazało, był konduktor bagażowy Roch Rządowski, przynależny do stacji macierzystej Warszawa-Wschód. Nie wrócił on już po służbie do domu — gdzie oczekiwała go rodzina, padł na posterunku pracy.

## Jeszcze 40 tysięcy.

Szanghaj, 25. 8. (PAT) Posiłki japońskie, które wylądowały ostatnio pod Szanghajem, oceniane są na 10.000 żołnierzy. Około 40.000 Japończyków znajduje się jeszcze w drodze do Szanghaju.

## Czang Kai Szek przenosi stolicę Chin.

Tokio, 25. 8. (PAT.) Dziennik „Asahi” donosi z Szanghaju, że marszałek Czang Kai Szek postanowił opuścić Nankin i przenieść stolicę do miasta Czong King, w prowincji Seczuan. Przeniesienie stolicy ma być pewnego rodzaju manifestacją, że rząd nankiński zamierza stawić opór aż do ostateczności. Decyzja przeniesienia stolicy ma być opublikowana oficjalnie 2 września.

## Katastrofalny wybuch prochowni w Niemczech.

13 zabitych — 67 rannych.

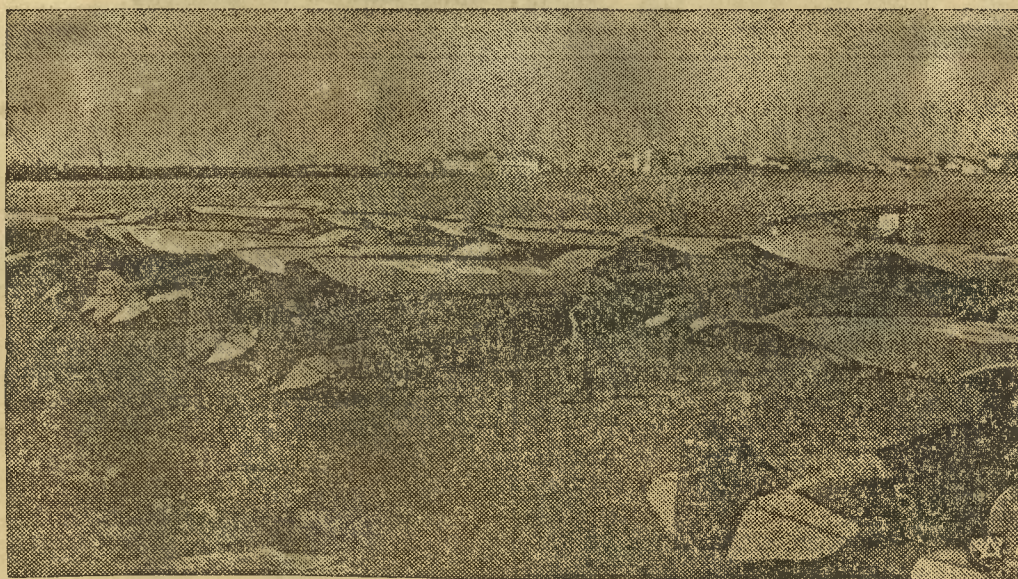
W pobliżu Unterliness (koło Monasturu) wydarzyła się w poniedziałek w południe, z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny, eksplozja w składzie prochu.

W czasie gaszenia powstałego pożaru, nastąpił drugi wybuch, wskutek którego 13 ludzi z pośród oddziału straży pożarnej straciło życie, zaś 67 odniosło rany. Wysokości szkody jeszcze nie ustalono.

## Wściekły pies w szpitalu.

Rzym, 25. 8. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Bukaresztu: w miejscowości Stefanesti wydarzył się niezwykły wypadek. Do miejscowego szpitala dostał się wściekły pies, który pokasał około 20 chorych. Stan wielu chorych, którzy doznali wstrząsu nerwowego, budzi poważne obawy. Pokąsanych poddano niezwłocznie zastrzykom przeciwko wściekliźnie.

## Krajowe zawody lotnicze w Warszawie.



Od paru dni odbywają się w Warszawie szkolenia aeroklubów regionalnych. Reprodukujemy biorące udział w zawodach na

Warszawa, 25. 8. (PAT) Wczoraj odbyły się dwie próby: przed południem próba zrzucania meldunków, po południu loty w szyku. Próba pierwsza polegała na tym, że pilot bezpośrednio przed startem otrzymywał mapę, na której zaznaczony był punkt odległy o 20 km od Warszawy, na który trzeba było w określonym czasie natęcić i zrzucić meldunek jak najbliższe chorągiewki. Im bliżej chorągiewki pilot zrzucił meldunek, otrzymywał więcej punktów, za spóźnienie punkty odejmowano.

zawody lotnicze przy udziale lotników z polwawana przez nas fotografia przedstawia samolotki Mokolowski w Warszawie.

Próba druga polegała na przelocie trójkami 50 km na wyznaczonej trasie na wysokości 300—500 m. Sędziowie rozstawieni na trasie kontrolowali wykonanie zadania. W wyniku próby zdecydowanie wysunęła się na czoło ekipa Aeroklubu Warszawskiego, który uzyskał 38 pkt. przed zespołem Aeroklubu Gdańskiego, który dotychczas uzyskał 27 pkt. Indywidualnie najlepszy jest dotychczas pilot A. W. Krzyżanowski oraz z Aeroklubu Gdańskiego Mathem. — Dziś odbędzie się próba orientacji.



## Kronika telegraficzna

**Katowice, 25. 8. (PAT)** Z Wisły donoszą: Dziś o godz. 14.15 specjalnym pociągiem wyjechał z Wisły do Spawy Pan Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego.

**Warszawa, 25. 8. (PAT)** Niektóre dzienniki podały wiadomość o opracowaniu przez ministerstwo komunikacji projektu nowych przepisów o uposażeniu pracowników kolejowych. Wiadomość ta nie jest zgodna z rzeczywistością, ponieważ ministerstwo komunikacji wspomnianych przepisów nie opracowało.

**Lublin, 25. 8. (PAT)** W sądzie apelacyjnym odbył się dalszy ciąg rozprawy odwoławczej przeciw byłemu naczelnikowi urzędu skarbowego w Radomiu, Krzysztoforskiemu i urzędnikom skarbowym i samorządowym. Przemawiali obrońcy oskarżonych. Po przemówieniach obrońców, rozprawę przerwano. Wyrok ogłoszony będzie w piątek 27 bm. o godz. 12-ej.

## Hitlerowcom nie wolno należeć do „Rotary-Clubów”.

**Berlin, 25. 8.** „Voelkischer Beobachter” donosi, że przewodniczący najwyższego sądu partii narodowo-socjalistycznej Walter Buch wydał zarządzenie, aby wszyscy członkowie partii, będący równocześnie członkami Rotary-Clubu zgłosili się do dnia 31 grudnia 1937 r. swe wystąpienie z tej organizacji. Ci, którzy do tego terminu nie spełnią tego zarządzenia, uważani będą za działających na szkodę partii. Zarządzenie to uzasadnione jest organizacją Rotary-Clubu, który posiada na całym świecie okręgi, na których czele stoi wybierany corocznie tzw. gubernator. Skutkiem tego powstaje sytuacja, że cudzoziemiec kieruje okręgami, znajdującymi się w Niemczech. **Prócz tego stwierdzono, że w Rotary-Clubach niemieckich znajdowali przytułek członkowie rozwiązanych w Rzeszy łóż masońskich.**

## Rozgrywki w obozie legionowym.

Czy wrzesień będzie miesiącem daleko idących zmian w Polsce?

**Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.)** Konserwatyści sanacyjni w walce z dzisiejszym rządem są niestrudzeni. Po bezskutecznym bombardowaniu pozycji ministra rolnictwa Poniatowskiego z ciężkich dział, zastosowali obecnie inny sposób walki. Starają się pogodzić płk. Sławka z akcją OZN i lansują płk. Koca na stanowisko premiera, gdyż — jak twierdzą — „płk Sławek nie ma zamiaru mieszać się do polityki”.

Zdaje się jednak, że zabiegi te pozostaną bezskuteczne. **Zmiana rządu zdaje się na razie jeszcze nie jest przewidziana wbrew przeprowadnionemu, prorokującemu, że tegoroczny wrzesień będzie miesiącem poważnych i daleko idących zmian.** W obozie legionowym nie dojrzały żadne siły, któreby mogły zastąpić rząd gen. Sławoj-Składkowskiego i oprzeć się na szerszych podstawach. Dekompozycja w obozie legionowym trwa i poszczególne grupy targają swoje siły na walkach podjazdowych. Najżałośniej wygląda ta część lewicy legionowej, która popierała akcję Moraczewskiego. Były premier i minister, a obecnie jeszcze wódz reszty rozbitego Związku Zawodowców jest nieomal odosobniony. Uciekają mu najbliżsi współpracownicy, wtykając mu w dodatku szkodliwość jego roboty dla państwa.

Z tak rozbitymi szeregami rząd p. gen. Sławoj-Składkowskiego może się zupełnie nie liczyć. **Niebezpieczeństwo leży na zupełnie innym odcinku — ale o tym do chwili ukazania się komunikatu urzędowego nie wolno pisać.**

## 5 lat za shańbienie rasy.

**Berlin, 25. 8. (PAT)** Sąd krajowy w Hamburgu skazał 37-letniego Żyda na 5 lat więzienia za przestępstwo shańbienia rasy. Oskarżony utrzymywał stosunki z Niemką, ukrywając swoje żydowskie pochodzenie.

## Nowy herb m. Inowrocławia.

**Inowrocław.** Min. spraw wewnętrznych zatwierdził nowy herb m. Inowrocławia w następującej postaci:

W polu czerwonym dwie baszty srebrne ze skarpowym podmurowaniem stoją osobno, każda na złotym rogu obfitości; rogi na kształt woluty skierowane krzywizną ku sobie. Baszty mają po trzy blanki i po dwa okna prostokątne w słup. Otwory okienne — czerwone; między basztami orzeł polski bez korony, a nad orłem lilia heraldyczna srebrna.

# 5 etapów pracy rządu Chautemps'a.

**Paryż, 25. 8. (PAT).** Przedłożone przez ministra Bonneta projekty dekretów gospodarczych, zmierzających do ożywienia przemysłu i handlu francuskiego ze specjalnym uwzględnieniem przemysłów kluczowych, jak przemysł budowlany, i ciężki przemysł budowy maszyn, są zakończeniem w dziedzinie gospodarczej dzieła, którego rząd Chautemps dokonał w ciągu dwóch miesięcy na podstawie dwumiesięcznych pełnomocnictw.

Dzieło uzdrowienia finansów, dokonane na podstawie ustawy pełnomocniczej z dnia 30 czerwca 1937 r., podzielić można na pięć etapów: pierwszy etap stanowi pierwsza transza dekretów z 1 lipca, która objęła zarządzenia ściśle monetarne, jak oderwanie franka od pod-

stawy złotej i udzielenie przez Bank Francji 15 miliardów pożyczki skarbowi państwa. Druga transza z 9 lipca przyniosła zarządzenia fiskalne, a mianowicie 10 miliardów nowych podatków. Trzecia transza dekretów z 22 lipca utworzyła fundusz obrony rent i przerażenie zapasu złota Banku Francji.

31 lipca ukazała się czwarta transza dekretów, realizujących zasady równowagi budżetowej. Dekrety te objęły redukcję wydatków skarbu państwa na ostatnie miesiące br. o sumę 6 miliardów franków, jak również poważne redukcje wydatków budżetu na rok 1938. Obecnie rząd przystąpił do piątego etapu, tj. do zarządzeń, mających na celu uzdrowienie życia przemysłowego i reorganizację kolejnictwa.

## Tylko jeszcze przez kilka dni

w bieżącym miesiącu

## można odnowić przedpłatę

za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc **wrzesień rb.**

Prenumeratę przyjmują listowi i urzędy pocztowe oraz wszystkie agentury „Dziennika Bydgoskiego”.

# Wizyta marynarki polskiej w Rydze.

**Ryga, 25. 8. (PAT).** Wczoraj o godzinie 8 rano ukazały się na horyzoncie sylwetki 3 kontrtorpedowców polskiej marynarki wojennej: „Grom”, „Burza” i „Wicher”. Na spotkanie przybywających okrętów wyjechał oficer komplementacyjny lotewskiej floty wojennej i kilku pilotów. Po wymianie pozdrowień z dowódcą ORP „Grom” komandorem Hryniewieckim, pilot lotewski skierował ORP „Grom” do ujścia Dźwiny.

Przechodząc obok znajdującego się tam fortu „Grom” dał salut z 21 strzałów, na które odpowiedziała artyleria forteczna. W chwili dobiecia do nabrzeża na Dźwinie, tuż przy zamku prezydenta państwa wszedł na pokład

„Gromu” attaché wojskowy major Brzeskiński i członkowie tutejszego poselstwa Rzplitej. Na powitanie wojennych okrętów polskich zebrały się na wrzeźku liczne rzesze Polaków ryskich.

Wieczorem, na cześć oficerów polskiej marynarki wojennej minister wojny gen. Bałodis wydał przyjęcie w klubie armii, z udziałem członków poselstwa Rzplitej, wyższych oficerów armii i floty lotewskiej. Dla marynarzy polskich, których liczba wynosi ponad 500, wydana została w klubie żołnierza kolacja, a następnie urządzono dla nich bal. Po południu na ulicach miasta marynarze polscy byli obiektem żywego zainteresowania mieszkańców.

# Aresztowania i procesy ludowców.

**Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.)** Na podstawie doniesień pism prowincjonalnych można stwierdzić, że władze administracyjne i sądowe ostatnio żywo zainteresowały się Stronnictwem Ludowym.

W 4 miejscowościach pod Turkiem aresztowano w bieżącym tygodniu 8 członków Stron. Ludowego, w tym sekretarza zarządu powiatowego Kucharzkiego.

W pow. kaliskim w Czartkach i Gorze aresztowano 3 członków Stronnictwa Ludowego.

Sąd Grodzki w Szamotułach wręczył akt oskarżenia prezesowi Stron. Ludowego, Gołasiowi wraz z 15 członkami, posądzonymi o przestępstwo z art. 251 K. K.

W Wilanowie (pow. warszawski) został aresztowany prezes miejscowego Koła Stron. Ludowego Józef Żebrowski wraz z członkiem Koła Stefanem Drewniakiem.

W Tarnobrzegu aresztowano prezesa zarządu powiatowego Stron. Ludowego Korke.

W Białej Podlaskiej został aresztowa-

wany sekretarz zarządu powiatowego Stron. Ludowego Edward Białunko wraz z 2 członkami Stron.

Prasa Stronnictwa Ludowego wychodzi z wielkimi białymi plamami, świadczącymi o zwiększonej czujności cenzorów.

## Ponura zbrodnia w Jutrosinie.

**Romań, 25. 8.** Wczoraj o godzinie 5 rano mieszkańcy Jutrosina zaalarmowani zostali pożarem, który wybuchł w mieszkaniu wdowy Eleonory Cieślińskiej, właścicielki sklepu kolonialnego przy Rynku.

Gdy zaalarmowana straż pożarna przybyła na miejsce pożaru i wtargnęła do mieszkania, oczom strażaków przedstawił się straszny widok. Na płonącym łóżku leżała zamordowana Cieślińska. Z rozbitej głowy wydobywała się struga krwi. Pokrwawione ręce świadczyły, że ofiara mordu stoczyła



z napastnikami desperacką walkę.

Po ugaszeniu ognia władze policyjne przystąpiły natychmiast do przeprowadzenia wstępnych dochodzeń. **Ustalono, że Cieślińska padła ofiarą bestialskiego napadu rabunkowego.** Zbrodnia — po zamordowaniu Cieślińskiej splądrowali całe mieszkanie, a zachłanność swą posunęli tak daleko, że wyrwali swej ofierze kołczyki z uszu. W chwili obecnej prowadzone są dochodzenia. Policja aresztowała kilka osób.

## Nie znieważyliśmy Hitlera.

Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy wystąpił do sądu z wnioskiem o wydanie postanowienia zarządzającego konfiskatę „Dziennika Bydgoskiego” nr 127 na dzień 6 czerwca 1937 r. za artykuł pod tytułem „Od Lutra do Hitlera”.

Sąd Grodzki w Bydgoszczy na posiedzeniu niejawnym w dniu 23 sierpnia rb., postanowił odmówić powyższemu wnioskowi, gdyż sąd nie dopatruje się w tymże artykule cech występku z art. 111 § 2 kodeksu karnego (traktującego o znieważaniu naczelnika obcego państwa).

Chodziło o artykuł **Katolickiej Agencji Prasowej** omawiający w sposób naukowy i bardzo poważnie przejawy nowego pogaństwa w Niemczech.

## „Krzysztoforski — genialny buchalter”

Zdanie obrońców o głośnym defraudancie pieniędzy skarbowych.

**Lublin, 25. 8. (Tel. wł.)** W drugim dniu rozprawy apelacyjnej w procesie St. Krzysztoforskiego przemawiali obrońcy, których zdaniem „Krzysztoforski to genialny buchalter, którego machinacjom nie mogli wykryć ani rewidenci Izby, ani Najwyższa Izba Kontroli, to centrala przestępstw, która pograżyła całą rzeszę podwładnych mu urzędników, a nawet jego zwierzchników. Krzysztoforski uchodził za człowieka niezwykle ustosunkowanego i obawiano się go. — Słabo mu wierzono i nikomu nie przyszło na myśl, aby o nim coś złego pomyśleć, a cóż dopiero posądzić o malwersację”.

Jak wiemy z rozprawy warszawskiej o zniesławianiu dygnitarzy ministerstwa skarbu, nawet jeden ze starostów uległ jego urokowi.

## Przed ciągnięciem miliona.

Już tylko dwa tygodnie dzieli nas od pierwszego dnia ciągnięcia czwartej klasy trzydziestej dziesiątej Loterii Klasowej.

W ciągu osiemnastu dni wylosowanych będzie sześćdziesiąt jeden tysięcy sto czterdzieści jeden wygranych, których wartość wynosi ogółem dziewięćnaście milionów trzydzieści dziewięć tysięcy dwieście złotych.

W tej liczbie plan przewiduje, między innymi: dwie wygrane po sto tysięcy, trzy po siedemdziesiąt pięć tysięcy, osiem po pięćdziesiąt tysięcy, dziesięć po trzydzieści tysięcy złotych itd.

Ukoronowaniem tego ciągnięcia będzie, oczywiście, wylosowanie w dniu ostatnim, tj. 29 września, głównej wygranej w kwocie miliona złotych.

Co się tyczy zakończonego niedawno ciągnięcia klasy trzeciej, to główna wygrana — sto tysięcy złotych — padła na nr 165.681 w Częstochowie.



Właścicielem jednej z éwiartek jest p. **Maciej Ucieklak**, robotnik huty „Częstochowa”, którego podobiznę podajemy powyżej. Pan Ucieklak dopuścił do spółki kilku kolegów, którzy podzielił z nim wygrane dwadzieścia tysięcy złotych.

Przy sposobności przypominamy, że czas zaopatrzyć się w los do czwartej klasy.



**KINO**  
**Kryształ**

Początek o godz. 5, 7, 9.  
W niedzielę 3,20, 5,10, 7, 9.

**Dziś, w środę premiera!**

Monumentalne arcydzieło filmowe o wszechświatowej sławie, zrealizowane z niespotykanym dotąd w dziejach kinematografii rozmachem. Milionowy film — dla milionów. (16672)

**WŁADCA KALIFORNII** Luis Trenker

W roli głównej

Film awanturno-sensacyjny przygód, o wysokiej wartości artystycznej, który prowadzi nas przez oceany... przez nieznane lądy... przez bunt... przez dzikie stopy... i przez krwawy bój i cudowne krajobrazy.  
.....  
Treść! Przygody! Humor! Napiecie! Muzyka!  
.....  
**Najnowszy Tygodnik PAT'a.**

**Kronika**

Bydgoszcz, dnia 25 sierpnia 1937 roku.

**KALENDARZYK**

Dziś: Ludwika IX. kr. w.  
Jutro: M. Boskiej Częstochowskiej.  
Wschód słońca o godzinie 4,53.  
Zachód słońca o godzinie 19,5.

**Stan pogody.**

Nad znaczną część Polski napływa obecnie suche powietrze polarno-kontynentalne z półn.-wschodu, dzięki czemu w dn. 24. 8. trwała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Dziś chmurno, miejscami mglisto z zanikającymi deszczami, w ciągu dnia polepszenie się stanu pogody. Ciepły.



**DYŻURY NOCNE APTEK**  
od 23—29 sierpnia br.:

- 1) Apteka Centralna, Gdańska 27, telefon 3994.
- 2) Apteka pod Lwem, Grunwaldzka 37, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

**Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Dziś, w środę oraz w sobotę daną będzie niezmiernie wesoła komedia Bekeffiego „**NIUSPRAWIEDLIWONA GODZINA**” w pełnej humoru i werwy interpretacji pp.: Hermanowej, Michalskiej, Morozowiczowej, Podgórskiej, Szabelakówny, Dytrycha, Jaglarza, Koczanowicza, Leśniowskiego, Lochmana, Serwińskiego i Szynclera.

Czwartek i niedzielę wieczór wypełni komedia T. Chrzanowskiego „**JAPONSKI ROWER**”, której satyryczna treść zahaczająca o niezmiernie żywe problemy, ujęta jest w sposób wyjątkowo trafny, a zarazem niepozabawiony dowcipu. Akcja jedyna obfituje w sceny pełne humoru i szczerzej wesołości. Doborową obsadę tej komedii tworzą najlepsze siły naszego zespołu.

W pełnych próbach „**ARLETA I ZIELO-NE PUDŁA**”.

Wszelkie zniżki nabyte na sezon 1936/37 tracą swą ważność z dniem 29 bm. Nowe legitymacje zniżkowe (cena 1,00 zł) na sezon 1937/38 nabywać można codziennie w kancelarii teatru od godz. 10 do 2 i 7 do 8 wieczorem.

Polecamy naszą nową mieszankę specjalną ½ kg — 4,40 zł, znakomitą w smaku, codziennie świeżo paloną. **E. Behrend & Co, hurtownia palarnia kawy, ul. Gdańska 23.** (16652)

**BERENDT restauracja dworcowa GDYNIA** zaprasza wszystkich przyjezdnych z Bydgoszczy i Pomorza do Gdyni na smaczne śniadania, obiady, kolacje oraz dobrze pielęgnowane napoje i piwa Okocimskie. (15714)

**Informacje „Orbisu”.**

**Wycieczka autobusowa do Ciechocinka** w niedzielę 29 sierpnia. Cena 4,50 zł.

**Wycieczka autobusowa do Biskupina** w niedzielę 29 sierpnia. Cena zł 4,—. Zapisy do piątku godz. 19.

Zapisy i informacje w „Orbisie”, ulica Dworcowa 2, telefon 36-67 (16167)

— **Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90, przyjmuje zapisy uczennice na 1-roczy kurs nauki gospodarstwa domowego we wtorki, czwartki i soboty od 10—12 tylko do 1 września. Program kursu obejmuje praktyczną i teoretyczną naukę zawodu oraz przedmioty ogólnokształcące. (16393)

**Niesumienni urzędnicy**  
na ławie oskarżonych.

Bydgoszcz, 25. 8. Wczoraj rozpoczęła się w tutejszym sądzie okręgowym rozprawa karna przeciw księgowemu Zielińskiemu, lat 23, i robotnikowi Koteckiemu, lat 25, którzy dopuścili się wspólnie nadużyć w miejskim urzędzie wodociągów i kanalizacji, przywłaszczając sobie 2.181 zł, zainkasowanych opłat kanalowych.

Obaj posądzeni przebywają od grudnia ubiegłego roku w więzieniu śledczym. Zostali oni na rozprawę sądową doprowadzeni pod eskortą policji.

Kotecki zastępował jednego z magistrackich inkasentów podczas wakacji. Od kontrolera Stanisława Poziomki otrzymał wykaz zaległych opłat kanalowych, które miał ściągnąć od właścicieli domów. Pieniądzy jednak nie oddał w całości do kasy, tylko

podzielił się „łupem” z pomocnikiem buchaltera — Zielińskim.

Kontrola rychło wykryła nadużycia. Nieuczciwych urzędników natychmiast zawieszono w czynnościach, a sprawę skierowano do prokuratora, który wydał nakaz aresztowania i po zakończonym śledztwie wygotował akt oskarżenia.

Obrońcy oskarżonych podjął się adwokat dr Sypniewski.

Oskarżeni do winy nie przyznali się. Świadkowie: Lemiszewski, Lewandowski i Poziomka potwierdzili zarzuty objęte aktem oskarżenia.

Sąd skazał Alfonsa Zielińskiego na 2 lata więzienia, Koteckiego zaś na 1½ roku więzienia oraz utratę praw obywatelskich przez lat 5.

**Jeszcze o „wplawie przez Bydgoszcz”**

Na skutek przecięcia materiałem naszego poniedziałkowego dodatku sportowego sprawozdanie z niedzielnego „wplawu przez Bydgoszcz” musiało ulec skróceniu. Brak ten należy jeszcze uzupełnić następująco:

Nagrodę przechodnią „Dziennika Bydgoskiego” zdobył po raz drugi p. Marchlewski z Grudziądza.

Piękną nagrodę ofiarowaną przez p. prezydenta Barciszewskiego dla mistrzyni wplawu zdobyła po raz pierwszy p. Brendłówna.

Nagrodę przechodnią za największą ilość zawodników w pierwszej dziesiątce panów

zdołał po raz trzeci i już na własność „Sokół” Bydgoszcz, dając tym dowód swej pięknej i wytrwałej pracy dla dobra piływactwa.

Ponadto rozdzielono dalsze trzy nagrody przechodnie oraz z górą 40 nagród honorowych i blisko setkę dyplomów pamiątkowych. Uroczyste rozdanie nagród odbyło się w nowym szalasiu BKS „Wodnik” przy ul. Mennica, na terenie młynów państwowych. Aktu tego dokonał prezes BKS Wodnik red. Strąbski, podkreślając w swym przemówieniu zasługi „nieznanego piływaka”, który swą liczbą i poświęceniem przyczynia się do propagandy tego najpiękniejszego ze sportów.

**Szkoła Dietetyczna w Inowrocławiu**

Aleje Sienkiewicza 15 — szkoli fachowe sily do szpitali, sanatoriów i pensjonatów zdrojowych. (16002)

— **Ślub.** W tych dniach odbył się w przastarej Farze bydgoskiej ślub p. **Marli Kobzanek** z p. **Ignacym Ballhaussem**. Państwo młodzi znani są z dugoletniej pracy na niwie szkolnictwa. P. K. — ciesząca się powszechnym przywiązaniem działwy — obecnie jeszcze pracuje przy szkole im. Ks. Piaramowicza, p. B., prelegent na kursach nauczycielskich, przeszedł z Leszna do szkolnictwa zawodowego w Inowrocławiu. Sakramentu małżeństwa udzielił obłubieńcom w asyście 4 księży brat pani młodej, ksiądz prefekt przy gimnazjum w Lesznie, błogosławiąc parę podczas uroczystej mszy św. Kościół przybrał przy tej okazyjności, zapełniony był krewnymi i życzliwymi, nawę główną zajęły towarzyszywa katolickie, których p. K. jest opiekunką, zebrało się mrowie dzieci szkolnych; śpiewał — dopełniając uroczystego nastroju — chór św. Wojciecha. Pochód poślubny do gościnnego i wzorowego domu rodziców (obok Fary) przybrał charakter serdecznej manifestacji uczuć wszystkich obecnych dla tak zasłużonej dla kościoła i szkoły młodej pary. Składała rzeownie swe życzenia licznie zebrana działwa szkolna. Gratulacjom krewnych, kolegów, towarzyszy i znajomych nie było końca; do domu weselnego wpłynęło ponad 100 telegramów, choć żadnych powiadomień o ślubie nie wysłano.

— **We wrześniu bezpłatnie** uczęszczać może każdy na francuski kurs początkowy. Sekretariat Francuskich Kursów w Gimn. Kopernika, założony i subwencjonowany przez Rząd Francuski, z dn. 3 września otwarty codziennie od godz. 6—8 przyjmuje zapisy na kursy: początkowy, elementarny, średni i wyższy. Opłata zniżona wynosi 2 do 4 zł miesięcznie. Przy kursach istnieje biblioteka „Alliance Française” zaopatrzona bogato w ilustracje, czasopisma i nowości beletrystyczne. (16651)

— **Uwaga, Rodzice!** Już przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7 wzorowe przedszkole, znanej autorki bajeczek Marii Boruniovej. Wysoki poziom programu kładzie silny nacisk na rozwój fizyczny i psychiczny dziecka. Opieka macierzyńska, ogród. Zapisy od godz. 12—15, Jagiellońska 24. (16658)

— **Wycieczkę do Kruszwicy i Inowrocławia** urządza w dniu 5 września Sekcja Uczniów Kup. celem zwiedzenia tamtejszych zabytków, jak i fabryki Makowskiego. Informacje i przyjmowanie zgłoszeń w sekretariacie przy ulicy Marszałka Focha nr 12 parter lewo.

— **Uwaga! Byli skauci (harczerze)** z lat do 1919 r. włącznie, i osoby w tym czasie współpracujące z drużynami, są proszeni w własnym interesie o podanie swoich adresów do p. Wincentego Gordona, Bydgoszcz, ul. Ks. Skorupki 65 m. 2. Pośpiech konieczny!

— **Prymicje.** W najbliższą niedzielę dnia 29 bm. odprawi ks. **Edwin Malak** w naszej przastarej Farze mszę św. prymicyjną. Między sługa ołtarza ukończył szkoły średnie w Bydgoszczy, a po 5 latach studiów teologicznych w seminarium duchownym w Łodzi otrzymał dnia 22 bm. święcenią kapłańskie z rąk księdza biskupa Włodzimierza Jasińskiego.

— **Dnia 15 września** rozpocznie się nauka w Państw. Liceum Rolniczym w Bydgoszczy. Do I klasy będą przyjmowani kandydaci, którzy przedstawiają świadectwo ukończenia gimnazjum nowego typu, lub innej równorzędnej szkoły. Liceum posiada folwark, ogród i internat. Ukończenie Liceum daje tytuł „Technika rolnego”, prawo do skróconej służby wojskowej i wstęp do wyższych zakładów naukowych. (16704)

**Karambol motocyklowy z tramwajem.**

Na ruchliwej ulicy Gdańskiej doszło wczoraj o godz. 14 do zderzenia motocyklisty z tramwajem. Manewrujący motocyklem u zbiegu ulic Gdańskiej i Al. Mickiewicza ppor. **Włodzimierz Czabaj** (ul. Paderewskiego 2) dostał się pod tramwaj, zdążający z Bielaw na ul. Toruńską. Wskutek zderzenia, por. Czabaj doznał złamania nogi. Przewieziono go do szpitala miejskiego, skąd po nałożeniu opatrunku przetransportowano rannego do szpitala wojskowego w Toruniu.

**Z ruchu Ch. Z. Z.**

Dnia 22 bm. zmarł po długich cierpieniach, członek naszej organizacji i orkiestry, ś. p. **Jerzy Olszyński**. Pogrzeb odbędzie się w dzisiejszą środę o godz. 17,30 z kostnicy cmentarza parafialnego na Szwedero-wie. O liczny udział członków w pogrzebie prosi

Zarząd Okręgowy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego

**Życia towarzysysty.**

**Sokół V.** Dziś, dnia 25 bm. o godz. 19,30 zebranie zarządu w salce p. Dzierżyńskiego. Komplet zarządu konieczny.

**Tow. Czeladzi Katolickiej.** Zebranie w środę o godz. 20 w domu Czeladzi przy ul. Zyg. Augusta 18.

**Stan wody na Wiśle w dniu 24 bm.:** Kraków —2,36, Zawichost 1,82, Warszawa 1,46, Płock 0,91, Toruń 0,80, Fordon 0,56, Chełmno 0,17, Grudziądz 0,21, Korzeniewo 0,29, Piekło —0,43, Tczew —0,53, Einlage 2,20, Schiewenhorst 2,44. Temp. wody + 16,2

— **Polski Czerwony Krzyż.** W środę dnia 25 bm. o godz. 19,30 zbiórka wszystkich męskich sekcji rat.-san. P. C. K., przy ul. Cieszkowskiego 11.

— **Kierownictwo przyw. 6 kl. szkoły powszechnej koedukacyjnej** pod wezw. św. Kazimierza w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego nr 6 I. p. udziela informacji codziennie od godz. 11 do 13 i od 17 do 18. (16395)

**Fermenta**  
NAJLEPSZY OCET DO ZAPRAW  
15540

— **Uwaga, już w sobotę 28 bm.** Już w najbliższą sobotę 28 bm. odbędzie się w obu salach Resursy Kupieckiej pierwsza jesienna zabawa Towarzystwa Śpiewu „Dzwon”. Towarzystwo Śpiewu „Dzwon” wystąpi z takimi atrakcjami, że — zdaje się — wygra mecz przeciw wszystkim kłopotom i zmartwieniom. Podczas tej wielkiej jesiennych zabawy przygrzywać będą dwie pierwszorzędne orkiestry. Sale Resursy Kupieckiej są obszerne, więc znajdzie się tam miejsce i dla Ciebie. Pośpiesz tylko co przedzej do Resursy Kupieckiej i zaopatrzyć się w zaproszenie, które można otrzymać przy bufecie w każdej chwili.

— **Kursy języka angielskiego,** w Gimn. Kopernika prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa, pod dyrekcją p. J. Podoskiej, przyjmują zapisy na nowy rok szkolny. Prowadzone są kursy: początkowy, średni i wyższy oraz kurs korespondencji handlowej. Jako nowość dla zaawansowanych otwarty będzie w bież. roku kurs stenografii angielskiej, według metody „Pitman — Nowej Ery”. — Sekretariat otwarty codziennie od godz. 6—8 wieczorem. Powyższe kursy, prowadzone według najlepszej metody — opracowanej fachowo w ciągu długoletniej praktyki — przez prof. Adamsa, zapewniają szybkie postępy i prawidłową wymowę. Przy kursach istnieje biblioteka angielska, zaopatrzona w czasopisma i nowości beletrystyczne. Warunki przystępne. (16601)

— **Prywatna Koedukacyjna sześcioklasowa Szkoła Powszechna Towarzystwa Szkoły Jednolitej (T.S.J.) dla dziewcząt i chłopców w Bydgoszczy** (telefon 20-41) wzbudza podziw rodziców, którzy już zdążyli odwiedzić artystycznie odświeżone wnętrze jej budynku przy ul. Paderewskiego 2 i nowe urządzenia sali natryskowej. Stan obecny zakładu, po uskuteczeniu szeregu inwestycji, odpowiada wszelkim wymogom współczesnej higieny szkolnej, warunkom pracy dydaktycznej młodzieży, oraz — oddziaływania w kierunku kształcenia poczucia piękna w zakresie kultury życia codziennego swych wychowanków. Kierownictwo szkoły wznowiło przyjęcia rodziców codziennie od godz. 10—14-ej i udziela rzeczowych wskazówek, dotyczących pewnych nieznacznych zmian przewidzianych w roku szkolnym 1937/38. Wobec zwiększenia liczby równoległych oddziałów poszczególnych klas, kancelaria przyjmuje zgłoszenia do wszystkich klas z zachowaniem przepisanych ustawą ministerialną warunków. Opłaty szkolne umiarkowane, czesne w klasie I wynosi zł 6,—, w klasie II — 12,—, w kl. III i IV — 15 zł, w kl. V i VI — 18,— zł miesięcznie. Czesne opłaca się przez 10 miesięcy. Drugie dziecko z tej samej rodziny uiszczają ½ zasadniczej opłaty, trzecie jest wolne od opłaty za naukę. Taksa administracyjna wynosi we wszystkich klasach 15 zł półrocznie. W opłatach tych mieści się już ubezpieczenie dziecka od nieszczęśliwych wypadków i stała opieka lekarska. Szkoła przy ścisłym zachowaniu obowiązującego programu uwzględni szczególnie przygotowanie do gimnazjów ogólnokształcących i zawodowych. Klasy szóste prowadzi się oddzielnie dla dziewcząt i chłopców. Szkoła zapewnia wychowanie religijne i obywatelsko-państwowe. Stosunek do wychowanków serdeczny, opieka troskliwa. (16618)

**Bydgoskie Koleje Powiatowe.**

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r. Odjazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 23.35  
Wierchucina 10.25, 22.10  
Lasu, Opławca i Smukawy 8.10, 8.25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 23.35  
Smukawy Dolnej 8.25 W, 10.00, 14.40, 17.30

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30\*, 14.00, 16.00, 18.30, 21.00  
Wierchucina 11.40\*, 13.30\*, 15.30\*\*, 19.35\*  
Wąwelska 13.30\*, 19.35\*  
Opławca i Smukawy 8.10, 8.25 W, 11.05, 11.40\*, 12.30\*, 13.30\*, 14.00, 15.30\*\*, 16.00, 18.30, 19.35, 21.00  
Smukawy Dolnej 8.25 W.

Objaśnienie znaków: \* Pociągi kursują w środy i soboty, \*\* Pociągi kursują w soboty, czwartki i piątki. W Pociąg wycieczkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przy przejazdach tym pociągiem pasażerowie korzystają ze zniżki 50%, od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem. (9300)



## Humor i anegdoty.

## PORÓWNANIE.



— Nadarmo krytykujesz mój kochany Tadziku wieki średnie, ubrania w tych czasach były jednak bardziej trwałe, jak dzisiejsze.

## GRUBA RÓŻNICA.

— Jakto? Pan pozwala, żeby ten Fistuliewicz bywał u państwa i flirtował z pańską córką, a przecież on siedział trzy lata w kryminale!

— Co? Trzy lata? A on mi mówił, że tylko rok i osiem miesięcy!

## UCZYNNY.

— Czy możesz mi pożyczyć sto złotych na jeden dzień?

— Niestety, nie! Ale mogę ci pożyczyć jeden złoty na sto dni!

## RÓŻNIE BYWA.

Jasio nosi cegły na budowlę. Pewnego razu majster mówi do niego:

— Te, Jasiu, czy to prawda, że twój brat jest doktorem?

— Prawda, panie majster.

— A ty cegły nosisz?

— Ja też nieraz o tym myślałem... — rzecze Jasio — ale nie było rady. Mój brat był za słaby, żeby mógł cegły nosić...

## PRAKTYKA TO GRUNT.

Starsza pani daje jałmużnę żebrakowi, którego prowadzi mały chłopiec.

— Złe robicie, dziadku, że synka uczycie żebrac.

— To nie mój syn, litościwa osobo, to mój terminator...

## UCZYNNY KUPIEC.

— Zamówiłem dziesięć pomarańcz — telefonuje pani Balbina do kupca — a pan przysłał mi tylko dziewięć, przy czym w rachunku podał pan dziesięć...

— Bo, proszę szanownej pani, jedna była zepsuta, więc pozwoliłem sobie zaraz ją wyrzucić, aby szanownej pani nie fatygować.

## BLAGA.

Pan Sknerzyński był u dentysty i dał sobie wyrwać ząb. Nazajutrz pyta go ktoś ze znajomych:

— Czy to prawda, że ten dentysta, u którego pan był wczoraj, rwie zęby bez bólu?

— Błaga! — odpowiada pan Sknerzyński. — Jakto bez bólu? Przecież kazał sobie zapłacić dziesięć złotych!

## OSTATNIA MODA.

— Jakże ty masz dziwnie bezładne włosy?

— Uczesane według ostatniej mody polskiej.

— Nie rozumiem.

— Bezład jest ostatnią modą polską.

## OBLUDA.

W szkole nauczyciel długo wyjaśnia dzieciom, co to jest obłuda, po czym zapytuje:

— Czy ktoś z was może mi podać przykład obłudy?

— Ja!

— Mów!

— Kiedy uczeń idzie do szkoły i uśmiecha się...

## MISZURES.

— Hitler zdałby się na miszuresa w oberży, bo jak go się zapyta, gdzie jest ten od lat obiecany pokój europejski, stale odpowiada: bald kime, zaraz będzie.

## ANTYSEPTYCZNY POCALUNEK.

— Pocałować się? Nigdy! Pocałunek przenosi bakterie!

— Niech się pani nie obawia, całuję tak mocno, że zabiję wszystkie bakterie!

## NA NALEWKACH.

— Co? Pan Magengift jeszcze w Warszawie, nie na letnie pomieszkanie?

— Boję się jechać. Wszędzie pełno złodziei, co się zakradają do wili.

— Przecież mógł pan podać się o rewolwer. Policja dała by panu pozwolenie na broń.

— Może, ale na odwagę to mi policja pozwolenia nie da.

## SPORT

## Prasa niemiecka o meczu z Polską.

Berlin. Prasa niemiecka pisze obszernie o międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, rozegranych przez Niemców jednocześnie na kilku frontach, podkreślając, iż **najpoważniejszym przeciwnikiem Niemców byli Polacy.** „B. Z. am Mittag” pisze m. in.: „Dla zawodników niemieckich walka ta była cięższa, niż można się było spodziewać, gdyż ekipa polska walczyła bardzo dzielnie i okazała się bardzo poważnym przeciwnikiem. Szczególnie wymienić należy Gassowskiego nie tylko dlatego, że ten zawodnik nieznaną przed 48 godzinami w europejskim świecie sportowym, okazał się niezrównanym lekkoatletą, ale i dlatego, że my temu polskiemu podoficerowi wróżymy dalsze jeszcze wyczyny, które postawią go w pierwszym szeregu średnio-

dystansowców europejskich. Kucharski okazał się i tym razem starym doświadczonym współzawodnikiem. Zwycięstwa na długich dystansach należały do Noji”.

„Völkischer Beobachter” pisze obszernie o zwycięstwie Schaumburga zaznaczając, iż z wielkim wysiłkiem przyszło mu pokonać wspaniałego polskiego biegacza Kucharskiego. Wyróżnić także należy — zdaniem pisma — „świetnego długodystansowego biegacza Noji”. „Völkischer Beobachter” podkreśla specjalnie **wspaniałe przyjęcie zgotowane w Polsce ekipie niemieckiej.** Zachowanie się publiczności polskiej było pod każdym względem wzorowe. Zwycięstwa niemieckie — pisze dziennik — przyjmowano „z równie szczerym entuzjazmem jak zwycięstwa Polaków”.

## Dalsze wyniki akademickich mistrzostw świata.

Paryż. Na mistrzostwach akademickich świata w Paryżu uzyskano następujące dalsze wyniki:

**We florecie drużynowym** pierwsze miejsce zajęli Włochy przed Francją, Niemcami i Egiptem.

**Indywidualnie mistrzostwo we florecie** zdobył Włoch Nostini przed Włochem Pinton i Francuzem Coutte.

**W turnieju piłkarskim** faworyt turnieju Włochy pokonały Francję 5:0 (3:0), a Niem-

cy wygrały z Belgią 4:2 (2:2).

**W piłce ręcznej** Niemcy wygrały z Szwajcarią 12:4, a Austria z Francją 23:0.

**W pływaniu** odbyły się następujące finały:

**Skoki** — Hidvegi (Węgry).

**100 m stylem dowolnym** pań — Surman (Niemcy) 1:20.

**W piłce wodnej** Węgry wygrały z Belgią 16:1 (7:0).

**W tenisie** rozegrano wstępne rundy.

## KOLARZOM JESZCZE DALEKO DO EXTRAKLASY.

Napierała na 20 miejscu na kolarskich mistrzostwach świata.

Kopenhaga. We wtorek odbyły się w Kopenhadze kolarskie mistrzostwa świata amatorów na szosie. Dystans wyścigu wynosił 204 km. Startowało ogółem 56 zawodników, z których wyścig ukończyło 24. Mistrzostwo świata zdobył Włoch Leoni w czasie 5:48:20 sek. Drugie miejsce zajął Duńczyk Frode Soerensen w czasie 5:48:20.1 sek., 3) Scheller (Niemcy), 4) Bosio (Włochy), 5) Boliger (Szwajcaria).

**Z Polaków Napierała ukończył wyścig zajmując 20-te miejsce.** Mimo tak dalekiego miejsca Napierała uzyskał bardzo dobry czas 5:54:46 sek., a więc tylko o 6 minut gorszy od zwycięzcy.

**W CHRZANOWIE POBITO PIŁKARZY ZA TO, ŻE OSMIELILI SIĘ WYGRAĆ.**

Tarnów. Tarnovia rozegrała towarzyskie spotkanie w Chrzanowie z miejscowym Fablokiem. Mecz zakończył się zwycięstwem Tarnovii. Fakt ten tak oburzył zwolenników Fabloku, że dotkliwie pobili piłkarzy tarnowskich. Ciężkie obrażenia odnieśli m. in. Krawczyk i Pieńkowski, których obrzucono kamieniami.

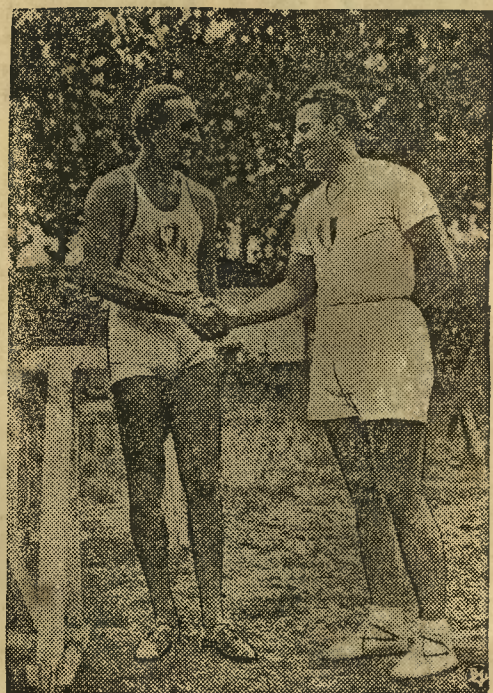
## MEULENBERG MISTRZEM ŚWIATA NA SZOSIE.

Kopenhaga. W poniedziałek odbył się w Kopenhadze na kolarskich mistrzostwach świata wyścig szosowy zawodowców na dystansie 300 km. Mistrzostwo świata na szosie zdobył Belg Meulenberg, który wymieniony dystans przebył w 7 godzin 59 min. 48 sek. Średnia szybkość zwycięzcy wynosiła 37 km na godz.

## ESTONIA—FINLANDIA 1:0.

Helsinki. W Abo odbył się w niedzielę międzynarodowy mecz piłkarski Estonia—Finlandia. Zwyciężyli Estończycy 1:0. Reprezentacja Estonii walczyć będzie 29 bm. w Królewcju przeciwko Niemcom w eliminacji o mistrzostwo świata.

## Verey zwyciężył w Paryżu.



W Paryżu odbyły się wioślarskie, akademickie mistrzostwa świata, z udziałem polskich zawodników. Bezkonkurencyjnym okazał się Roger Verey, który w jedynkach pokonał mistrza Niemiec Westhoffa o sześć długości. Zdjęcie przedstawia Verey'a po ukończonym biegu przyjmującego gratulacje od francuskiego zawodnika Poceau.

## Przed meczami z Danią i Bułgarią.

Zapowiedziany mecz dwóch naszych reprezentacji na dzień 1-go września o charakterze sparingowym został odwołany. Kapitan związkowy PZPN p. Kałuża ustalił skład reprezentacji na mecze z Danią i Bułgarią, które się odbędą dn. 12 września na podstawie dotychczasowych obserwacji z meczów ligowych i obozu „młodych talentów”.

## Polska na ósmym miejscu w boksie.

Międzynarodowa federacja bokserska ogłosiła ciekawą statystykę o rozwoju pięściarstwa amatorskiego na świecie. Na pierwszym miejscu zarówno pod względem liczby klubów bokserskich, jak i pięściarzy stoi oczywiście Ameryka. Amerykański związek bokserski amatorów liczy 34.500 bokserów, zrzeszonych w 725 klubach. Na drugim miejscu znajdują się Niemcy, które produją na kontynencie europejskim. Niemcy posiadają 642 kluby i 13.000 pięściarzy amatorów. Trzecie miejsce zajmuje Anglia, 4) Włochy, 5) Francja, 6) Chile, 7) Kanada, 8) Polska, 9) Szwecja, 10) Irlandia, 11) Japonia.

## Dziś rozpoczynają się w Bydgoszczy międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie.

W dniu dzisiejszym o godz. 10 przed południem rozpoczęły się w Bydgoszczy, na kortach B. K. S. przy ul. Staszica pierwsze rozgrywki międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie.

Z pośród zgłoszonych przeszło 80 zawodników już prawie wszyscy przybyli do Bydgoszczy. Wczoraj przyjechali Szigeti i Petro (Węgry), Puncce, Mitic (Jugosławia). W dniu dzisiejszym przybyli Lund (Berlin), Jugosłowianka Kovacs i inni. O godzinie 16 nastąpi oficjalne otwarcie mistrzostw na kortach B. K. S.

## DŁUGODYSTANSOWE MISTRZOSTWA POLSKI W PŁYWANIU W BYDGOSZCZY.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Bydgoszczy długodystansowe zawody pływackie o mistrzostwo Polski, przy czym na starcie zobaczymy najlepszych dystansowców polskich, którzy z różnych części kraju przybędą do naszego miasta, ażeby stoczyć zacięty bój na przestrzeni 5 km o miano najlepszego „milera” pływaków polskich. Wyścig ten odbędzie się na Lanale bydgoskim, przy czym start i meta tego wyścigu przy boisku im. Światały. Początek o godz. 10,30, wstęp bezpłatny.

## ZNOWU SENSACYJNY MECZ BOKSERSKI W BYDGOSZCZY.

W sobotę Astoria walczy z Wartą. W najbliższą sobotę 28 bm. miłośnicy boks w Bydgoszczy przeżywać będą atrakcyjną imprezę. Do Bydgoszczy przyjeżdża drużynowy mistrz Polski w boksie, poznańska Warta, która przed swym wyjazdem na tournée do Niemiec stoczy w bydgoską Astorię mecz towarzyski. Warta wystąpi w reprezentacyjnym składzie. Zawody odbędą się w sobotę o godz. 20,30 w sali Kleinerta przy ul. Wrocławskiej.

## PROGRAMY RADIOWE

Czwartek, 26 sierpnia

## PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,18: Gimnastyka. 6,30: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,10: Muzyka (płyty). 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Jak budować na wsi?, pogadanka. 12,25: Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Stanisława Grabowskiego (z Bydgoszczy przez Toruń). 16,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Sierpień, pogadanka dla dzieci starszych. 16,15: Jan Brahms: Sonata G-dur op. 78 na skrzypce i fortepian. 16,45: Obozy wypoczynkowe dla kobiet pracujących, pogadanka. 17,00: 1000 taktów muzyki w wyk. zespołu St. Rachonia. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Poradnik sportowy lokalny. 18,05: Pogad. społeczna. 18,10: Program na jutro. 18,15: Muzyka lekka (płyty). 18,50: Pogadanka aktualna. 19,00: Oryginalny Teatr Wyobraźni. „Śpiew o Bośni”, słuchowisko (z Krakowa). 19,40: Pogadanka aktualna. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Koncert muzyki lekkiej i tanecznej w wyk. orkiestry T. Seredyńskiego, J. Grabiona, trąbka i L. Didyk-Hrankowskiego, piosenki (ze Lwowa). 21,45: „Dni powszednie państwa Kowalskich”, powieść mówiona. 22,00: Recital śpiewaczy I. Cywińskiej. Akomp. S. Nadgrzyzowski. 22,30: „Zniewne pieśni na Śląsku”, audycja słowno-muzyczna. Wyk.: J. Langman i chór mieszany K. P. W. pod dyr. H. Niczego (z Katowic). 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

## PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 12,15: „Pszczelarstwo bogactwem narodowym”, pogadanka rolnicza. 13,00: Słynne orkiestry salonowe (płyty). 15,00: Różne instrumenty muzyczne (płyty). 15,35: Poradnik sportowy. 15,40: Wiadomości z Pomorza. 18,00: Muzyka polska w wyk. słynnych solistów (płyty). 18,40: Program

na jutro. 18,45: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00: Tańce i piosenki (płyty).

## ZAGRANICA.

Berlin. 19,15: Koncert. Deutschlandsender. 19,00: Walce i marsze. Mediolan. 19,00: Muzyka rozrywkowa. Ryga. 19,05: Koncert symfoniczny. Tuliza. 19,45: Koncert rozrywkowy. Berlin. 20,10: Wesoly wieczór muzyczny. Droitwich. 20,00: Koncert symfoniczny. Kolonia. 20,10: Koncert wieczorny. Lille. 20,15: Kwadrans Polski. Mediolan. 20,40: Muzyka rozrywkowa. Hilversum I. 21,50: Muzyka lekka. Lahti. 21,10: Muzyka rozrywkowa. Monachium. 21,00: Koncert wieczorny. Tuliza. 21,25: Koncert rozrywkowy. Belgrad. 22,15: Muzyka rozrywk. Deutschlandsender. 22,30: Nocna muzyka. Lahti. 22,10: Muzyka rozrywkowa. Poste Parisien. 22,10: Muzyka taneczna. Sztutgart. 22,30: Muzyka rozrywkowa. Budapeszt. 23,15: Muzyka taneczna. Droitwich. 23,00: Muzyka taneczna. Sztutgart. 24,00: Koncert nocny.

## Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

Czwartek 26 bm. o godz. 12,15 wygl. Stanisław Szydłowski pogadankę pt.: „Pszczelarstwo bogactwem narodowym”. Jest rzeczą niezrozumiałą, że Polska od wieków słynąca z miodu dziś pokrywa część zapotrzebowania swego zagranicą. Pomimo dobrej ceny miodu i dużego popytu zainteresowanie hodowlą pszczół jest dotąd u nas słabe, a bogactwa, jakie z pracy pszczół zdobywać można, zapoznawane. Pogadanka St. Szydłowskiego zwróci uwagę rolników, w pierwszym rzędzie zainteresowanych hodowlą pszczół, na korzyści, jakie ona przy umiędzej pracy dać może. O godz. 12,15 nada Bydgoszcz na fali ogólnopolskiej koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. St. Grabowskiego. Koncerty tego zespołu nadawane z ogrodu teatralnego w Bydgoszczy cieszą się dużym powodzeniem.



# Kronika toruńska

Toruń, dnia 25 sierpnia 1937 roku.

## KALENDARZYK.

Dziś: Ludwika IX. kr. w.  
Jutro: M. Boskiej Częstochowskiej.  
Wschód słońca o godzinie 4.58.  
Zachód słońca o godzinie 19.5.

## Stan pogody.

Nad znaczną część Polski napływa obecnie suche powietrze polarno-kontynentalne z półn.-wschodu, dzięki czemu w dn. 24. 8. trwała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Dziś chmurno, miejscami mgliście z zanikającymi deszczami, w ciągu dnia polepszanie się stanu pogody. Ciepłej.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.  
Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.  
Pogotowie ratunkowe tel. 1991.  
Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

## REPERTUAR KIN:

Aria: „Romeo i Julia” i „Pokój nr 309”.  
As: „Piętro wyżej”.  
Mars: „Bez świadków”.  
Świt: „Ben Hur”.

## Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Orłem” — Śródmieście.  
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.  
Pod Łabędziem — na Mokrem  
„Nadwiślańska” — Jakubskie Przedmieście.

## Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Jutrzejsza premiera w Teatrze Ziemi Pomorskiej „Testament Jaśnie Pana” z Kazimierzem Junoszą-Stepowskim.

Dyrekcja Teatru, pragnąc jak najbardziej urozmaicić swój repertuar i zapoznać swych sympatyków z niektórymi dziełami literatury obcej tak mało znanej u nas w Polsce, jaką jest literatura szwedzka, wystawia jutro (czwartek) o godz. 20 premierę komedii jednego z najlepszych autorów szwedzkich Hjalmara Bergmana pt. „Testament Jaśnie Pana”, z gościnnym występem p. Kazimierza Stepowskiego.

Komedia ta po raz ostatni grana w Polsce na scenie Teatru Narodowego w Warszawie z udziałem p. Junoszy-Stepowskiego, który z roli tej stworzył tak wielką kreację, że sfery kulturalne szwedzkie, chcąc dać dowód swego uznania dla mistrzowskiej jego gry, przysłały naszemu mistrzowi sceny specjalne słowa uznania.

Obsadę sztuki na naszej scenie stanowią pp. Lukowska, Małkowska, Cybulski, Ilcewicz, Skwierczyński, Surzyński, Sroczyński, Piekarski i in. Reżyseria p. Małkowskiej, dekoracje p. Małkowskiego.

Zaznaczamy, że na premierę bilety abonamentowe honorowane nie będą.

## Popularne przedstawienie „Papa” z Kazimierzem Junoszą-Stepowskim.

Dyrekcja Teatru, pragnąc dać możliwość, wszystkim bez wyjątku, obejrzenia doskonałej komedii G. C. Caillaqueta i R. de Flers'a pt. „Papa”, urządziła w piątek dnia 27 bm. o godz. 20 popularne przedstawienie tej komedii, ustalając ceny bardzo niskie od gr 25 do zł 2.10.

Rolę tytułową kreuje p. Kazimierz Junosza-Stepowski.

Obsadę tworzą pp. Lukowska, Małkowska, Korowicz, Ippoldtówna, Cybulska, Ilcewicz, Cybulski, Surzyński, Skwierczyński, Piekarski, i in. Reżyseria p. Piekarskiego, dekoracje p. Małkowskiego.

## Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Środa 25. 8. teatr w objęciu.  
Czwartek 26. 8. — Toruń — „Testament Jaśnie Pana”, godz. 20, premiera.  
Piątek 27. 8., Toruń — „Papa”, godz. 20.

# Akcja kolonii letnich okręgu pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego.

Kolonie letnie Polskiego Związku Zachodniego są już na ukończeniu. Wczoraj wróciły do domu ostatnie grupy dzieci pomorskich, a za kilka dni opuszczą nasze województwo dzieci śląskie. Tegoroczny bilans działalności kolonijnej okręgu pomorskiego P. Z. Z. przedstawia się następująco: na 17 koloniach letnich na Pomorzu przyjęto 560 dzieci z Niemiec, Gdańska i G. Śląska. Kolonie zorganizowano w następujących miejscowościach: w Wejherowie, Opatoniu, Jabłonowie, Ostrowitem, Osiu, Lidzbarku, Starogardzie, Włocławku, Toruniu, Dziemianach, Gowidlinie, Sulęcynie, Osieku, Raduni oraz Soli (woj. krakowskie). Na kolonie letnie poza Pomorze wysłano jeszcze 246 dzieci z naszego województwa a mianowicie: do Sromowiec Niżnych n. Dunajcem, Kowańca k. Nowego Targu, Czarnej Wsi i Morgownik (woj. białostockie), Pniow, Zaniemyśla (woj. poznańskie) i do Ustronia w woj. śląskim.

Ogólne koszty, wliczając w to i przejazdy kolejowe, wynoszą pokaźną kwotę około 40.000 złotych.

Kolonie P. Z. Z. spełniać muszą nie tylko rolę kolonij wypoczynkowych, lecz również i przede wszystkim wychowawczych.

Należy podkreślić, że np. kolonie dla dzieci śląskich są nie tylko świadectwem charytatywnym, ale odgrywają również doniosłą rolę w wychowaniu narodowym młodego, śląskiego pokolenia i utrwalają proces zupełnego zespolenia się Śląska z resztą kraju.

Podobne znaczenie mają kolonie dla dzieci z województwa pomorskiego, a także z przygranicznymi południowymi powiatów województwa białostockiego. Kolonie mają

dać możliwość wyjazdu w głąb kraju, którego dzieci te prawie nie znają.

Szczególnie duże znaczenie mają kolonie dla dzieci polskich z Gdańska, które wychowują się w atmosferze obcej, w niezwykle ciężkich warunkach. Największe jednak znaczenie mają kolonie dla dzieci polskich z Niemiec, które po sprowadzeniu ich do kraju przez Towarzystwo Pońocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, przyjeżdżają na swe kolonie Polski Związek Zachodni.

Tym dzieciom pobyt na kolonii musi zastąpić to wszystko, czego nie mają, nie widzą i nie czują w ciągu reszty roku. Pobyt wśród swoich, poznanie ludzi i kraju ojczystego, jego przeszłości i obecnych warunków życia kulturalnego i gospodarczego, naoczne stwierdzenie, że Polska, to „wielka rzecz” — oto najlepsza, najwocześniejsza lekcja poglądowa o Polsce.

W ciągu miesięcznego pobytu dzieci powinny dużo zobaczyć, nauczyć się niejednego, poprawić znajomość języka, nauczyć się licznych pieśni i wzmóc swe poczucie narodowe. Świadome przynależności do wielkiego narodu polskiego będą po tym godnie reprezentować jego kulturę i nie stracą najcenniejszego dobra, jakim jest język ojczysty i świadomość narodowa.

W dniu wczorajszym z inicjatywy okr. pom. P. Z. Z. wyjechała z Torunia do Jabłonowa grupa dziennikarzy pod kierownictwem zast. kierownika P. Z. Z. p. St. Małkiewicza, która spędziła kilka pięknych chwil w kolonii dla dzieci polskich z Górnego Śląska. Reportaż przedstawiciela naszego pisma z tej wycieczki zamieścimy w niedzielnym numerze.

## Anglia werbuje ochotników.



„Najlepszy zawód na świecie! Praca i zabawa na całej kuli ziemskiej!” Takimi to plakatami propagandowymi armia angielska zachęca młodzież do wstępowania w szeregi wojskowe.

# Leo Slezaka okradziono

## Humorystyczne oświadczenie śpiewaka.

Pisma wiedeńskie donoszą o włamaniu, dokonanym w mieszkaniu znanego śpiewaka, a ostatnio znakomitego artysty filmowego Leo Slezaka. W czasie gdy Slezak bawił z rodziną na letnisku, nieznani sprawcy dokonali włamania do jego mieszkania, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą i zabrali wszystkie klejnoty oraz liczne odznaczenia. Wysokość szkody nie została jeszcze ustalona. Policji udało się aresztować bezrobotnego pomocnika malarskiego Jana Bauera, który brał udział w powyższym włamaniu. Klejnotów jednak na razie nie odnalezione.

Na pierwszą wieść o włamaniu brat Slezaka, zamieszkały we Wiedniu, natychmiast zawiadomił go o tym telefonicznie i wezwał do przyjazdu. Slezak przyjechał do Wiednia i jednemu z dziennikarzy oświadczył w wywiadzie:

— Mogę tylko pogratulować włamywaczom, którzy się pokusili i złożyli mi wizytę. Ich robota była solidna. Jako młody człowiek także kiedyś o tym myślałem, aby się specjalizować w tym ciężkim zawodzie, ale z braku talentu z tego zrezygnowałem. Z pewno-

ścią nie byłbym w stanie doprowadzić do takiej precyzji, jak moi — niestety nieznani mi — „goście”. Dużo gotówki nie zabrali, moja żona tylko straciła 60 szylingów, które zostawiła w kasie. Ja podpisuję najwyżej czeki bez pokrycia — gotówki nie posiadam. Największą przykrość zrobili mi włamywacze dlatego, że zabrali wszystkie moje odznaczenia. Trzy z nich nawet przedstawiają wartość, gdyż są z prawdziwego złota. Odczułem szczególnie boleśnie utratę „Orderu literatury i sztuki”, otrzymanego od prezydenta Roosevelta w Waszyngtonie. Zabrano również order wręczony mi przez króla Ludwika III Bawarskiego.

Cóż jeszcze mogli zabrać? Wszystko mi już zrabowano, emerytury mojej już także nie mam, bo ją już dawniej zabrano...

Włamywaczy moich mogę tylko pochwalić, że nie działali jak wandalę, gdyż prócz kasy niczego nie rozbili, a nawet nie uszkodzili drzwi. Mam do nich tylko żal, że wszystko tak ładnie urządzili właśnie w przededniu moich urodzin.

## Hocki-klocki.

# Na wszystkie fronty...

Gdzie się człowiek w tym naszym grodzisku nie obróci, widzi wszędzie pracę. Restauruje się gmachy (na rozkaz magistratu), naprawia się jezdnie, przygotowuje się nowe drogi, zrównuje się planty itp. itp.

Obecnie np. praca wre na ul. Wały, która już w najbliższych dniach stanie się reprezentacyjną ulicą Torunia, jak Aleja 700-lecia, czy też ul. Lubicka. Plac Bankowy nareszcie został zrównany i doprowadzony do jakiegoś takiego wyglądu. Nawet dzięki kwiatom f-my Hozakowski całkiem estetycznie już wygląda. A to przecież jeszcze nie koniec.

Przyznać należy, iż nasi Ojcowie miasta robią, co mogą, by gród Kopernika miał godny wygląd i zasługiwał na miano stolicy Pomorza. Ze prace nad uświetnieniem preencji miasta wloką się żółwim tempem, to już trudno na to poradzić, gdy ciągle brak pieniędzy. To jest jasne.

Czy by jednak nie było bardziej wskazane właśnie z tego tytułu prowadzić prace tylko na pewnym odcinku i to w odpowiednim tempie, — a nie — jak dotychczas — od razu na wszystkich frontach? Prace wloką się, że aż przykro patrzeć. Rozumiemy sytuację b. ciężką, w jakiej znajdujemy się zadłużony magistrat, ale na miły Bóg — po co od razu tyle srok chwycić...

Rak.

## Podziękowanie.

Na wykonanie tablicy pamiątkowej śp. dr. Ottona Steinborna, która została w rocznicę śmierci wmurowana w domu Książnicy Mejskiej im. Kopernika ofiarowali: Jan Kapczyński 25,— zł, Paweł Jurkiewicz 5,— zł, Kazimierz Rolewski 5,— zł, Franciszek Wieniec 10,— zł i Pomorskie Tow. Naukowe 50,— zł.

Razem z poprzednimi składkami zebrano na ten cel 490,— zł. Koszt wykonania tablicy oraz z tym związane wydatki wynoszą 1.000,— zł.

Za ofiarowane kwoty składamy serdeczne podziękowanie, prosząc równocześnie o dalsze ofiary, które prosimy wpłacać do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Torunia na rachunek Komitetu Uczczenia Pamięci śp. dr. Ottona Steinborna.

Komitet.

## Ostatni termin upływa...

Urząd Skarbowy przypomina, że z dniem 31 bm. upływa termin płatności opłaty na rzecz Funduszu Pracy od czynszu dzierżawnego za II kwartał 1937 r. (Dz. U. R. P. nr 22 z 1933 r. poz. 163). Opłaty te obowiązani są uiszczać właściciele, których czynsz zajęty jest przez wierzycieli. Właściciele, którzy nie uskutecznią tej opłaty w wyznaczonym terminie, będą ukarani grzywną.

## Z teki policjanta.

W czasie od 22 do 23 bm. zgłoszono w powiecie toruńskim 6 wypadków różnych kradzieży, oraz spisano 5 doniesień za wykroczenia drogowe, 2 za przekroczenia przepisów policyjno-administracyjnych, 2 za przekroczenia przepisów meldunkowych, 2 za przekroczenia godzin policyjnych, 1 za zakłócenie spokoju publicznego i 1 doniesienie za kradzież z pola.

## O SEJMIE.

— Czym jest Sejm dla Polski?  
— Tym czym olej rycynowy dla ludzi. Pomaga Polsce do wyzbycia się właściwą drogą kwasów i naleciałości.

## DOBRA RADA.

— Jak ten czas się wolno wlecze!  
— Jest na to rada!  
— Jaka?  
— Podpisz pan weksel miesięczny, zobaczy pan, jak czas prędko leci!

## PODAREK.

Za bezustanną, chociaż jak dotąd bezskuteczną obronę Czerwonego rządu hiszpańskiego przez p. Niedziałkowskiego w „Robotniku”, Czerwony Madryt postanowił ofiarować panu N. honorową beczkę atramentu i honorowe wieczne pióro.



## Humor i anegdota.

## PORÓWNANIE.



— Nadarmo krytykujesz mój kochany Tadziku wieki średnie, ubrania w tych czasach były jednak bardziej trwałe, jak dzisiejsze.

## GRUBA RÓŻNICA.

— Jaki? Pan pozwala, żeby ten Fistuliewicz bywał u państwa i flirtował z pańską córką, a przecież on siedział trzy lata w kryminale!

— Co? Trzy lata? A on mi mówił, że tylko rok i osiem miesięcy!

## UCZYNNY.

— Czy możesz mi pożyczyć sto złotych na jeden dzień?

— Niestety, nie! Ale mogę ci pożyczyć jeden złoty na sto dni!

## RÓŻNIE BYWA.

Jasio nosi cegły na budowlę. Pewnego razu majster mówi do niego:

— Te, Jasiu, czy to prawda, że twój brat jest doktorem?

— Prawda, panie majster.

— A ty cegły nosisz?

— Ja też nieraz o tym myślałem... —

— rzece Jasio — ale nie było rady. Mój brat był za słaby, żeby mógł cegły nosić...

## PRAKTYKA TO GRUNT.

Starsza pani daje jałmużnę żebrakowi, którego prowadzi mały chłopiec.

— Złe robicie, dziadku, że synka uczycie żebrac.

— To nie mój syn, litościwa osobo, to mój terminator...

## UCZYNNY KUPIEC.

— Zamówiłem dziesięć pomarańcz — telefonuje pani Balbina do kupca — a pan przysłał mi tylko dziewięć, przy czym w rachunku podał pan dziesięć...

— Bo, proszę szanownej pani, jedna była zepsuta, więc pozwoliłem sobie zaraz ją wyrzucić, aby szanownej pani nie fatygować.

## BLAGA.

Pan Sknerzyński był u dentysty i dał sobie wyrwać ząb. Nazajutrz pyta go ktoś ze znajomych:

— Czy to prawda, że ten dentysta, u którego pan był wczoraj, rwie zęby bez bólu?

— Błaga! — odpowiada pan Sknerzyński. — Jaki bez bólu? Przecie kazał sobie zapłacić dziesięć złotych!

## OSTATNIA MODA.

— Jakie ty masz dziwnie beznadne włosy?

— Uczesane według ostatniej mody polskiej.

— Nie rozumiem.

— Beznad jest ostatnią modą polską.

## OBLUDA.

W szkole nauczyciel długo wyjaśnia dzieciom, co to jest obłuda, po czym zapytuje:

— Czy które z was może mi podać przykład obłudy?

— Ja!

— Mów!

— Kiedy uczeń idzie do szkoły i uśmiecha się...

## MISZURES.

— Hitler zdałby się na miszuresa w oherzy, bo jak go się zapytać, gdzie jest ten od lat obiecywany pokój europejski, stale odpowiada: bałd kime, zaraz będzie.

## ANTYSEPTYCZNY POCAŁUNEK.

— Pocałować się? Nigdy! Pocałunek przynosi bakterie!

— Niech się pani nie obawia, całują tak mocno, że zabijają wszystkie bakterie!

## NA NALEWKACH.

— Co? Pan Magengift jeszcze w Warszawie, nie na letnie pomieszkanie?

— Boję się jechać. Wszędzie pełno złodzieiów, co się zakradają do willi.

— Przecie mógł pan podać się o rewolwer. Policja dała by panu pozwolenie na broń.

— Może, ale na odwagę to mi policja pozwolenia nie da.

## SPORT

## Prasa niemiecka o meczu z Polską.

Berlin. Prasa niemiecka pisze obszernie o międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, rozegranych przez Niemców jednocześnie na kilku frontach, podkreślając, iż **najpoważniejszym przeciwnikiem Niemców byli Polacy.** „B. Z. am Mittag” pisze m. in.: „Dla zawodników niemieckich walka ta była cięższa, niż można się było spodziewać, gdyż **ekipa polska walczyła bardzo dzielnie i okazała się bardzo poważnym przeciwnikiem.** Szczególnie wymienić należy **Gassowskiego** nie tylko dlatego, że ten zawodnik nieznanymi przed 48 godzinami w europejskim świecie sportowym, okazał się niezrównanym lekkoatletą, ale i dlatego, że my temu polskiemu podoficerowi wróżyliśmy dalsze jeszcze wyczyny, które postawią go w pierwszym szeregu średnio-

dystansowców europejskich. Kucharski okazał się i tym razem starym doświadczonym współzawodnikiem. Zwycięstwa na długich dystansach należały do Noji”.

„Völkischer Beobachter” pisze obszernie o zwycięstwie Schaumburga zaznaczając, iż z wielkim wysiłkiem przyszło mu pokonać wspaniałego polskiego biegacza Kucharskiego. Wyróżnić także należy — zdaniem pisma — „świetnego długodystansowego biegacza Noji”. „Völkischer Beobachter” podkreśla specjalnie **wspaniałe przyjęcie zgotowane w Polsce ekipie niemieckiej.** Zachowanie się publiczności polskiej było pod każdym względem wzorowe. Zwycięstwa niemieckie — pisze dziennik — przyjmowano „z równie szczerym entuzjazmem jak zwycięstwa Polaków”.

## Dalsze wyniki

## akademickich mistrzostw świata.

Paryż. Na mistrzostwach akademickich świata w Paryżu uzyskano następujące dalsze wyniki:

We **floreście drużynowym** pierwsze miejsce zajęły **Włochy** przed Francją, Niemcami i Egiptem.

**Indywidualnie mistrzostwo we florecie** zdobył **Włoch Nostini** przed **Włochem Pinton** i **Francuzem Coutte**.

**W turnieju piłkarskim** faworyt turnieju **Włochy** pokonały **Francję** 5:0 (3:0), a **Niem-**

cy wygrały z **Belgią** 4:2 (2:2).

**W piłce ręcznej** Niemcy wygrały z **Szwajcarią** 12:4, a **Austria** z **Francją** 23:0.

**W pływaniu** odbyły się następujące finały:

**Skoki** — **Hidvegi** (Węgry).

**100 m stylem dowolnym** pań — **Surman** (Niemcy) 1:20.

**W piłce wodnej** Węgry wygrały z **Belgią** 16:1 (7:0).

**W tenisie** rozegrano wstępne rundy.

## KOLARZOM JESZCZE DALEKO DO EXTRAKLASY.

Napierała na 20 miejscu na kolarskich mistrzostwach świata.

Kopenhaga. We wtorek odbyły się w Kopenhadze kolarskie mistrzostwa świata amatorów na szosie. Dystans wyścigu wynosił 204 km. Startowało ogółem 56 zawodników, z których wyścig ukończyło 24. Mistrzostwo świata zdobył **Włoch Leoni** w czasie 5:48:20 sek. Drugie miejsce zajął **Duńczyk Frode Soerensen** w czasie 5:48:20,1 sek., 3) **Scheller** (Niemcy), 4) **Bosio** (Włochy), 5) **Boliger** (Szwajcaria).

**Z Polaków Napierała ukończył wyścig** zajmując 20-te miejsce. Mimo tak dalekiego miejsca **Napierała** uzyskał bardzo dobry czas 5:54:46 sek., a więc tylko o 6 minut gorszy od zwycięzcy.

**W CHRZANOWIE POBITO PIŁKARZY ZA TO, ŻE OŚMIELILI SIĘ WYGRAĆ.**

Tarnów. Tarnovia rozegrała towarzyskie spotkanie w Chrzanowie z miejscowym **Fablokiem.** Mecz zakończył się zwycięstwem **Tarnovii.** Fakt ten tak oburzył zwolenników **Fabloku**, że **dotkliwie pobili piłkarzy tarnowskich.** Ciężkie obrażenia odnieśli m. in. **Krawczyk** i **Pieńkowski**, których obrzucono kamieniami.

**MEULENBERG MISTRZEM ŚWIATA NA SZOSIE.**

Kopenhaga. W poniedziałek odbył się w Kopenhadze na kolarskich mistrzostwach świata wyścig szosowy zawodowców na dystansie 300 km. Mistrzostwo świata na szosie zdobył **Belg Meulenberg**, który wymieniony dystans przebiegł w 7 godzin 59 min. 48 sek. Średnia szybkość zwycięzcy wynosiła 37 km na godz.

## ESTONIA—FINLANDIA 1:0.

Helsinki. W Abo odbył się w niedzielę międzynarodowy mecz piłkarski **Estonia—Finlandia.** Zwyciężyli **Estończycy** 1:0. Reprezentacja Estonii walczyć będzie 29 bm. w Królewcu przeciwko Niemcom w eliminacji o mistrzostwo świata.

## PROGRAMY RADIOWE

Czwartek, 26 sierpnia

## PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,18: Gimnastyka. 6,30: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,10: Muzyka (płyty). 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Jak budować na wsi?, pogadanka. 12,25: Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Stanisława Grabowskiego (z Bydgoszczy przez Toruń). 16,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Sierpień, pogadanka dla dzieci starszych. 16,15: Jan Brahms: Sonata G-dur op. 78 na skrzypce i fortepian. 16,45: Obozy wypoczynkowe dla kobiet pracujących, pogadanka. 17,00: 1000 taktów muzyki w wyk. zespołu St. Rachonia. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Poradnik sportowy lokalny. 18,05: Pogad. społeczna. 18,10: Program na jutro. 18,15: Muzyka lekka (płyty). 18,50: Pogadanka aktualna. 19,00: Oryginalny Teatr Wyobraźni. „Śpiew o Bośni”, słuchowisko (z Krakowa). 19,40: Pogadanka aktualna. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Koncert muzyki lekkiej i tanecznej w wyk. orkiestry T. Seredyńskiego, J. Grabiona, trąbka i L. Didyk-Hrankowskiego, piosenki (ze Lwowa). 21,45: „Dni powszednie państwa Kowalskich”, powieść mówiona. 22,00: Recital śpiewaczy I. Cywińskiej. Akomp. S. Nadgrzyzowski. 22,30: „Żniwne pieśni na Śląsku”, audycja słowno-muzyczna. Wyk.: J. Langman i chór mieszany K. P. W. pod dyr. H. Niczego (z Katowic). 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

## PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 12,15: „Pszczelarstwo bogactwem narodowym”, pogadanka rolnicza. 13,00: Słynne orkiestry salonowe (płyty). 15,00: Różne instrumenty muzyczne (płyty). 15,35: Poradnik sportowy. 15,40: Wiadomości z Pomorza. 18,00: Muzyka polska w wyk. słynnych solistów (płyty). 18,40: Program

na jutro. 18,45: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00: Tańce i piosenki (płyty).

## ZAGRANICA.

Berlin. 19,15: Koncert. Deutschlandsender. 19,00: Walce i marsze. Mediolan. 19,00: Muzyka rozrywkowa. Ryga. 19,05: Koncert symfoniczny. Tuluz. 19,45: Koncert rozrywkowy. Berlin. 20,10: Wesoły wieczór muzyczny. Droitwich. 20,00: Koncert symfoniczny. Kolonia. 20,10: Koncert wieczorny. Lille. 20,15: Kwadrans Polski. Mediolan. 20,40: Muzyka rozrywkowa. Hilversum I. 21,50: Muzyka lekka. Lahti. 21,10: Muzyka rozrywkowa. Monachium. 21,00: Koncert wieczorny. Tuluz. 21,25: Koncert rozrywkowy. Belgrad. 22,15: Muzyka rozrywkowa. Deutschlandsender. 22,30: Nocna muzyka. Lahti. 22,10: Muzyka rozrywkowa. Poste Parisien. 22,10: Muzyka taneczna. Sztuttgart. 22,30: Muzyka rozrywkowa. Budapeszt. 23,15: Muzyka taneczna. Droitwich. 23,00: Muzyka taneczna. Sztuttgart. 24,00: Koncert nocny.

## Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

Czwartek 26 bm. o godz. 12,15 wygi. Stanisław Szydłowski pogadankę pt.: „Pszczelarstwo bogactwem narodowym”. Jest rzeczą niezrozumiałą, że Polska od wieków słynąca z miodu dziś pokrywa część zapotrzebowania swego zagranicą. Pomimo dobrej ceny miodu i dużego popytu zainteresowanie hodowlą pszczół jest dotąd u nas słabe, a bogactwa, jakie z pracy pszczół zdobywać można, zapoznawane. Pogadanka St. Szydłowskiego zwróci uwagę rolników, w pierwszym rzędzie zainteresowanych hodowlą pszczół, na korzyści, jakie ona przy umiejętnej pracy dać może. O godz. 12,15 nada Bydgoszcz na fali ogólnopolskiej koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. St. Grabowskiego. Koncerty tego zespołu nadawane z ogrodu teatralnego w Bydgoszczy cieszą się dużym powodzeniem.

## Verey zwyciężył w Paryżu.



W Paryżu odbyły się wioślarskie, akademickie mistrzostwa świata, z udziałem polskich zawodników. Bezkonkurencyjnym okazał się **Roger Verey**, który w jedyńkach pokonał mistrza Niemiec Westhoffa o sześć długości. Zdjęcie przedstawia Verey'a po ukończonym biegu przyjmującego gratulacje od francuskiego zawodnika Poceau.

## Przed meczami z Danią i Bułgarią.

Zapowiedziany mecz dwóch naszych reprezentacji na dzień 1-go września o charakterze sparingowym został odwołany. Kapitan związkowy PZPN p. Kałuża ustalił skład reprezentacji na mecze z Danią i Bułgarią, które się odbędą dn. 12 września na podstawie dotychczasowych obserwacji z meczów ligowych i obozu „młodych talentów”.

## Polska na ósmym miejscu w boksie.

Międzynarodowa federacja bokserska ogłosiła ciekawą statystykę o rozwoju pięściarstwa amatorskiego na świecie. Na pierwszym miejscu zarówno pod względem liczby klubów bokserskich, jak i pięściarzy stoi oczywiście **Ameryka**. Amerykański związek bokserski amatorów liczy 34.500 bokserów, zrzeszonych w 725 klubach. Na drugim miejscu znajdują się **Niemcy**, które przodują na kontynencie europejskim. Niemcy posiadają 642 kluby i 13.000 pięściarzy amatorów. Trzecie miejsce zajmuje **Anglia**, 4) **Włochy**, 5) **Francja**, 6) **Chile**, 7) **Kanada**, 8) **Polska**, 9) **Szwecja**, 10) **Irlandia**, 11) **Japonia**.

## Dziś rozpoczynają się w Bydgoszczy międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie.

W dniu dzisiejszym o godz. 10 przed południem rozpoczyna się w Bydgoszczy, na kortach B. K. S. przy ul. Staszica **pierwsze rozgrywki międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie.**

Z pośród zgłoszonych przeszło 80 zawodników już prawie wszyscy przybyli do Bydgoszczy. Wczoraj przyjechali **Szgeti i Petro** (Węgry), **Puncce, Mitic** (Jugosławia). W dniu dzisiejszym przybyli **Lund** (Berlin), **Jugosłowianka Kovacs** i inni. O godzinie 16 nastąpi oficjalne otwarcie mistrzostw na kortach B. K. S.

## DŁUGODYSTANSOWE MISTRZOSTWA POLSKI W PŁYWANIU W BYDGOSZCZY.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Bydgoszczy **długodystansowe zawody pływackie o mistrzostwo Polski**, przy czym na starcie zobaczymy najlepszych dystansowców polskich, którzy z różnych części kraju przybędą do naszego miasta, ażeby stoczyć zacięty bój na przestrzeni 5 km o miano najlepszego „miler” pływaków polskich. Wyścig ten odbędzie się na kanale bydgoskim, przy czym start i meta tego wyścigu przy boisku im. Świątły. Początek o godz. 10,30, wstęp bezpłatny.

## ZNOWU SENSACYJNY MECZ BOKSERSKI W BYDGOSZCZY.

W sobotę **Astoria** walczy z **Wartą**. W najbliższą sobotę 28 bm. miłośnicy boks w Bydgoszczy przeżywać będą atrakcyjną imprezę. Do Bydgoszczy przyjeżdża **drużynowy mistrz Polski w boksie, poznańska Warta**, która przed swym wyjazdem na tournée do Niemiec stoczy z bydgoską **Astorią** mecz towarzyski. **Warta** wystąpi w reprezentacyjnym składzie. **Zawody** odbędą się w sobotę o godz. 20,30 w sali **Kleinerta** przy ul. **Wrocławskiej**.



# Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 25 sierpnia 1937 roku.

## KALENDARZYK.

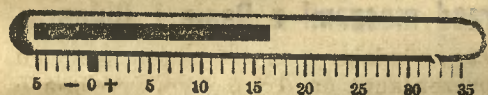
Dziś: Ludwika IX. kr. w.  
Jutro: M. Boskiej Częstochowskiej.  
Wschód słońca o godzinie 4,58.  
Zachód słońca o godzinie 19,5.

## Stan pogody.

Nad znaczną część Polski napływa obecnie suche powietrze polarno-kontynentalne z półn.-wschodu, dzięki czemu w dn. 24. 8. trwała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Dziś chmurno, miejscami mglisto z zanikającymi deszczami, w ciągu dnia polepszanie się stanu pogody. Ciepłej.



Termometr wskazywał dziś rano



## POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

## REPERTUAR KIN:

**BAJKA.** Janette Mac Donald i Nelson Eddy w najpiękniejszym filmie muzycznym pt. „Rose Marie”. Nadprogram: tygodnik.

**LIDO.** Shirley Temple jako mała Chinka zagubiona w Szanghaju w fascynującym filmie „Pasażerka na gapę”.

**POLONIA.** Marta Eggerth w wiedeńskiej komedii pt. „Pieśń jej matki”. Bogaty nadprogram. (Pierwszorządowa wentylacja.)

**MIRAŻ — ORŁOWO.** „Ostatni Poganin”, w roli głównej Mala i Lotus. Nadprogram: tygodnik.

Polecamy naszą nową mieszkankę specjalną ½ kg — 4,40 zł, znakomita w smaku, codziennie świeżo palona. E. Behrend & Co, hurtowa palarnia kawy, ul. Gdańska 23. 165 82

## Wykorzystajmy tani miesiąc wrzesień.

Długoletnie przyzwyczajenie, łączące wyjazd na wywczas w wakacjach szkolnymi, sprawiło, że większość ludzi nie uznaje innego urlopu, jak w lipcu lub sierpniu. Dla tego więc okresu przystosowano wszelkie ulgi, zwłaszcza w przejazdach kolejowych, oczywiście ze szkodą dla tych, którym warunki, czy inne okoliczności nie zezwalają na wyjazd w tym czasie. Przedłużenie przeto sezonu, jest logicznym wnioskiem, nasuwającym się imperatywnie, jako racjonalne i jedynie prowadzące do celu. Już w powiedzeniu o przystawionej „polskiej jesieni”, która uchodzi za synonim ciepła i pięknej aury — winniśmy widzieć uzasadnienie przedłużenia sezonu co najmniej na miesiąc wrzesień. Co prawda, dni są już nieco krótsze, lecz ustabilizowana pogoda, zwłaszcza na wybrzeżu, wyższa temperatura wody, dochodząca do 20—22 stopni, wygrzany piasek, zachęcający do kąpiei słonecznych, obfitość owoców — wszystko to razem wzięwszy, powinno stanowić bodziec do wykorzystania urlopów i dni wolnych na wybrzeżu.

Dlatego też z inicjatywy Ligi Popierania Turystyki, Ministerstwo Komunikacji przyznało wszystkim, udającym się na wywczas nad morze w terminie do 30-go września br. indywidualne niżki kolejowe w wysokości 66% z tym jednak, że jednocześnie trzeba wykupić ryczałt na 3-dniowy

wyjazd w jednej z miejscowości nadmorskiej. Jak dotąd największym powodzeniem cieszy się Orłowo, perła naszego wybrzeża, z uwagi na cudne położenie, warunki klimatyczne oraz urządzenie techniczne kąpieliska. Właściciele pensjonatów, w zrozumieniu swego zadania, idąc kuracjom na rękę, do minimum obniżając koszty utrzymania i zamieszkania w pensjonatach.

Niezależnie od tego Komisarjat Rządu w Gdyni wprowadza od siebie to udogodnienie, że w ciągu trzech dni letnicy zwolnieni są od opłacania taksy kuracyjnej. W razie zaś przedłużenia swego pobytu wynosić ona będzie 50% normalnej wysokości. Poza tym dla osób wykazujących się kartą uczestnictwa, Żegluga Polska udziela niżek na przejazdy statkami, w Orłowie zaś można uzyskać 50% niżkę w kabinach na plaży, bezpłatne wejście na plażę, 40% niżkę za kąpiele gorące oraz szereg innych.

Ten, kto już raz spędził nad morzem swoje wywczas w miesiącu wrzesniu, daleki jest od przesądów, jakoby sezon letni na wybrzeżu kończył się już w sierpniu. Czas, wreszcie przełamać barierę przesądu i inercji — w imię tego też rzućmy hasło: „Wszystcy, którym warunki zezwalają, jadą nad polskie błękitne fale Bałtyku we wrześniu.”

## Mieszkańcy Kamiennej Góry odcięci od miasta.

Po obu stronach alei Marszałka Piłsudskiego osiedla się coraz więcej mieszkańców. Najdogodniejsze połączenie z miastem mają oni Aleją Marszałka Piłsudskiego i ul. Świętojańską, gdyż drapać się przez dość stromą Kamiennej Góry jest zbyt męczące. W okresie sezonu letniego Miejskie Tow. Komunikacji ułatwia mieszkańcom tej części miasta komunikację, bo przez kilka tygodni uruchamia autobus aż do domu kuracyjnego. Z końcem sezonu komunikacja ta ustaje i trzeba wędrować pieszo cały kawał drogi aż do ul. Świętojańskiej. Uruchomienie specjalnej linii może się M. T. K. w ciągu całego roku nie rentować. Czy by nie można było jednak przedłużyć nieco jednej z linii czynnych w ciągu całego roku? Miejskie Tow. Komunikacji dba zarówno o interes mieszkańców, jak i o rentowność przedsiębiorstwa, sądzymy, że w danym wypadku ten pierwszy moment powinien przeważać i nie wątpimy, że M. T. K. znajdzie wyjście,

które pozwoli mieszkańcom okolicy Kamiennej Góry na korzystanie z autobusów miejskich.

— **Wyjazd „Batorego”.** Dzisiaj w nocy wyszedł z Gdyni do Nowego Jorku polski transatlantyczny motorowiec „Batory”, zabierając na swym pokładzie 360 pasażerów oraz ładunek 781 t drobnicy i 123 worki poczty. W czasie swej podróży „Batory” zawinie do Kopenhagi i Cherbourg. Przyjazd do Nowego Jorku przewidziany jest dnia 2-go września br., a jego powrót do Gdyni dnia 10 września br.

**Erbedont**  
ELIKSIR · PROSZEK i PASTA  
DO ZĘBÓW  
R. BARCIKOWSKI S. A. POZNAŃ

## „Chodzi w koszuli po ulicy i śpiewa”.

Godzina wieczorna. Ulicami Gdyni ciągnie korowód samochodów, wozów, cyklistów. W warkot motorów i zgiełk uliczny wpada naraz ostry ton trąbki karętki pogotowia ratunkowego. Pod bramą jednego z domów zatrzymuje się kryty samochód z godłem pogotowia, wyskakują z niego lekarz i sanitariusze, wbiegają do bramy, z której po chwili pojawiają się nosze przykryte prześcieradłem, drzwiczki samochodu się zatrząskują, auto odjeżdża, a chodnikiem, na którym na moment zebrała się garstka widzów, suną znów śpiący wleczenie przechodnie. Samarytanie nowoczesni zabrali znów jedną ofiarę wypadku, by udzielić jej w ambulatorium szybkiej pomocy. Zajrzyjmy raz do tego ambulatorium, przyjrzyjmy się pracy lekarzy pogotowia, zbliżmy się na chwilę do tych, co niestrużenie czuwają nad naszym życiem, gdy wypadek, czy nagła choroba chwyci nas w swe kleszcze. Sprawozdanie nasze jest i smutne i śmieszne i zarazem bardzo pouczające. Tytuł naszego felietonu, to jedno z licznych wezwań, jakie pogotowie otrzymuje dzień i nocą. Są też wezwania jeszcze bardziej zagadkowe, tak np. wzywa się pogotowie do pacjenta, który „jest nieżywy i w ogóle źle się czuje”, lub też do „robotnika, który odbił hamulec w okolicy serca”. Przejrzmy jednak do naszego tematu:

Jest rzeczą ogólnie znaną i nie potrzebującą bliższego uzasadnienia, że ludzie mający zapewnioną pomoc lekarską bezpłatną — nadużywają jej w niewiarogodny sposób. Robią to tzw. „chorzy” robotnicy, czy inteligenci, ubezpieczeni, czy korzystający z Opieki Społecznej. Klientela lekarzy rejonowych składa się, lekko li-

cząc, w 70% z takich „chorych”, którzy by nigdy do lekarza nie poszli, gdyby musieli zapłacić. Te same uwagi odnoszą się i do „praktyki” Pogotowia Ratunkowego Ubezpieczalni Społecznej. Z niezliczonych wezwań uzasadnione są (i to nie zawsze) tylko nieszczęśliwe wypadki, pobicia, zatrucia, oraz krwotoki. Nawet wezwania do porodów, choćby i ze strony akuserek, nie są ani w ½ przypadków uzasadnione z punktu widzenia lekarskiego. Prócz tych wezwań — wzywa się Pogotowie przez całe 24 godziny do zachorowań. Uzasadnienie wezwania brzmi: „atak serca”, „duszność płuc”, „łamanie w krzyżach”, „wielka choroba”, „straszna gorączka od 4 dni”, „wije się po podłodze”, „nie wiadomo, czy do rana dożyje”, „oczy mu na wierzch wyłaża”, „tam już nawet księdza wołano” itp. Niekiedy (choć rzadziej) słyszy się wezwanie Pogotowia celem... postawienia zaordynowanych przez lekarza domowego baniek, lub zrobienia irygacji, czy lewatywy, a już wcale nie rzadko motywuje się wezwania w ten sposób: „był doktor z Kasy Chorych pół godziny temu, ale się nie poznał”, lub „chory bierze lekarstwo od wczoraj wieczora i jeszcze nie pomogło”, albo wreszcie — „od tego placę Kasę Chorych, żeby Pogotowie przyjechało zobaczyć, po co się je woła, a nie pytało przez telefon”. Wzywa się też Pogotowie celem przedłużenia niezdolności do pracy albo celem wystawienia świadectwa lekarskiego do celów sądowo-cywilnych. Jeżeli się ludziom próbuje wytłumaczyć, żeby zwrócili się do swego lekarza rejonowego, lub nadal wykonywali otrzymane już celowe i zupełnie wystarczające zlecenia lekarskie — słyszy się najpierw pytania co do celowości ist-

nienia Pogotowia w ogóle, a później — zwroty nie nadające się do powtórzenia. Jeżeli się wyędzie na miejsce — to znajduje się takie obrazy: zamiast „silnej gorączki — temperaturę 36,8 do 37,2 st. (tłumaczenie — „nie mam termometru, więc się mogłem omylić”), zamiast „ataku serca” — kilka sińców i tachykardię czynnościową po wojnie rodzinnej, zamiast „duszności płuc” — przewlekły nieżyt nosa, zamiast „wielkiej choroby” — stan wywołany bliższym zetknięciem się z placówkami P. M. S. (nie mieszać z Polską Macierzą Szkolną). Zdarza się, że wezwania brzmi: „przyjechać natychmiast: leży człowiek ze złamaną nogą”. Lekarz przybywający na miejsce stwierdza zgodność stanu faktycznego z podaniem, z tym drobnym uzupełnieniem, że złamana kończyna znajduje się trzeci tydzień w gipsie, „na skutek czego”... chory nie miał od 4 dni stolca. Wezwania pogotowia dla żartu, pod fikcyjnymi adresy, lub celem splatania figla sąsiadów — nie zaliczają się do kategorii najradszych.

Lekarze Pogotowia wezwania nienagle, jak np. do przewlekłych zachorowań — oddalali, kierując się względami na niepotrzebne koszty, oraz problematyczność i bezcelowość „lecznictwa” Pogotowia.

Jednakże stanowisko to, podyktowane jak najlepszymi chęciami, spotyka się ze strony wzywających z licznymi zażaleniami, pociągającymi za sobą konieczność sporządzenia metrowych pism i wyjaśnień. Co gorsze — instytucje pokrywające koszty, a więc zainteresowane w zwalczaniu nadużyć — zajmują stanowisko zdecydowanie przeciw lekarzom Pogotowia. I tak — ostatnio Ubezpieczalnia Społeczna w Gdyni obciążyła konto jednego z tych lekarzy kwotą zł 400, tytułem zwrotu jednemu z ubezpieczonych wydatków wynikłych z zawezwania lekarza prywatnego do rodzającej żony, mimo, że odmowa wyjazdu ze strony lekarza Pogotowia była obszernie umotywowana i

## Zapisy

do nowopowstałego gimnazjum żeńskiego w Gdyni przyjmuje i wszelkich informacyj udziela kancelaria gimnazjum przy ul. Szkolnej 10 I ptr., tel. 14-78 między godz. 10—1 i 4—7 po pol.

Dyrekcja.

**Fermenta**  
NAJLEPSZY OCET DO ZAPRAW  
15540

## Kino „Morskie Oko” otwiera swe podwoje.

Zwolennicy letnich brak kina „Morskie Oko”, które zarówno swym pomieszczeniem, jak również doborem świetnych programów stanowiło zawsze wielką atrakcję dla mieszkańców Gdyni. Obecnie zlikwidowano już kawiarnię-dancing „Morskie Oko” i po pewnej renowacji podwoje kina „Morskie Oko” staną otworem. Przyjaciół swoich i tak bardzo licznych sympatyków powita kino „Morskie Oko” nadzwyczajnym przebojem filmowym, a mianowicie amerykańskim superfilmem „Trafalgar”, z nadzwyczajną obsadą Madeleine Carrol, Freddie Bartholomew, Tyrone Power, Sir Guy Standing, reżyserii znakomitego Henry Kinga. Piękny ten film, arcydzieło kinematografii światowej, oparty jest na wielkiej bitwie morskiej pod Trafalgarem, która przeszła do historii światowej i uczyniła imię admirała Nelsona nieśmiertelnym. Zmontowanie tego filmu wymagało niebywałego nakładu kapitałów, to też 20 Century Fox włożyła w jego produkcję blisko 50 procent swoich kapitałów.

Tak więc premiera filmu „Trafalgar”, która odbędzie się już w piątek, 27 bm., rozpocznie sezon kinowy znanego i lubianego kina „Morskie Oko”, którego dyrekcja zakontraktowała na sezon bieżący największe i najsensacyjniejsze przeboje filmowe. Zresztą nazwisko kapitana Schmidta, właściciela kin „Morskie Oko” i „Lido”, gwarantuje nam wysoki poziom filmów w tych kinach, gdyż pan kapitan Schmidt osobiście dołącza doboru programów.

## Wycieczka Polaków z Gdańska na Kalwarii Kaszubskiej.

Specjalnym pociągiem z Gdańska przybyła ostatnio do Wejherowa wycieczka Polaków z Gdańska, celem zwiedzenia Kalwarii Kaszubskiej. Wycieczka liczyła 800 uczestników. Po zwiedzeniu Kalwarii i zabytków miasta Bractwo Strzeleckie podejmowało uczestników w strzelnicy.

gruntownie uzasadniona z punktu widzenia lekarskiego, a Władze Ubezpieczalni motywując tę uzalę.

Nie wchodząc w co najmniej dziwną, pretensję Ubezpieczalni do lekarza pogotowia stwierdzić musimy, iż wypadek z tym właśnie „czterystu złotowym pacjentem” należy raczej do kroniki kryminalnej, niż lekarskiej. Pacjent ów bowiem, a raczej mąż pacjentki niejaki Józef Jeżewski po wezwaniu pogotowia i uzasadnionej odmowie lekarza pogotowia przybycia do pacjentki, której choroba nie wymagała natychmiastowej pomocy, wezwał innego lekarza miejscowego dr. T., który zajął się chora i po zakończeniu leczenia wystawił rachunek na zł 400.—. Jeżewski wystawił lekarzowi czek antydatowany na powyższą kwotę na KKO. w Gdyni, lekarz zaś pokwitował z odbioru tej kwoty. Mając pokwitowanie lekarza, Jeżewski udał się do Ubezpieczalni i zażądał zwrotu kwoty zł 400.—, gdyż jak stwierdził wobec odmowy lekarza pogotowia musiał skorzystać z pomocy lekarza prywatnego, co Ubezpieczalnia musi uznać i ponieść koszty zwrócić. Ubezpieczalnia istotnie wypłaciła Jeżewskiemu żądane 400.— zł i... jak wspomnieliśmy obciążyla bez dłuższej motywacji konto lekarza pogotowia. Gdy tymczasem dr T. zgłosił się do KKO. w dniu płatności czeku wyszło na jaw, że czek jest bez pokrycia. Jeżewski w międzyczasie się wyprowadził i znikł bez śladu.

Z całej tej historii można wyciągnąć przykre wnioski. Lekarze pogotowia, przeciążeni pracą, lekceważeni, a nawet brutalnie wymyślni przez „pseudo” pacjentów nie tylko że są narażeni na nieuzasadnione pretensje ze strony tak poważnej instytucji jak Ubezpieczalnia, lecz do tego jeszcze muszą płacić za „nibieskich ptaków”, którym udało się wyleczyć za darmo chorą żonę i „zarobić” na tym interesie jeszcze 400.— złotych. Smutne, lecz niestety prawdziwe!



**Humor i anegdota.**

**PORÓWNANIE.**



— Nadarmo krytykujesz mój kochany Tadziku wieki średnie, ubrania w tych czasach były jednak bardziej trwałe, jak dzisiejsze.

**GRUBA RÓŻNICA.**

— Jaki? Pan pozwala, żeby ten Fistuliewicz bywał u państwa i flirtował z pańską córką, a przecież on siedział trzy lata w kryminale!

— Co? Trzy lata? A on mi mówił, że tylko rok i osiem miesięcy!

**UCZYNNY.**

— Czy możesz mi pożyczyć sto złotych na jeden dzień?

— Niestety, nie! Ale mogę ci pożyczyć jeden złoty na sto dni!

**RÓŻNIE BYWA.**

Jasio nosi cegły na budowli. Pewnego razu majster mówi do niego:

— Te, Jasiu, czy to prawda, że twój brat jest doktorem?

— Prawda, panie majster.

— A ty cegły nosisz?

— Ja też nieraz o tym myślałem... — rzecze Jasio — ale nie było rady. Mój brat był za słaby, żeby mógł cegły nosić...

**PRAKTYKA TO GRUNT.**

Starsza pani daje jałmużnę żebrakowi, którego prowadził mały chłopiec.

— Zle robicie, dziadku, że synka uczycie żebrac.

— To nie mój syn, litościwa osobo, to mój terminator...

**UCZYNNY KUPIEC.**

— Zamówiłem dziesięć pomarańcz — telefonuje pani Balbina do kupca — a pan przysłał mi tylko dziewięć, przy czym w rachunku podał pan dziesięć...

— Bo, proszę szanownej pani, jedna była zepsuta, więc pozwoliłem sobie zaraz ją wyrzucić, aby szanownej pani nie fatygować.

**BLAGA.**

Pan Sknerzyński był u dentysty i dał sobie wyrwać ząb. Nazajutrz pyta go ktoś ze znajomych:

— Czy to prawda, że ten dentysta, u którego pan był wczoraj, rwie zęby bez bólu?

— Błaga! — odpowiada pan Sknerzyński. — Jaki bez bólu? Przecież kazał sobie zapłacić dziesięć złotych!

**OSTATNIA MODA.**

— Jakie ty masz dziwnie beznadne włosy?

— Uczesane według ostatniej mody polskiej.

— Nie rozumiem.

— Beznad jest ostatnią modą polską.

**OBLUDA.**

W szkole nauczyciel długo wyjaśnia dzieciom, co to jest obluda, po czym zapytuje:

— Czy które z was może mi podać przykład obludy?

— Ja!

— Mów!

— Kiedy uczeń idzie do szkoły i uśmiecha się...

**MISZURES.**

— Hitler zdałby się na miszuresa w oherzy, bo jak go się zapytać, gdzie jest ten od lat obiecany pokój europejski, stale odpowiada: bald kime, zaraz będzie.

**ANTYSEPTYCZNY POCALUNEK.**

— Pocałować się? Nigdy! Pocałunek przynosi bakterie!

— Niech się pani nie obawia, całuję tak mocno, że zabiję wszystkie bakterie!

**NA NALEWKACH.**

— Co? Pan Magengift jeszcze w Warszawie, nie na letnie pomieszkanie?

— Boję się jechać. Wszędzie pełno złodziei, co się zakradają do wili.

— Przecież mógł pan podać się o rewolwer. Policja dała by panu pozwolenie na broń.

— Może, ale na odwagę to mi policja pozwolenia nie da.

**SPORT**

**Prasa niemiecka o meczu z Polską.**

Berlin. Prasa niemiecka pisze obszernie o międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, rozegranych przez Niemców jednocześnie na kilku frontach, podkreślając, iż **najważniejszym przeciwnikiem Niemców byli Polacy.** „B. Z. am Mittag” pisze m. in.: „Dla zawodników niemieckich walka ta była cięższa, niż można się było spodziewać, gdyż **ekipa polska walczyła bardzo dzielnie i okazała się bardzo poważnym przeciwnikiem.** Szczególnie wymienić należy **Gąssowskiego** nie tylko dlatego, że ten zawodnik nieznany przed 48 godzinami w europejskim świecie sportowym, okazał się niezrównanym lekkoatletą, ale i dlatego, że my temu polskiemu podoficerowi wrożymy dalsze jeszcze wyczyny, które postawią go w pierwszym szeregu średnio-

dystansowców europejskich. Kucharski okazał się i tym razem starym doświadczonym współzawodnikiem. Zwycięstwa na długich dystansach należały do Noji”.

„Völkischer Beobachter” pisze obszernie o zwycięstwie Schaumburga, zaznaczając, iż z wielkim wysiłkiem przyszło mu pokonać wspaniałego polskiego biegacza Kucharskiego. Wyróżnić także należy — zdaniem pisma — „świetnego długodystansowego biegacza Noji”. „Völkischer Beobachter” podkreśla specjalnie **wspaniałe przyjęcie zgotowane w Polsce ekipie niemieckiej.** Zachowanie się publiczności polskiej było pod każdym względem wzorowe. Zwycięstwa niemieckie — pisze dziennik — przyjmowano „z równie szczerym entuzjazmem jak zwycięstwa Polaków”.

**Dalsze wyniki akademickich mistrzostw świata.**

Paryż. Na mistrzostwach akademickich świata w Paryżu uzyskano następujące dalsze wyniki:

**We florecie drużynowym** pierwsze miejsce zajęły **Włochy** przed Francją, Niemcami i Egiptem.

**Indywidualnie mistrzostwo we florecie** zdobył **Włoch Nostini** przed Włochem Pinton i Francuzem Coutte.

**W turnieju piłkarskim** faworyt turnieju **Włochy** pokonały Francję 5:0 (3:0), a Niem-

cy wygrały z Belgią 4:2 (2:2).

**W piłce ręcznej** Niemcy wygrały z Szwajcarią 12:4, a Austria z Francją 23:0.

**W pływaniu** odbyły się następujące finały:

**Skoki — Hidvegi (Węgry).**

**100 m stylem dowolnym** pań — **Surman (Niemcy)** 1:20.

**W piłce wodnej** Węgry wygrały z Belgią 16:1 (7:0).

**W tenisie** rozegrano wstępne rundy.

**KOLARZOM JESZCZE DALEKO DO EXTRAKLASY.**

Napierała na 20 miejscu na kolarskich mistrzostwach świata.

Kopenhaga. We wtorek odbyły się w Kopenhadze **kolarskie mistrzostwa świata amatorów na szosie.** Dystans wyścigu wynosił **204 km.** Startowało ogółem **56 zawodników**, z których wyścig **ukończyło 24.** Mistrzostwo świata zdobył **Włoch Leoni** w czasie 5:48:20 sek. Drugie miejsce zajął **Duńczyk Frode Soerensen** w czasie 5:48:20,1 sek., 3) Scheller (Niemcy), 4) Bosio (Włochy), 5) Boliger (Szwajcaria).

**Z Polaków Napierała ukończył wyścig zajmując 20-te miejsce.** Mimo tak dalekiego miejsca Napierała uzyskał bardzo dobry czas 5:54:46 sek., a więc tylko o 6 minut gorszy od zwycięzcy.

**W CHRZANOWIE POBITO PIŁKARZY ZA TO, ŻE OŚMIELILI SIĘ WYGRAĆ.**

Tarnów. Tarnovia rozegrała towarzyskie spotkanie w Chrzanowie z miejscowym **Fablokiem.** Mecz zakończył się zwycięstwem Tarnovii. Fakt ten tak oburzył zwolenników Fabloka, że **dotkliwie pobili piłkarzy tarnowskich.** Ciężkie obrażenia odnieśli m. in. Krawczyk i Pieńkowski, których obrzucano kamieniami.

**MEULENBERG MISTRZEM ŚWIATA NA SZOSIE.**

Kopenhaga. W poniedziałek odbył się w Kopenhadze na kolarskich mistrzostwach świata **wyścig szosowy zawodowców na dystansie 300 km.** Mistrzostwo świata na szosie zdobył **Belg Meulenberg**, który wyminął dystans przebył w 7 godzin 59 min. 48 sek. Średnia szybkość zwycięzcy wynosiła 37 km na godz.

**ESTONIA—FINLANDIA 1:0.**

Helsinki. W Abo odbył się w niedzielę **międzypaństwowy mecz piłkarski Estonia—Finlandia.** Zwyciężyli Estończycy 1:0. Reprezentacja Estonii walczyć będzie 29 bm. w Królewcju przeciwko Niemcom w eliminacji o mistrzostwo świata.

**PROGRAMY RADIOWE**

Czwartek, 26 sierpnia

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,18: Gimnastyka. 6,30: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,10: Muzyka (płyty). 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Jak budować na wsi?, pogadanka. 12,25: Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Stanisława Grabowskiego (z Bydgoszczy przez Toruń). 12,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Sierpień, pogadanka dla dzieci starszych. 16,15: Jan Brahms: Sonata G-dur op. 78 na skrzypce i fortepian. 16,45: Obozy wypoczynkowe dla kobiet pracujących, pogadanka. 17,00: 1000 taktów muzyki w wyk. zespołu St. Rachonia. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Poradnik sportowy lokalny. 18,05: Pogad. społeczna. 18,10: Program na jutro. 18,15: Muzyka lekka (płyty). 18,50: Pogadanka aktualna. 19,00: Originalny Teatr Wyobrazni. „Śpiew o Bośni”, słuchowisko (z Krakowa). 19,40: Pogadanka aktualna. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Koncert muzyki lekkiej i tanecznej w wyk. orkiestry T. Seredyńskiego, J. Grabiona, trąbka i L. Didyk-Hrankowskiego, piosenki (ze Lwowa). 21,45: „Dni powszednie państwa Kowalskich”, powieść mówiona. 22,00: Recital śpiewaczy I. Cywińskiej, Akomp. S. Nadgryzowski. 22,30: „Żniwie pieśni na Śląsku”, audycja słowno-muzyczna. Wyk.: J. Langman i chór mieszany K. P. W. pod dyr. H. Niczego (z Katowic). 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

**PROGRAM LOKALNY.**

Toruń. 12,15: „Pszczelarstwo bogactwem narodowym”, pogadanka rolnicza. 13,00: Słynne orkiestry salonowe (płyty). 15,00: Różne instrumenty muzyczne (płyty). 15,35: Poradnik sportowy. 15,40: Wiadomości z Pomorza. 18,00: Muzyka polska w wyk. słynnych solistów (płyty). 18,40: Program

na jutro. 18,45: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00: Tańce i piosenki (płyty).

**ZAGRANICA.**

Berlin. 19,15: Koncert. Deutschlandsender. 19,00: Walce i marsze. Mediolan. 19,00: Muzyka rozrywkowa. Ryga. 19,05: Koncert symfoniczny. Tuluza. 19,45: Koncert rozrywkowy. Berlin. 20,10: Wesoly wieczór muzyczny. Droitwich. 26,00: Koncert symfoniczny. Kolonia. 20,10: Koncert wieczorny. Lille. 20,15: Kwadrans Polski. Mediolan. 20,40: Muzyka rozrywkowa. Hilversum I. 21,50: Muzyka lekka. Lahti. 21,10: Muzyka rozrywkowa. Monachium. 21,00: Koncert wieczorny. Tuluza. 21,25: Koncert rozrywk. Belgrad. 22,15: Muzyka rozrywk. Deutschlandsender. 22,30: Nocna muzyczka. Lahti. 22,10: Muzyka rozrywkowa. Poste Parisien. 22,10: Muzyka taneczna. Sztuttgart. 22,30: Muzyka rozrywkowa. Budapeszt. 23,15: Muzyka taneczna. Droitwich. 23,00: Muzyka taneczna. Sztuttgart. 24,00: Koncert nocny.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej. Czwartek 26 bm. o godz. 12,15 wygl. Stanisław Szydłowski pogadankę pt.: „Pszczelarstwo bogactwem narodowym”. Jest rzeczą niezrozumiałą, że Polska od wieków słynąca z miodu dziś pokrywa część zapotrzebowania swego zagranicą. Pomimo dobrej ceny miodu i dużego popytu zainteresowanie hodowlą pszczoł jest dotąd u nas słabe, a bogactwa, jakie z pracy pszczoł zdobywać można, zapoznanawane. Pogadanka St. Szydłowskiego zwróci uwagę rolników, w pierwszym rzędzie zainteresowanych hodowlą pszczoł, na korzyści, jakie ona przy umiejętnej pracy dać może. O godz. 12,15 nada Bydgoszcz na fali ogólnopolskiej koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. St. Grabowskiego. Koncerty tego zespołu nadawane z ogrodu teatralnego w Bydgoszczy cieszą się dużym powodzeniem.

**Verey zwyciężył w Paryżu.**



W Paryżu odbyły się wioślarskie, akademickie mistrzostwa świata, z udziałem polskich zawodników. Bezkonkurencyjnym okazał się **Roger Verey**, który w jedynkach pokonał mistrza Niemiec Westhoffa o sześć długości. Zdjęcie przedstawia Vereya po ukończonym biegu przyjmującego gratulacje od francuskiego zawodnika Poceau.

**Przed meczami z Danią i Bułgarią.**

Zapowiedziany mecz dwóch naszych reprezentacji na dzień 1-go września o charakterze sparingowym **został odwołany.** Kapitan związkowy PZPN p. Kałuża ustalił składy reprezentacji na **mecze z Danią i Bułgarią**, które się odbędą **dn. 12 września** na podstawie dotychczasowych obserwacji z meczów ligowych i obozu „młodych talentów”.

**Polska na ósmym miejscu w boksie.**

Międzynarodowa federacja bokserska ogłosiła ciekawą statystykę o **rozwoju pięściarstwa amatorskiego na świecie.** Na pierwszym miejscu zarówno pod względem liczby klubów bokserskich, jak i pięściarzy stoi oczywiście **Ameryka.** Amerykański związek bokserski amatorów liczy 34.500 bokserów, zrzeszonych w 725 klubach. Na drugim miejscu znajdują się **Niemcy**, które przodują na kontynencie europejskim. Niemcy posiadają 642 kluby i 13.000 pięściarzy amatorów. Trzecie miejsce zajmuje Anglia, 4) Włochy, 5) Francja, 6) Chile, 7) Kanada, 8) Polska, 9) Szwecja, 10) Irlandia, 11) Japonia.

**Dziś rozpoczynają się w Bydgoszczy międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie.**

W dniu dzisiejszym o godz. 10 przed południem rozpoczęły się w Bydgoszczy, na kortach B. K. S. przy ul. Staszica **pierwsze rozgrywki międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie.**

Z pośród zgłoszonych przeszło 80 **zawodników** już prawie wszyscy przybyli do Bydgoszczy. Wczoraj przyjechali **Szigeti i Petro (Węgry), Puncce, Mitic (Jugosławia).** W dniu dzisiejszym przybyli **Lund (Berlin), Jugosłowianka Kovacs** i inni. O godzinie 16 nastąpi oficjalne otwarcie mistrzostw na kortach B. K. S.

**DŁUGODYSTANSOWE MISTRZOSTWA POLSKI W PŁYWANIU W BYDGOSZCZY.**

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy **długodystansowe zawody pływackie o mistrzostwo Polski**, przy czym na starcie zobaczymy najlepszych dystansowców polskich, którzy z różnych części kraju przybędą do naszego miasta, ażeby stoczyć **zacięty bój na przestrzeni 5 km o miłośnika najlepszego „millera” pływaków polskich.** Wyścig ten odbędzie się na kanale bydgoskim, przy czym start i meta tego wyścigu **przy boisku im. Świtaly.** Początek o godz. 10,30, wstęp bezpłatny.

**ZNOWU SENSACYJNY MECZ BOKSERSKI W BYDGOSZCZY.**

W sobotę Astoria welczy z Wartą. W najbliższą sobotę 28 bm. miłośnicy boksu w Bydgoszczy przeżywać będą atrakcyjną imprezę. **Do Bydgoszczy przyjeżdża drużynowy mistrz Polski w boksie, poznańska Warta**, która przed swym wyjazdem na tournée do Niemiec stoczy z bydgoską Astorią mecz towarzyski. Warta wystąpi w reprezentacyjnym składzie. **Zawody odbędą się w sobotę o godz. 20,30 w sali Kleinerta przy ul. Wrocławskiej.**



Kino Apollo
ul. Krasińskiego 23. Tel. 3495
Pocz. o. g. 5 10 pp. 7.10 i 9.15 wiecz.

Dzisiaj, w środę 25 bm.
wielka premiera!
Film, który porwie wszystkich!

„DZIENNIK BYDGOSKI” czwartek, dnia 26 sierpnia 1937 r.
Najpełniejszy film sensacyjny sezonu 1937/38 w 12 odcinkach pod tytułem:
Bohaterkie dzieje obrony Kalfornii przed inwazją czerkiesów o złoto Alaski. Porywająca treść! Oszałamiające sceny. Błyskawiczne tempo!

Bohaterkie dzieje obrony Kalfornii przed inwazją czerkiesów o złoto Alaski. Porywająca treść! Oszałamiające sceny. Błyskawiczne tempo!

W rolach głównych:
Kay Hugnes
Robert Levingston

Nadprogram:
Nowy tygodnik
i Kronika Pata.
(16659)

923 odpowiedzi - rekord powodzenia.

Kto pojedzie do Krynicy?

Zakończenie naszego konkursu letniskowego. Jutro nastąpi rozstrzygnięcie.

Na zakończenie naszego konkursu letniskowego podajemy nazwiska uczestników, którzy w tych dniach nadesłali trafne rozwiązania szarady.

W dniu jutrzejszym — jak już podaliśmy — nastąpi rozstrzygnięcie konkursu.

Ósma setka.

701. Janina Tesche, Gdańska 111; 702. Kazimierz Pasternak, Chełm-Lub., Katedralna nr 2; 703. Helena Grockowska, Chełmińska nr 18; 704. Barbara Ciesielska, Gdańska 22; 705. Alfons Kamiński, Chełmo-Pom., Toruńska 3; 706. Wanda Szulcówna, Nakielska 77; 707. Wanda Szumińska, Kościuszki nr 6; 708. Eleonora Kempkówna, Nakielska nr 77; 709. Ludwik Kłobucki, Świętojańska nr 16; 710. Wacław Zaczekowski, Przyjemna nr 9; 711. Edmund Bukowski, Stary Rynek 6; 712. Marta Kamińska, Koronowo, Bydgoska 10; 713. Zygmunt Janke, Chwytwo 6; 714. Lucy Bazańska, Gdańska 17; 715. Halina Krzeszowska, Toruń, Poniatowskiego 1; 716. Zofia Krużanka, Jackowickiego 10; 717. Barbara Szczepańska, Poniatowskiego 20; 718. Emilia Dorny, Sienkiewicza 38; 719. Anna Michalska, Dworcowa 86; 720. Jan Orczykowski, Kościuszki 24; 721. Marta Bergmanówna, Król. Jadwigi 9; 722. Alexy Wachowski, Toruń, Kopernika 4; 723. Ludwik Kaik, Pl. Kościuszki 6; 724. Mieczysława Glowacka, Lubelska 23; 725. Janina Witkowska, Litewska 8; 726. Leon Bruszyński, Boczna 13; 727. Maria Bocianówna, Przemysłowa 13; 728. Brygitta Bocianówna, Grodzka 5; 729. Zofia Najdullowa, Dworcowa 68; 730. Maria Tomaszewska, Jary 10; 731. Zofia Michalak, Toruńska 21; 732. Władysława Czechowska, Br. Pierackiego 15; 733. Konrad Czechowski, Dworcowa 63; 734. Bolesław Karbowski, Gniezno, Franciszkańska nr 8; 735. Franciszka Budzbanowska, Chopina 19; 736. Ada Różańska, Kościelna, Hallera 3; 737. Edward Grochowski, Gniezno, Rynek 2; 738. Gertruda Łosińska, Chojnice, Pl. Jerzego 5; 739. Teofil Szymański, Grunwaldzka 49; 740. Gertruda Czechowska, Br. Pierackiego 15; 741. Antoni Czechowski, 3-go Maja 7; 742. Konrad Łosiński, Złotnicki, p. Złotniki Kujawskie; 743. Irena Wilhouse, Zduny 4; 744. Władysława Blotna, Poznań, Masztalarska 5; 745. Wanda Włodarkiewicz, Dworcowa 27; 746. Wanda Dittbrennerówna, Bocianowo 28; 747. Henryk Misterek, Sienkiewicza 36; 748. Bronisława Cichocka, Grunwaldzka 42; 749. Eugenia Brewolińska, Stara Szkolna 8; 750. Kwiryn Dorecki, Starogard; 751. Florian Sandach, Długa 49; 752. Bogumiła Gordonówna, Ks. Skorupki 65; 753. Krüger, Sniadeckich 27; 754. Bolesław Maciejewski, Sandomierska nr 1; 755. Anna Lassa, Kujawska 66; 756. Stanisław Nowicki, Król. Jadwigi 19; 757. Teodozja Orlikowska, Br. Pierackiego 50; 758. Juliusz Radke, Matejki 12; 759. Halina Kędziorska, Świecie n. W., Dworcowa 17; 760. Aleksander Milewski, Łokietka 4; 761.

Stanisław Tobiasz, Chodkiewicza 7; 762. Jądwiaga Murawska, Szczecińska 4; 763. Zofia Maczyńska, Chodzież, Straszny Dwór; 764. Edward Dorucki, Br. Pierackiego 81; 765. Franciszek Grunert, Piaseczno, poczta Sępólno Pomorze; 766. Stanisław Pestka, Paczewo, pow. Starogard Pomorze; 767. Franciszek Klein, Gdynia, Świętojańska 134; 768. Halina Grajkowska, Piotra Skargi 3; 769. Marian Małewski, Wejherowo, Pl. Wejhera; 770. Edward Gontarski, Osielesko, pow. Bydgoszcz; 771. Wiktoria Kurowska, Gniew; 772. Zofia Kandybowa, Chojnice, Igielska 1; 773. Stefania Antczakówna, Św. Trójcy 23; 774. Gertruda Kapichówna, Tczew, Pomorska 1; 775. Zofia Kopińska, Chojnice, Mickiewicza 40; 776. Leokadia Wirkus, leśn. Płochcin, pow. Świecie; 777. Konrad Piechowski, Budapeste IX Erkel Notca 9; (Od 1. 9. 37 r. Kościelna, Gdańska 1); 778. Józef Męciński, Podchorążych 32; 779. Małgorzata Heinrichówna, Bernardyńska 1; 780. Józef Szuczka, Poznań, Sniadeckich 10; 781. Stefan Smyczek, Szadowice, pow. Inowrocław; 782. Barbara Górka, Labiszyn (Wyspa) pow. Szubin; 783. Edward Stomiński, Ks. Skorupki 61; 784. Jadwiga Ossowska, Mazowiecka 14; 785. Irena Michalska, Polanka 3; 786. Michalina Lewińska, Gdańska 127; 787. Maria Ziętak, Bocianowo 19; 788. Józef Orchołski, Toruńska 25; 789. Maria Piotrowska, Rzeskowo, pow. Wyrzysk; 790. Ludwika Wybrońska, Sienkiewicza 56; 791. Bronisław Sass, Chopina 8; 792. Jadwiga Świeczkowska, Nieszawa, woj. Warszawskie; 793. Waleria Grzędzowska, Bocianowo 40; 794. Maria Grochowska, Ks. Skorupki 39; 795. Zygmunt Knorr, Nakielska 32; 796. Stefania Marchlewska, Chłopińskiego 6; 797. Jerzy Sitarek, Chłopińskiego 6; 798. Andrzej Stepniowski, Seminaryjna 12; 799. Stanisław Karaśka, Sitno, pocz. Sicienka; 800. Stanisława Karaśkówna, Sitno, pocz. Sicienka.

Dziewiąta setka.

801. Alfons Grochowski, Jezuitska 16; 802. Zygmunt Jankowski, Hetmańska 22; 803. Tadeusz Talarowski, Śląska 14; 804. Michalina Roszak, Długosza 7; 805. Feliks Rybak, Gdańska (Wodociąg); 806. Edmund Fenske, Dworcowa 19; 807. Antonina Piotrowska, Sienkiewicza 50; 808. Stanisława Fernowska, Staszica 1; 809. Zygfryd Bieda, W. Komorsk - młyn, pow. Świecie n. W.; 810. Karol Krajewski, Odolanów Wlkp., pow. Ostrowo Pozn.; 811. J. Mąkowski, Gniewkowo, Kościelna 2; 812. Andrzej Józefiak, Zduny 9; 813. Gertruda Józefiak, Bocianowo 3; 814. Rozalia Józefiak, Zduny 9; 815. Maksymilian Martenka, Br. Pierackiego 81; 816. Tadeusz Kamiński, Koronowo, Bydgoska 10; 817. Maria Janicka, Hetmańska 2; 818. Małgorzata Szattenówna, Jagodowo - leśniczówka; 819. Marian Lewandowski, P. Kościuszki 2; 820. Genowefa Boczkowska, Jasna 7; 821. Emilia Wolska, Pakość; 822. Joanna Wysocka, Gdynia, Olsztyńska 19; 823. Józefa

Szmitowa, Ślesin k. Konina. 824. Jan Trocki, Jezuitska 3; 825. Janina Puchalska, Gdańska nr. 69; 826. Jadwiga Wojcikówna, Nakielska nr. 29; 827. Stanisław Sobota, Bydgoszcz, Urząd Poczty I. K. R.; 828. A. Szudarski, Lekno, pow. Wągrowiec; 829. Józef Ziolkowski, Topólno, pow. Świecie n. W.; 830. Hieronim Borowczyk, Grudziądz, Rynek 6; 831. Franciszek Wróblewski, Chojnice, Warszawska 23; 832. Maria Wrzesińska, 20-go Stycznia 24; 833. Marian Cichocki, Grunwaldzka 42; 834. Weronika Zielińska, Sniadeckich 27; 835. Monika Karwasz, Hetmańska 3; 836. Blotnianka, Gdańska 51; 837. Władysława Blotna, Adama Asnyka 7; 838. Firmin Czechowski, 3 Maja 7; 839. Władysław Michalak, 3 Maja 7; 840. Bronisława Jurawska, U. Tł. Tg. (Bydgoszcz); 841. Stanisław Szukalski, maj. Jaszcz, pow. Świecie n. W.; 842. Wilhelmina Lisowa, Gdańska nr. 101; 843. Edmund Karamnicki, Wileńska 11; 844. Stanisława Lisówna, Gdańska 101; 845. Marta Welnic, Nowa Wieś Wielka; 846. Sabina Boczkowska, Jasna 7; 847. Adolf Wirski, Promenada 19; 848. Janina Wirska, Promenada 19; 849. Lucja Strzyżowska, Chełmo, Dworcowa 40; 850. Barbara Gapińska, Niziny 15; 851. Wanda Łukasiewicz, Kaszubska 6; 852. Alwin Knopp, Ogródowa 1; 853. Adolf Czechowski, Br. Pierackiego 15; 854. P. Wachowiak, Hetmańska 12; 855. Pelagia Wachowiakówna, Dworcowa 63; 856. Bogdan Kolniewicz, Niedźwiedzia 5; 857. Helena Rychwalska, Brodzińskiego 16; 858. Józef Mantaj, Podchorążych 33; 859. Zofia Puchowska, Witebska 50; 860. Alojzy Grabowski, Kaszubska 8; 861. Jan Borczewski, B. Wieś 19; 862. Praksesta Chojnacka, Karpacza 45; 863. Jan Domeracki, Jasna 22; 864. Józef Kulok, Chojnicka 21; 865. W. Deblessem, Herm. Frankego 11; 866. Maria Johannowa, Warszawa, Zygmuntowska 14; 867. Wanda Mańczakówna, Nakielska 115; 868. Apolonia Wesołowska, Hetmańska 7; 869. Edmund Wesołowski, Hetmańska 7; 870. Jan Fischer, Uroczka 1; 871. Stanisława Czechowiczowa, Wilno, Kolejowa 3a; 872. Wincenty Trzciniński, Poznań, Pl. Wolności 14; 873. Kazimiera Batorska, Grudziądz, Piłsudskiego 64; 874. Anzelma Zielińska, Toruń, Bydgoska 33; 875. Mieczysława Szlachetkówna, Pl. Kościuszki 4; 876. Franciszek Niemojewski, Chojnice, Pl. Piastowski 7; 877. Alojzy Mikołajczak, Cicha 50; 878. Marta Kobryń, Kartuzy, Wzgórze Wolności 7; 879. Krystyna Czajkowska, Piłtowo, pocz. Kijewo Król.; 880. E. Smoleński, Toruń, Szeroka 37; 881. Wiesław Strzempkowski, Chełmo, Toruńska 7; 882. Elza Bracka, Więcbork, Rynek 13; 883. Irena Glińska, 20 Stycznia 8; 884. Stefan Prus, Bernardyńska nr. 3; 885. Edward Derucki, Br. Pierackiego nr. 81; 886. Eugenia Domanus, Kordeckiego nr. 6; 887. Franciszek Derucki, Br. Pierackiego 81; 888. Jadwiga Kozłowska, Dworzec III peron (Bydgoszcz); 889. Jadwiga Armknecht, Grunwaldzka 78; 890. Maria Nowak, Sienkiewicza 32; 891. Aga Kaźmierczaków-

na, leśn Dąbie (Pomorze); 892. Irena Pozdziej, Fordon, Bydgoska 2; 893. Hieronim Nawrot, Katowice, Śląski Urząd Wojewódzki; 894. Walentyna Jurkiewiczowa, Świętojańska 11; 895. Leon Sonnenberg, Trentowskiego 14; 896. W. Sonnenberg, Trentowskiego 14; 897. J. Sonnenberg, Trentowskiego 14; 898. Jan Wierzelewski, Łasin, pow. Grudziądz; 899. Rozalia Robińska, I. K. R., Jagiellońska 5; 900. Bronisław Ugerek, Dworcowa 25.

901. Barbara Ochimowska, Gdańska 50; 902. Józef Zielaskowski, Piotra Skargi 8; 903. Iza Pangelizówna, Starogard, Hallera; 904. Stanisław Gibas, Piotra Skargi 8; 905. Wincenty Gołębiowski, Dworcowa 9; 906. Stefania Histerekówna, Sienkiewicza 36; 907. Zygmunt Swinecki, Hetmańska 22; 908. Marta Welnic, Nowawieś Wielka; 909. Karola Bastrychówna, Długa 46; 910. Helena Preuss, Pomorska 29; 911. Leon Bethke, Łobżenica, Pl. Paderewskiego; 912. Henryk Tykwiński, Kaszubska 6; 913. Zofia Szendel, Władowo, pow. Świecie; 914. Jadwiga Smigielska, L-two Orle, pow. Wyrzysk; 915. Alfons Jastrych, Długa 42; 916. Zofia Przysocka, Długa 46; 917. Wincenta Michałowicz, Tczew, Pierackiego 11; 918. Gertruda Kono-pianka, Siemieradzkiego 12; 919. Adam KHMek, Paderewskiego 10; 920. Ira Wróblewska, Jasna 37; 921. Stefan Boniecki, Poznańska 4; 922. Barbara Nowak, Sienkiewicza nr 32; 923. Danuta Nowak, Sienkiewicza 32.

Kalendarzyk zebrzań Ch. D.

KOŁO WILCZAK-OKOLE.

Plenarne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 28 bm. o godz. 7.30 wieczorem w sali p. Kowalskiego (dawniej Kleinert), przy ulicy Wrocławskiej 7. Uprasza się o liczny udział członków.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 24. VIII. 1937 roku.

Spędzono: wołów 50, buhajów 85, krów 240 była 375 świń 1564, cieląt 515, owiec 125 Razem 2579 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Table with columns for 'Woly' (Wool), 'Buhaje' (Lambs), 'Krowy' (Cows), 'Jalowice' (Calves), and 'Cielęta' (Pigs). Rows list various types of meat (e.g., 'Mięsiste tuczone młodsze', 'Mięsiste tuczone starsze') and their corresponding prices per 100 kg of live weight.

Table for 'Cielęta' (Pigs) listing prices for 'Najprzedniej. cielęta wytuczona' and 'Dobrze odżywione'.

Table for 'Owce' (Sheep) listing prices for 'Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy' and 'Tuczone starsze skopy i maciorki'.

Table for 'Świnie (Tuczniaki)' (Pigs) listing prices for different weights and types of pigs (e.g., 'a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg.', 'b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg.').

Table for 'Bank Polski płacił w dniu 25. 8. 1937 r.' listing exchange rates for various currencies: 'dolary amerykańskie', 'dolary kanadyjskie', 'funty szterlingów', etc.

SPRZEDAŻ
Dwupiętrowy dom, składem centrum, cena 24.000, wpłata 16.000.
Rower tanio sprzedam. Kujawska 4.
Skład krawiecki wojsk. do sprzedania, dobre położenie.
Kolonialkę narożnikową, pełnym biegu, centrum, sprzeda Re-kord, Sniadeckich 31.
Okragły dębowy stół, średnica 1,35 m. za 25 zł.
Komfortowa willa, wpłata 6000.
Piętrowy dom składem, ulica Dworcowa, cena 11.000.
Rzeźnictwo sprzedam w Żninie ulica Sniadeckich 5.
LEKCJE
Ćwiczenia pisania na maszynie bezpłatnie udziela Cieszkowskiego 13-4, godz. 17-19.

POSADY WOLNE
Dochód (10003 stały, dobry, uzyska kto kupi małą perfumierię, potrzebna gotówka od 1500 do 2000 zł.
Potrzebne od 1 września 2 bufetowe, obeznane z polekspresem, z zinnym bufetem do kawiarni restauracji.
Praktykant (10026 biurowy potrzebny. Pierwszeństwo mają absolw. Lic. Handl.
Służąca z gotowaniem zaraz.
Służąca z gotowaniem.
Służąca potrzebna.
Skład spożywczy dobrze zaprowadzony sprzedam.

Pokój Cieszkowskiego 9, m. 9, Szymański. (9092)
Wynajem elegancki pokój. Sniadeckich 49, m. 3. (9098)
Pokój umeblowany, wygodny lub stancja dla uczennicy, pomoc naukowa.
Pokój do wynajęcia zaraz.
Pokój słoneczny, panu. Zduny 2-7.
Słoneczny Świętojańska 19-7.
Pokój osobne wejście, Dworcowa 36-2.
Pokój umebl. łazienka, centralne ogrzewanie, do wynajęcia.
Umeblowany Wileńska 3-1.

Stoniecznego pokoju poszukuję. Okolica Szkoły Przemysłowej.
Próżny pokój poszukuję zaraz.
Dwa umeblowane z niekrepującymi wejściami, pełne utrzymanie, najchętniej śródmieście.
Zaginął pies, ostrowłosa ang. terrierka, oddać za wynagrodzeniem, Dr Howiecki, Gdańska 36, telefon 21-06.

DACH NAD GŁOWĄ
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr
1-2 pokojowe: kuchnia, Sniadeckich 13/1.
4-3 i 2 pokojowe: kuchnia, Sniadeckich 31/1.
4 pokojowe: od 1. 10. Kordeckiego 24/6.
5 pokojowe: wygodny, odremontowane 90,-.
6 pokojowe: komfort, Kołłątaja 6-3.
3 pokojowe bez podatku, ogród, tanio Karpacza 43-4.
Mieszkanie 3 pokoje z łazienką, wy-soki parter, przy ul. Gdańskiej 220.
Urzednik państwowy poszukuje od zaraz 2-3 pokojowego mieszkania z przynależnościami w pobliżu dworca kolejowego.

ROZNE
Młodzieniec nie brzydki zapozna starszą, materialnie niez. panią, dyskrekcja zapewniona.
Mieszkanie szuka
Urzednik państwowy poszukuje od zaraz 2-3 pokojowego mieszkania z przynależnościami w pobliżu dworca kolejowego.



### ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY

#### Dra TARNAWSKIEGO

WKOSOWIE K/KOŁOMYI (HUCULSZCZYŻNA)

Otwarty od 1 maja do 1 listopada

CIERPIENIA CHRONICZNE, PRZEMIANA MATERII, TRAWIENIA, NERWOWE I T. P. LECZENIE DIETĄ JARSKĄ, SURÓWKĄ, GŁODÓWKĄ, SŁOŃCEM, POWIETRZEM, WODĄ. NAUKA HIGIENY DLA SŁABYCH I OZDROWIENCÓW. PRZY OPLATACH RYCZAŁTOWYCH CENY ZNIŻONE

# Lokal

parterowy, Rynek M. Piłsudskiego 20, nadający się na biura, hurtownie itp.

od zaraz do wynajęcia.

**R. STOBIECKI.**

### Pierwszorzędna egzystencja!

Dzielnemu, ruchliwemu kupcowi z małym kapitałem nadarza się okazja pewnej egzystencji przez przejęcie wyłącznej sprzedaży pewnego bardzo pokupnego i pożądanego artykułu na woj. pomorskie. Tylko poważni refleksjanci zechcą się zgłosić w środę od godz. 15-18-ej, w czwartek od godz. 10-13-ej i 15-18. Omówienie warunków tylko w języku niemieckim, gdyż ogłaszający polskiego nie zna.

Hotel Gastronomia pokój 4.

### Naszyc Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podać w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”

## Tokarkę

2-3 m. długą, dobrze utrzymaną **KUPI**

**Impregnacja Bydgoszcz (16578) Marszałka Focha 4**

**Czytajcie „Dziennik Bydgoski”!**

### DZIERŻAWY

200-400 (10004) móg bez inwentarzy. Kuliowski, Gdańska 33.

### Składowo

na fryzjerstwo poszukuje. Oferty „Dobra miejscowość” (16703)

### Przetarg publiczny.

Dyrekcja okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 188 z dnia 18 sierpnia br. przetarg publiczny na przebudowę dworca Toruń - Miasto. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 28 sierpnia 1937 r. o godzinie 12-tej. (16296)

Proszek od **BÓLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABA.  
**KOWALSKINA**  
Klonie się chwalić  
**PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE; KATARZE**

15716

**Obwieszczenie.** Sąd Okręgowy w Bydgoszczy Wydział Handlowy postanowił w dniu 4 sierpnia 1937 r. po rozpoznaniu wniosku Romana Ernsta w Bydgoszczy, Rynek im. Marszałka Piłsudskiego 7 właśc. firmy Magazyn Bławatów, Konfekcji i Galanterii 1. otworzyć postępowanie układowe do majątku firmy Magazyn Bławatów, Konfekcji i Galanterii Roman Ernst w Bydgoszczy, Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 7 — właściciel Roman Ernst tamże zamieszkały; 2. wyznaczyć jako sędziego komisarza sędziego handlowego Mateckiego Wład. oraz jako nadzorcę sądowego adwokata Edmunda Straszewskiego w Bydgoszczy, któremu poleca się niezwłocznie jawić się u sędziego komisarza celem złożenia przyrzeczenia; 3. wyznaczyć termin do sprawdzenia wiarytelności na dzień 25-go września 1937. godz. 10 i 9 października 1937. godz. 10 w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy pokój 15; 4. wezwać wszystkich wierzycieli, by przed upływem wyznaczonych terminów pod rygorem art. 48 prawa ukł. zgłosili swoje wierzycielności u sędziego komisarza w sposób określony w art. 37 i 38 prawa ukł. (16699)

**NACHTIGAL HERBATA GOLDEN CROWN**  
OPAKOWANIE NIEBIESKIE  
25 Gr. - 65 Zł. • 50 Gr. 1,20 Zł

16653

## Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

### POLECENIA

**Spódniczki** płaszcze damskie bardzo tanio poleca Fa Dukat, Wełniany Rynek 7. (16664)

**Biszkopty** (13155) ludowe są pożywe i tanie. Sztuka jeden grosz, polewane 2 1/2 grosza. Ządać w składach spożywczych.

## MEBLE

gwarantowane, solidnego wykonania z własnych warsztatów poleca (12293)

**Dom Mebli Ignacy D. Grajner** Bydgoszcz, Dworcowa 21.

**Książki** szkolne kupuje. Księgarnia, Sniadeckich 10. (15839)

**Przyjmuje** reperacje lalek. Stary Rynek 1, obok apteki. (16369)

### SPRZEDAŻE

**skład** rowerów, dobrze zaprowadzony z mieszkaniem i warsztatem sprzedam tanio z powodu zmiany. Hetmańska 16. (16685)

**Ford** limuzynę, sprzedam. Naruszewicza 3. (16673)

**Frakowe** ubranie, średnia figura, na jedwabiu, nowe okazynie. Warmińskiego 5, m. 14. (16669)

**Skład** Porcelany Szkła i Sprzętów Kuchennych istniejącej 37 lat sprzedam zaraz z towarami i urządzeniem. Oferty pod „Porcelana” Dziennik. (16684)

**Repertuar kin bydgoskich:**

**KRYSTAL:** Dziś premiera „Władca Kalifornii” z Luis Trenkerem i nowy tygodnik Pata.

**APOLLO:** Dziś w środę 25 bm. premiera „Czarny orzeł” i nowy tygodnik.

**MARYSIENKA:** „Małżeństwo z miłości” (Warner Baxter, Myrna Loy).

**REWIA:** Dziś „Czardasz, tokaj i miłość”, „Hotel Savoy 217” i kron. Pata.

**BALTYK:** „Szyfr 77” i drugi film „Małe piekło”

**Kamienica** dwupiętrowa nowo odremontowana w centrum miasta ze składem okazynie do sprzedania, wprost od gospodarza. Of. do filii Dziennika Bydgoskiego pod „111”. (9094)

**Willa** piętrowa, solidnie zbudowana, komfortowa, z ogrodem, 22.000 zł. Właściciel, Bydgoszcz, Litewska 14, godz. 2-5. (9090)

**Sprzedam** 1 piętrowy dom dochodowy w Bydgoszczy, wpłata 15.000,-- zł. Konopnicki, Białośliwie. 9096

**Dom** nowy i 1/2 morgi ogrodu w Bydgoszczy Zimne Wody ulica Rolna 18. Cena 3,500 zł. Zgłoszenia po południu od godz. 5. (10005)

**Dom** oficyna, chlewami, ogrodem 4 morgi roli 6,000 zł, wpłata wedle umowy. Miejsce letniskowe. Sadowska, Wągrowiec, Powstańców nr 37. (16682)

**Wózek** dziecięcy sprzedam. Gołębka 12. (16686)

**Motocykl** Ariel 250 ccm tanio sprzedam, zamienię na cięższy. Hinz, Szczecińska 3. (16698)

**Kolonialke** sprzedam tanio. Adres Dziennik. (16595)

**Wyprzedaż** okazyna urządzenia mieszkaniowego, meble, ubrania, różne sprzęty, pomiędzy godz. 10-18. Gdańska 150, m. 1. (8972)

**Limuzyna** (16636) „Ford Junior”, stan prima, sprzedam. Reiman, Toruń, Konopnickiej 15.

**Rower** (16627) damski i męski sprzedam. Kujawska 5, Schubert.

**Sprzedam** kolonialkę. Adres Dziennik. (16663)

**Kiosk** ruchliwa ulica, powodu choroby odstąpię. Adres Dziennik. (16662)

**Parcelę** (16656) przy Chorwackiej. Wiad. Chołoneńskiego 43a.

**Jadalnie** eleganckie tanio. Wały Jagiellońskie 17. (16700)

**Kanapę** pluszową sprzedam. Grunwaldzka 18-3. (16697)

### KUPNA

**Jabłka** gruski i sliwki kupuje bieżąco Kama, Fabryka marmelady, Zduny 20, telefon 1410 (15757)

**Stare** (16612) samochody na rozbiórkę kupuje. Oferty „Stare”.

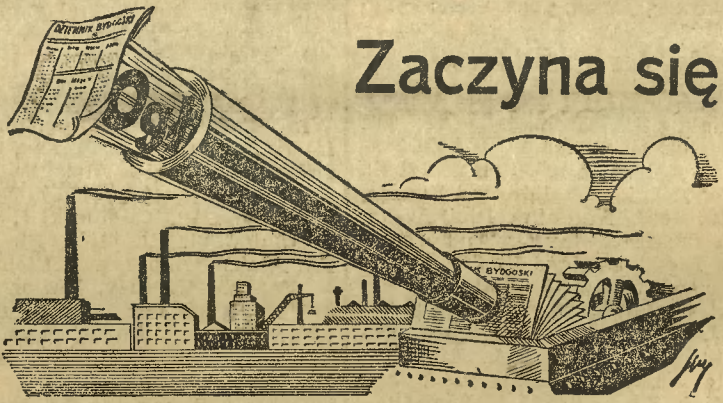
**Kozy** (16629) stolarskie żelazne do fornirowania (Schranboki) 120 cm kupię za gotówkę. Oferty do PAR „34,29”.

**Kupię podwozie** 3-3 1/2 t. nowszej konstrukcji, dobrze utrzymane. Sołtys oferty J. Lencowski, Nakło n/N., Długa 2. (16675)

### DZIERŻAWY

**Rzeźnictwo** z urządzeniem korzystnie do wynajęcia. Oferty „Rzeźnictwo”. (16665)

**Zakład fotograficzny** do wynajęcia. Zgłoszenia Dworcowa 10, w składzie. (9099)



## Zaczyna się

### wielka jesienna ofensywa reklamowa

Mozolne przygotowania do tej tak ważnej w naszej gospodarce akcji są na ukończeniu. Odpowiedzialna ta praca trwała długie tygodnie, i obfituje w ciekawy i bogaty materiał propagandowy. Wszystkie gałęzie handlu i przemysłu czekają na wyniki kampanii reklamowych, by dzięki nim właśnie, „ruszyć całą parą”. Przedsiębiorców, którzy znają i wierzą w znaczenie reklamy jest coraz więcej. Tych zaś, którzy przekonali się już o skuteczności działu ogłoszeń „Dziennika Bydgoskiego” jest jeszcze więcej.

### POSADY WOLNE

**Szofer** z znajomością ogrodnictwa, żonaty, potrzebny na wieś pod Toruniem. Zgłoszenia z podaniem poprzednich posad do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „365”. (16637)

**Technik dentystyczny** młodszy, znający dobrze prace ciągnięte, lane, sztanowane i pustaki, potrzebny zaraz. Zgłoszenia podaniem warunków od sztuki Dziennik Bydgoski Gdynia, „Technik”. 16635

**Kucharkę** (9079) poszukuje Resursa Kujawska, Jagiellońska 13.

**Ucznia** (16600) z najlepszym wykształceniem szkolnym, poszukuje od zaraz. St. Szulczewski, drogeria, Mogilno, Plac Marszałka Piłsudskiego.

**Parobek** i starszy człowiek potrzebni. Busse, Prądkie (Ciele). (16667)

**Fryzjerka** na stałe. Fryzjer, Pomorska 23. (9088)

**Dziewczyna** czysta, spokojna gotowaniem Kołtąja 7-1. (9091)

**Potrzebny** pomocnik pantoflarski zaraz do stałej pracy. Adres wskaże Dziennik. (16655)

**Stolarzy** (16687) potrzeba. Wełn. Rynek 11.

**Dziewczyna** (16691) potrzebna z gotowaniem. Plac Teatralny 2, skład.

**Czładnik** piekarski i uczeń potrzebni. Warszawska 7. (10007)

**Dziewczyna** z gotowaniem potrzebna. Pomorska 36, m. 2. (16688)

**Stużaca** potrzebna. Bernardyńska 1a m. 5. (16661)

### U LEKARZA.



— Panie doktorze, nie mogę podnieść nogi wyżej, nawet przy największym natężeniu!

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.